

Dr. PRZEMYSŁAW DĄBKOWSKI

Nauka prawa
w szkołach wydziałowych i podwydziałowych
Komisji Edukacyjnej
(1773 — 1794)

Kolekcja
Emila Kornasia

WE LWOWIE 1915 ☉ NAKŁADEM AUTORA
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI GUBRYNOWICZA I SYNA WE LWOWIE
Z Drukarni JAKUBOWSKIEGO i Sp. WE LWOWIE, PIEKARSKA 11



Dr. PRZEMYSŁAW DĄBKOWSKI

Nauka prawa

w szkołach wydziałowych i podwydziałowych

Komisji Edukacyjnej

(1773 — 1794)

*Kolekcja
Emila Kornasia*

WE LWOWIE 1915 ☼ NAKŁADEM AUTORA
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI GUBRYNOWICZA I SYNA WE LWOWIE
Z Drukarni JAKUBOWSKIEGO i Sp. WE LWOWIE, PIEKARSKA 11



CM KEK 329467

ZA ZEZWOLENIEM CENZURY WOJENNEJ.

Wpisano do Księgi Akcesji

Akc. D1 nr 177 1.04
...../2011.....

CZCIGODNEMU PROFESOROWI
TEODOROWI WIERZBOWSKIEMU,
W SKROMNYM HOŁDZIE
JEGO NIEPOŻYTYM ZASŁUGOM NAUKOWYM

OFIARUJE AUTOR.

THEORY OF THE
EARTH AND ITS HISTORY
BY
J. D. DILLON
OF THE
UNIVERSITY OF CALIFORNIA
AND
OF THE
CALIFORNIA STATE MINERALOGICAL SURVEY

Wstęp.

Praca niniejsza opiera się prawie wyłącznie na materyale źródłowym, jaki ogłosił prof. Wierzbowski w swem wydawnictwie p. t. Komisya edukacyi narodowej. Wydawnictwo to nie jest jeszcze ukończone, przeciwnie można nawet powiedzieć, że to, co dotychczas ogłoszono drukiem, jest częścią mniejszą zamierzonej całości. Całość ma obejmować materyały koronne i litewskie, jak dotychczas okazała się jedynie część pierwszych. Materyał z Korony pochodzący rozpada się znowu na cztery działy. Dział pierwszy, dla nas najważniejszy, obejmuje raporty szkół wydziałowych i podwydziałowych, składane szkole głównej koronnej. Wedle planu wydawcy dział ten ma się składać z 22 zeszytów, ogłoszonych dotychczas jest jedynie 9, brak tu zatem dotychczas 13 zeszytów. Okazały się mianowicie raporty szkół wydziałowych w Warszawie i Poznaniu (zeszyt 1. i 7), tudzież szkół podwydziałowych w Łęczycy, Płocku, Pułtusk, Rawie, Węgrowie, Kaliszu, Toruniu, Trzemesznie i Wschowie (zeszyty nr. 2. 3. 4. 5. 6. 8. 9.). Dział drugi obejmuje raporty szkół niższych i parafialnych, mieści się w jednym zeszycie (23), dla naszych jednak wywodów nie ma on znaczenia donioślejszego, ponieważ nauka prawa w tych szkołach nie była wykładana. Większą dla nas doniosłość posiada dział trzeci. Mieszczą się tu, uporządkowane chronologicznie, raporty generalnych wizytatorów (z lat 1774—1784) w czterech zeszytach (24—27), jednakże dalszy ciąg tego działu (7 zeszytów 28—34) nie okazał się jeszcze drukiem. Ostatni wresz-

cie dział czwarty podaje protokoły posiedzeń, czy to samej komisji edukacyjnej, czy też komisji t. z. rozdawniczych, czy wreszcie Towarzystwa do ksiąg elementarnych (zeszyty 35—38). W dziale tym tylko posiedzenia ostatniego Towarzystwa podają do naszej pracy pewne uzupełnienia, posiedzenia komisji edukacyjnej i rozdawniczych były poświęcone prawie zupełnie kwestyom majątkowym.

Jakkolwiek zatem wydawnictwo, na którym się opieramy, jest niekompletne, to jednak w każdym razie materiał już opublikowany jest dosyć obfity, ponadto dotyczy on szkół niewątpliwie w Koronie najgłówniejszych, jak w Warszawie, Poznaniu, Kaliszu, Płocku, Rawie i. t. d. tak, że na jego podstawie można się pokusić o przedstawienie całokształtu przepisów, do naszej kwestyi się ściągających. Dalsze publikacje przynieść mogą zapewne niejedno jeszcze uzupełnienie, wątpić jednak należy, iżby zdołały zmienić zasadniczo nasze przedstawienie.

Całość naszego przedmiotu dzielimy na trzy rozdziały, pierwszy mówić będzie o przedmiotach nauki. W tym rozdziale, najobszerniejszym, podane będą wiadomości o poszczególnych naukach prawnych, udzielanych w szkołach wydziałowych i podwydziałowych, a mianowicie o prawie przyrodzonym, politycznym, cywilnym, narodów, polskim, kościelnym, ekonomicznym, tudzież o wiadomościach prawnych, zawartych w innych przedmiotach nauki. Rozdział drugi zajmuje się kierunkiem i sposobem nauczania, trzeci zaś przytacza daty historyczne, dotyczące systemu nauczania przedmiotów prawnych, wprowadzonego przez komisję edukacyjną, daty pochodzące po części z czasów przed wprowadzeniem komisji, przeważnie zaś po jej rozwiązaniu.

I. Przedmioty nauki.

1. Prawo przyrodzone.

Prawo przyrodzone, zwane także prawem naturalnem, natury, prawem rozumu, niekiedy podciągane niewłaściwie pod nazwę etyki¹⁾, było jednym z głównych przedmiotów wykładu. Był to właśnie okres czasu, kiedy nauka tego prawa w pełnym była rozwoju, stąd na przedmiot ten kładziono dość silny nacisk. Jednakże treść wewnętrzna wykładów o tym przedmiocie, wnosząc z zachowanych do nas raportów, jest dosyć szczupła; najwięcej stosunkowo czasu poświęcano wywodom abstrakcyjno-filozoficznym o pojęciu tego prawa i stosunku jego do innych działów prawa, natomiast niewiele podawano wiadomości realnych. Gdy chodziło o wiadomości pozytywne, pokrywała się nauka o tem prawie z innymi działami prawa, z prawem narodów, politycznem, cywilnem, ekonomią społeczną, po części także z nauką moralną.

Całość tego przedmiotu, dzielono na kilka części składowych, najpospoliciej na trzy, o pojęciu prawa przyrodzonego, o człowieku i pracy człowieka.

Część pierwsza o pojęciu prawa przyrodzonego, była określona w wykładach wcale wyczerpująco i jasno. „Mamy najpierwsze i najgruntowniejsze prawo, palcem wiecznego prawodawcy na sercach naszych wyrte, mówi raport profesora szkoły poznańskiej z lipca 1784²⁾, które z gruntu poznane najświętsze sprawiedliwości prawidła rozumowi daje. Prawo przyro-

¹⁾ Rawa, 1779 lipiec, str. 21.

²⁾ Str. 149.

dzione jest to powszechna ustawa, od najwyższego Twórcy ludziom przepisana, podług której czynności swoje odbywać mają. Prawa przyrodzonego dochodzimy z uwag nad naturą człowieka, bo czyli ten będzie ubogim rolnikiem, kupcem, uczonym lub nieuczonym, tego lub owego kraju mieszkańcem, nic się tu to wszystko uważać nie powinno, albowiem wszyscy jedno mają na sercach wyryte prawo i jednakim podlegają potrzebom¹⁾. Profesor szkoły pułtuskiej określał podobnie to prawo: „Jest to zbiór najpierwszych i nieodmiennych prawideł czyli ustaw przyrodzonych, podług których wszyscy ludzie wszędzie i zawsze sprawować się mają²⁾. „Jest to umiejętność, która w umysł uczniów najświętsze prawidła sprawiedliwości wrazić potrafi i która ich do osiągnięcia moralności w najwyższym stopniu usposobić i zdatnymi uczynić może³⁾. „Prawo przyrodzone, wedle wykładu profesora szkoły rawskiej, jest prawo boskie na sercach ludzkich wyryte, które poznać można zapomocą światła rozumu, inaczej nazywa się prawem rozumu. Dwie są zasady, na których gruntuje się cały skład praw, naprzód wola Pana Boga, powtórę baczność na naturę człowieka⁴⁾. „Prawem przyrodzonym, uczył profesor łęczycki, nazywamy to wszystko, cokolwiek rozum poznaniem rzeczy od Boga nadany ludziom przepisuje dla pewniejszego i łatwiejszego doprowadzenia ich do końca, jaki sobie zakładać powinni i zakładają, t. j. do prawdziwego uszczęśliwienia⁵⁾.

To prawo razem z nami na świat weszło i jest nie tylko początkiem, ale też fundamentem i prawidłem praw wszystkich narodów i to praw zarówno publicznych, cywilnych i kościelnych⁶⁾. To prawo naturalne zachowane, czyni człowieka i towarzystwo ludzkie szczęśliwymi⁷⁾.

¹⁾ Pułtusk, 1788 lipiec, str. 127.

²⁾ Pułtusk, 1788 lipiec, str. 127.

³⁾ Pułtusk, 1789 lipiec, str. 138.

⁴⁾ Rawa, 1780 marzec, str. 26.

⁵⁾ Łęczyca, 1778 marzec, str. 8.

⁶⁾ Poznań, 1778 marzec, str. 7; 1779 marzec, str. 32.

⁷⁾ Łęczyca, 1787 lipiec, str. 24.

Dobrze określa również pojęcie prawa natury profesor szkoły węgrowskiej: „Prawo natury, wedle jego określenia, jest prawidłem, które zdrowy rozum podaje ludziom, ażeby podług niego rozrządzali sprawy swoje. Jest to światło rozumu, namiętnościami nie przyćmione, jest prawem boskiem i nieodmiennem. Te, aczby nie były inne przepisy, z samego powodu natury pełnić winniśmy. Bóg, będąc twórcą natury, wyrył to prawo w sercu naszym, abyśmy i życia i rozumu dobrze zażywali. Nie byłoby wygodne życie bez dobrze urządzonego rozumu. Że gruntuje się na rozumie, który rozeznawa złe od dobrego, przeto złane jest to prawo na wszystkich stworzonych ludzi, bo i rozum jest jednakowy na całym świecie. Gruntem jest to, że rozum powinien być naszym stróżem, rządzić winien nami“¹⁾.

Na prawie naturalnem polegają wszystkie inne prawa, a jeżeli które jest mu przeciwne, prawem naczynias nie jest, ale błędem²⁾.

Mówiąc o pojęciu prawa przyrodzonego, przeprowadzano zarazem podział prawa w ogóle na pewne kategorie, oparte na wywodach abstrakcyjno-filozoficznych. I tak przeprowadzano różnicę między prawem wspólnem (*lex promiscua*), a prawem rozumu (*lex rationis*), prawami natury początkowemi (*leges primariae*) i pośledniejszemi (*leges secundariae*), które wynikają z pierwszych. Zastanawiano się nad prawem wiecznem (*lex aeterna*), nad pytaniem, czy od niego i w jaki sposób pochodzą prawa zarówno przyrodzone, jak i ludzkie. Wyróżniano jeszcze prawo natury gruntowne (*lex fundamentalis*), w którym nie tylko początkowe, ale i pośledniejsze prawa się zamykają³⁾.

W części drugiej, poświęconej człowiekowi, mówiono o obowiązkach człowieka względem Boga, siebie samego i bliźnich. W rozdziale o obowiązkach człowieka względem Boga, zastanawiano się nad pojęciem religii, uczono przytem, iż religia jest istotną

¹⁾ Węgrów, 1778 marzec, str. 1; 1779 marzec, str. 21.

²⁾ Poznań, 1779 lipiec, str. 41.

³⁾ Pułtusk, 1780 marzec, str. 32.

częścią prawa przyrodzonego, jest najsilniejszą pobudką do ścisłego zachowania praw przyrodzonych, prawodawcy też chcąc umocnić swoje prawa, wspierali je na religii¹⁾).

W rozdziale drugim o obowiązkach człowieka względem siebie samego, mówiono o jego obowiązkach względem duszy; przyczem ten rozdział pokrywał się z treścią rozdziału pierwszego o obowiązkach człowieka względem Boga. Z obowiązków względem własnego ciała zaznaczano, że człowiek nie może swego życia skracać, zdrowiu swemu szkodzić. Tu ubocznie wtrącano czasami kwestyę o pojedynkach, które zarówno boskiem, jak i ludzkim prawem są zakazane. Dalej mówiono o stosownem użyciu skromności i namiętności ludzkich²⁾. W rozdziale trzecim wreszcie mówiono o obowiązkach względem bliźnich. Na człowieku ciąży powinność czynienia dobrze, chronienia się od złego. Pokazywano tu należytości i powinności człowieka, uważanego samego w sobie, bez stosunku do innych ludzi, a przeciwstawiano im należytości i powinności, wynikające z pożyicia człowieka w społeczeństwie. W tym rozdziale mówiono również o pomocy i jej rodzajach, starano się przytem wzbudzić w uczniach czułość i litość ku tym, którzy w dzieciństwie, w starości, chorobie, kalectwie, w nagłym przypadku i niebezpieczeństwie pozostają. Z przeciwnej strony ganiiono przed uczniami włóczęgów, którym wstręt do pracy, a miłość próżniactwa z cudzej pracy żyć każe i których źle zrozumiana pobożność tuczy, a nierząd cierpi i znosi. Następnie mówiono o ugodach między ludźmi i wynikających z nich należytościach i powinnościach, zaznaczając, że nawet różnica religii nie zwalnia od dopełnienia umowy.

Z natury życia towarzyskiego wysnuwano potrzebę rządu, tłumaczono zachodzące między narodem a jego najwyższą władzą należytości i powinności, tudzież środki do łatwiejszego ich spełniania. Starano się również wmówić w uczniów należyte uszanowanie

¹⁾ Rawa, 1780 lipiec, str. 30.

²⁾ Płock, 1779 lipiec, str. 33.

najwyższej zwierzchności i winne prawom posłuszeństwo ¹⁾).

W części trzeciej i ostatniej mówiono o pracy człowieka. Człowiek ma rozmaite potrzeby, dane mu są też siły ciała i duszy, za pomocą których może zaspokoić te potrzeby. Działanie, skierowane do zaspokojenia tych potrzeb, tworzy pracę, praca zaś jest źródłem własności, praca zasadza się na naturalnym porządku. Własność jest ruchomą (wytrobek) albo nieruchomą (gruntową) i podczas gdy te dwa rodzaje własności wynikają z pracy człowieka, to własność i wolność osobista służą człowiekowi z samego przyrodzenia. Te trzy rodzaje własności gruntują się na trzech prawach najistotniejszych każdego człowieka, t. j. na własności, wolności i pewności ²⁾).

Co do własności osobistej starano się przekonać uczniów, iż prawa krajowe względem poddanych są przeciwne prawu natury. Dowodzono, iż poddany zawsze będąc właścicielem swej osoby, więcej nie winien panu swemu, jak tylko ściśle dopełnianie tych powinności, które są słusznie przywiązane do wydziału roli, którą posiada, i dotąd tylko trwa ten obowiązek, dopóki tej roli używa ³⁾). Z własności wynika potrzeba obrotu, zamiany czyli handlu.

Dalsze wywody, jakie pomieszczali ci i owi profesorowie w obrębie wykładów o prawie przyrodzonym, pokrywały się z innymi działami prawa. Tak np. wkraczał już w dziedzinę ekonomii społecznej profesor szkoły rawskiej, kiedy mówiąc w dalszym ciągu o zamianie rzeczy, podawał cztery przyczyny powiększenia względnie zmniejszenia się wartości rzeczy (używalność rzeczy, koszty ich produkcji, mniejsza lub większa obfitość rzeczy, konkurencja ⁴⁾). Inny znowu zamieszczał w tej nauce część prawa politycznego, mówiąc o stadyach, przez jakie przecho-

¹⁾ Wschowa, 1789 lipiec, str. 109.

²⁾ Toruń, 1783 lipiec, str. 49.

³⁾ Wschowa, 1789 lipiec, str. 109.

⁴⁾ Rawa, 1790 lipiec, str. 90.

dził rodzaj ludzki, zanim powstały państwa¹⁾. Wkraczano w zakres prawa cywilnego, mówiąc o rozmaitych rodzajach umów²⁾, albo o sposobach nabycia własności, sukcesjach i testamentach, dawności³⁾, o rodzicach, opiekunach⁴⁾, w zakres nauki o źródłach prawa, kiedy mówiono o pojęciu, podziale i źródłach prawa, a zwłaszcza o ustawach⁵⁾. A nawet dotykano nauki moralnej, wykładając o dozorcach i nauczycielach, o dyssymulacji dla zatrzymania sekretu⁶⁾.

Z powyższego przedstawienia wynika, iż podobnie jak pojęcie prawa przyrodzonego było niejasne i niepewne, tak i sposób jego przedstawienia często był bałamutny.

W wykładach prawa przyrodzonego uwzględniano więcej, niż w wykładach innych działów prawa, literaturę naukową tego prawa, mianowicie rozmaite zapatrywania autorów, o tem prawie piszących. Szczególnie odznaczał się pod tym względem profesor prawa w Płocku, który w wykładach odnośnych z lat 1778 do 1780 podał wyczerpująco krytykę wszystkich znakomitszych autorów. I tak np. w półroczu zimowym r. 1778 roztrząsał on układ czyli, jak mówiono, plantę praw przyrodzonych Tomasza Hobbesa (Hobbeziusza), wytykając jego gruntowne błędy, podkreślając jednak również i jego strony dodatnie⁷⁾. W szczególności wywodził ów profesor, w półroczu letnim tegoż roku, iż Hobbesa zasady nie mogą się zgodzić z istotą i treścią prawa przyrodzonego i że Hobbes, chcąc prawa przyrodzone gruntować, raczej z gruntu je wywraca.

¹⁾ Warszawa, 1783 marzec, str. 3; lipiec, str. 9; 1785 lipiec, str. 15.

²⁾ Rawa, 1779 lipiec, str. 20.

³⁾ Rawa, 1779 lipiec, str. 20. Podobnie i np. profesor prawa w Płocku w półroczu letnim 1780 zastanawiał się szczegółowo nad kontraktami zamiany, użyczenia, pokładu, kupna i sprzedaży, pożyczki. Str. 52.

⁴⁾ Płock, 1779 lipiec, str. 33.

⁵⁾ Rawa, 1780 marzec, str. 25; Poznań, 1781 marzec, str. 88; Toruń, 1783 marzec, str. 44.

⁶⁾ Płock, 1779 lipiec, str. 33.

⁷⁾ Płock, 1778 marzec str. 14.

Co do dwudziestu jednak z osobna nie wyszczególnionych prawideł czyli reguł tego prawa, uznano, iż one nie ze wszystkim są dalekie od prawa natury. Podobnie jasno ukazano, iż układ praw przyrodzonych Spinozy jest z gruntu fałszywy i że jest zgubą i winą obyczajności. Rozpatrywano układy prawa przyrodzonego Grocyusza i Samuela, nad ich zasadami, jako gruntowniejszemi, dłużej się nieco zastanawiano. Najwięcej i najusilniej rozważano układ praw przyrodzonych wedle myśli Kuberlanda i Heinekycusza, dowodząc, jak na miłości i dobrem czynieniu innym cały grunt i budowa polega społeczeństwa ludzkiego¹⁾. W dalszym ciągu wykładów (w półroczu zimowem 1779) roztrząsano układy prawa przyrodzonego Wollastowiusza, Chrystiana Wolfiusza, Henryka Koechlera, dopiero nakoniec podano swój własny system²⁾. Tenże profesor zmienił jednak swoje zapatrywania w dwa lata potem (w r. 1780). Podczas gdy przedtem wyrażał się o systemie Grocyusza dość oględnie, teraz oddawał mu najwyższe pochwały. System jego uznał jako najprzyzwoitszy, do gruntowania towarzystw i społeczeństw najsposobniejszy, a zatem powszechności najpożyteczniejszy, okazał, iż jego układ zmierza do uszczęśliwienia powszechności, nie zaś owych odludków, którzy samotnością bawić się pragną³⁾. W półroczu letniem znowu tegoż roku rozpatrywał on szczegółowo układ prawa przyrodzonego Heinekycusza⁴⁾. Podobnie i profesor poznański „zdania autorów piszących o prawie natury, w czym dobre, a w czym omylne, tłómaczył⁵⁾. W szczególności w roku 1778 zbijał on niedokładne w tej materji zdania Puffendorfa i Grocyusza⁶⁾, a polemikę tę powtórzył on jeszcze w roku następnym, 1779. Towarzyskość sama, mówi on, nie może być fundamentem prawa

¹⁾ Płock, 1778 lipiec, str. 14.

²⁾ Płock, 1779 marzec, str. 23.

³⁾ Płock, 1780 marzec, str. 43.

⁴⁾ Płock, 1780 lipiec, str. 52.

⁵⁾ Poznań, 1780 lipiec, str. 65.

⁶⁾ Poznań, 1778 lipiec, str. 20.

natury, na którem je zakłada Puffendorf, bo z niej wszystkich powinności człowieka wywieść nie można, ani go też oddzielać nie można i cale różnem czynić od prawa narodów, jak je rozróżnia Grocyusz, gdyż wszystkie narody są sobie równe i niepodległe, a zatem przepisać sobie ustaw nie mogły, tylko umowy czynić. Bóg sam i twórca jest prawodawcą nieomylnym tego prawa ¹⁾.

Prawo przyrodzone było prawidłowo dawane w klasie czwartej, znajdujemy je jednak wykładane także w klasach niższych i wyższych. W klasie czwartej dawano je np. w szkole warszawskiej (w latach 1783 do 1789) ²⁾, w poznańskiej (1778 do 1784, za wyjątkiem r. 1781) ³⁾, rawskiej (1789—1790) ⁴⁾, płockiej (1780) ⁵⁾, pułtuskiej (1785—1789) ⁶⁾, łęczyckiej (1787) ⁷⁾, i węgrowskiej (1778—1779) ⁸⁾. Wyjątkowo wykładano ten przedmiot w klasie III, jak np. w szkole rawskiej w latach 1778—1780 ⁹⁾, tudzież w szkołach podwydziałowych, toruńskiej w r. 1783 ¹⁰⁾ i wschowskiej w r. 1789 ¹¹⁾. Częściej natomiast uczono tego działu prawa w klasach wyższych, mianowicie w piątej, np. w Poznaniu w r. 1781 ¹²⁾ i w Puławach w r. 1780 ¹³⁾, albo klasie szóstej, jak w Łęczycy w r. 1778 ¹⁴⁾ i w Płocku w latach 1778—1779 ¹⁵⁾.

Jeżeli, jak się to dosyć często zdarzało, obie te klasy V i VI, były połączone razem, wtedy przedmiot

¹⁾ Poznań, 1779 lipiec, str. 41.

²⁾ Str. 3, 9, 15, 20, 27, 32, 40.

³⁾ Str. 7, 20, 32, 41, 54, 65, 119, 149.

⁴⁾ Str. 80, 90.

⁵⁾ Str. 39, 50.

⁶⁾ Str. 96, 104, 116, 127, 138.

⁷⁾ Str. 24.

⁸⁾ Str. 1, 21.

⁹⁾ Str. 7, 12, 20, 24, 30.

¹⁰⁾ Str. 44, 49.

¹¹⁾ Str. 109.

¹²⁾ Str. 88, 109.

¹³⁾ Str. 32.

¹⁴⁾ Str. 8.

¹⁵⁾ Str. 8, 14, 23.

ten wykładano łącznie dla obu klas¹⁾. Niekiedy wykładano go w ostatniej, to jest w siódmej klasie, np. w Łęczycy (1781)²⁾, w Płocku (1779)³⁾. Wyjątkowo zdarzało się, iż prawo przyrodzone wykładano w dwóch klasach tej samej szkoły, np. w Kaliszu w r. 1782 w klasie trzeciej i szóstej⁴⁾.

Liczba godzin wykładowych prawa przyrodzonego była rozmaita, wahała się między dość odległymi od siebie cyframi, jedną a 9 godzinami na tydzień. Powodem tej niejednostajności oprócz innych, była jeszcze i ta okoliczność, iż nauka prawa przyrodzonego była niekiedy pojmowana jako część integralna nauki moralnej, dlatego też tę samą ilość godzin na nią przeznaczano. Wyjątkowo tylko poświęcano tej nauce w półroczu zimowym r. 1778 w szkole łęczyckiej 9 godzin na tydzień, co dnia po trzy kwadranse z rana i popołudniu⁵⁾. Być może, iż powodem tego znacznego wymiaru była okoliczność, że połączono wtedy wykłady prawa natury i narodów. Prawdopodobnie jednak przeznaczano na ten cel 6 godzin w tygodniu, zwykle codziennie rano po godzinie. Tak np. było w szkole płockiej (1778—1780)⁶⁾, poznańskiej (1781)⁷⁾, w tej ostatniej szkole od 8 do 9 rano. W szkole rawskiej uczono tego przedmiotu również 6 godzin, jednakże w ten sposób, iż dawano go codziennie rano i po obiedzie przez pół godziny⁸⁾.

Wyjątkowo dawano ten przedmiot przez 4 godziny, np. w szkole poznańskiej w półroczu zimowym 1780, w poniedziałki, środy, piątki i soboty popołudniu po godzinie⁵⁾. Również często, jakkolwiek nieco rzadziej w porównaniu z wymiarem pierwszym, prze-

¹⁾ W Płocku, 1779 lipiec, str. 30; 1780 marzec, str. 42; lipiec, str. 52.

²⁾ Str. 17.

³⁾ Str. 33.

⁴⁾ Str. 54.

⁵⁾ Str. 8.

⁶⁾ Płock, 1778 marzec, str. 8; lipiec, str. 14; 1779 marzec, str. 23; lipiec, str. 30; 1780 marzec, str. 42.

⁷⁾ Poznań, 1781 marzec, str. 88.

⁸⁾ Rawa, 1778 marzec, str. 7; lipiec, str. 12.

znaczano na ten wykład 3 godziny czasu tygodniowo. Tak np. w Płocku (1779—1781)¹⁾ i w Pułtusk (1780)²⁾ wykładano go codziennie rano, a więc 6 razy przez pół godziny, w Poznaniu (1778—1780) trzy razy w tygodniu po godzinie, prawidłowo popołudniu (w poniedziałek, środę, piątek, względnie w środę, piątek i sobotę)³⁾. W szkole podwydziałowej w Węgrowie (1778) przeznaczano na ten przedmiot tylko dwie godziny (wtorki od 9—10, piątki od 10—11 przed południem)⁴⁾ a w szkole toruńskiej (1783) nawet tylko jedną (w poniedziałki popołudniu)⁵⁾.

Jak daleko posunięta była tu dowolność, dowodzi okoliczność, iż w szkole rawskiej w półroczu letnim 1779 wykładano ten przedmiot przez trzy godziny (codziennie po pół godziny), w półroczu zimowym 1780 przez 6 godzin (co dzień rano i popołudniu po pół godziny), w półroczu letnim wreszcie tegoż roku przez 4 godziny (w poniedziałki, środy, piątki i soboty po pół godziny rano i popołudniu)⁶⁾.

Co do podręczników, używanych przy wykładach prawa przyrodzonego, panowała bardzo wielka rozmaitość. Wobec tego, iż podręcznika urzędowego nie było,⁷⁾ posługiwano się dziełami najrozmaitszych autorów, a nawet jedni i ci sami profesorowie wykładali na podstawie kilku książek⁸⁾. Najczęściej używaną książką była Antoniego Genuenckiego (Antonius Genuensis), *De principiis legis naturalis et de officiis ex lege naturae deductis*, autora używanego także pospolicie przy wykładzie nauki moralnej. Używano tej

¹⁾ Płock, 1779 lipiec, str. 33; 1780 marzec, str. 39; lipiec str. 50; 1781 marzec, str. 62.

²⁾ Pułtusk, 1780 marzec, str. 32.

³⁾ Poznań, 1778 marzec, str. 7; 1779 lipiec, str. 41; 1780 lipiec, str. 65.

⁴⁾ Węgrów, 1778 marzec, str. 1; lipiec str. 11.

⁵⁾ Toruń, 1783 marzec, str. 44.

⁶⁾ Str. 20, 26, 31.

⁷⁾ Zaznacza to raport szkoły warszawskiej z lipca 1787, str. 27 („w niedostatku elementarnej książki“).

⁸⁾ Por. na przykład wyrażenia: Z różnych autorów zbiera się (Węgrów, 1779 marzec, str. 21); książek rozmaitych się używa (Płock, 1779 lipiec, str. 33; 1780 marzec, str. 39; lipiec, str. 50).

książki w szkołach : poznańskiej ¹⁾, kaliskiej ²⁾, płockiej ³⁾, pułtuskiej ⁴⁾. Z innych dzieł częściej były w użyciu książki: *Bourlemagni Jan Jakób*, *Principes (elements) du droit naturel* ⁵⁾, w tłumaczeniu polskim Tadeusza Młockiego p. t. *Dowód z początków prawa przyrodzonego* ⁶⁾. Książki powyższej używano zwłaszcza w szkole poznańskiej ⁷⁾ i rawskiej ⁸⁾, a także łęczyckiej ⁹⁾.

Chrościkowski Samuel Kasper, scholarum piarum, Powinności każdego człowieka w rozmowie mianej od kawalerów uczących się in collegio nobilium scholarum piarum ¹⁰⁾ i Napomnienia chrześcijańskie każdemu stanowi ludzi użyteczne ¹¹⁾ w szkołach poznańskiej ¹²⁾ i pułtuskiej ¹³⁾.

Strojnowski Hieronim, ks., Nauka prawa przyrodzonego, politycznego, ekonomii politycznej i praw narodów ¹⁴⁾, w szkołach warszawskiej ¹⁵⁾, łęczyckiej ¹⁶⁾, płockiej ¹⁷⁾ i pułtuskiej ¹⁸⁾. Wykładano zeń albo tym po-

¹⁾ Poznań, 1780 lipiec, str. 50.

²⁾ Kalisz, 1782 lipiec, str. 54.

³⁾ Płock, 1778 marzec, str. 8; lipiec, str. 14; 1779 marzec, str. 23; lipiec, str. 30; 1780 marzec, str. 43.

⁴⁾ Pułtusk, 1780 marzec, str. 32; 1786 lipiec, str. 104; 1787 lipiec, str. 116.

⁵⁾ Kopenhaga i Genewa, bez roku wydania.

⁶⁾ Warszawa 1766, Wilno 1779.

⁷⁾ Poznań, 1779 lipiec, str. 41; 1780 lipiec, str. 65; 1781 marzec, str. 88; lipiec, str. 109.

⁸⁾ Rawa, 1777 sierpień, str. 3; 1778 marzec, str. 7; lipiec str. 112; 1779 lipiec, str. 20; 1780 lipiec, str. 31.

⁹⁾ Łęczyca, 1778 marzec, str. 8; 1781 marzec, str. 17; 1787 lipiec, str. 24.

¹⁰⁾ Warszawa 1761 i 1766.

¹¹⁾ Warszawa 1770.

¹²⁾ Poznań, 1781 marzec, str. 88; lipiec, str. 109.

¹³⁾ Pułtusk, 1780 marzec, str. 32; 1786 lipiec, str. 104.

¹⁴⁾ Wilno 1785.

¹⁵⁾ Warszawa, 1787 lipiec, str. 27; 1788 lipiec, str. 32; 1789 lipiec, str. 40.

¹⁶⁾ Łęczyca, 1787 lipiec, str. 24.

¹⁷⁾ Płock, 1787 lipiec, str. 134—135; 1788 sierpień, str. 145; 1789 lipiec, str. 158.

¹⁸⁾ Pułtusk, 1787 lipiec, str. 116; 1788 lipiec, str. 127; 1789 lipiec, str. 138.

rządkiem i w tej obszerności, jak się ten przedmiot u niego znajdował (w szkole warszawskiej), albo też zbierano je w skróceniu (w szkole pułtuskiej).

Zeplichal ks., *Jus naturae* ¹⁾, dzieło używane w szkołach poznańskiej ²⁾ i toruńskiej ³⁾.

Rzadziej używane w tym przedmiocie były książki: nieznanego autora, *Krótkie zebranie trzech praw początkowych*, to jest prawa natury, politycznego i narodów, z różnych autorów wyjęte ⁴⁾ (w szkole kaliskiej) ⁵⁾, ks. Schwaana Piotra, *Etica stilo scholastico concinnata* ⁶⁾ (w szkole łączyckiej) ⁷⁾, Storckenaui Zygmunta, *Tractatus de religione et theologia naturali* ⁸⁾, w tejże samej szkole ⁹⁾, Jacquiera Franciszka, *Institutiones philosophicae ad studia theologica potissimum accomodatae* ¹⁰⁾ w szkole pułtuskiej ¹¹⁾, Baumeistra Krystyana, jedno z jego dzieł filozoficznych ¹²⁾ (w szkole warszawskiej) ¹³⁾.

Posługiwano się tu również pismami fizyokratów, zwłaszcza najwięcej w Polsce znanego Du Ponta de Nemours Samuela Piotra, a mianowicie jego dziełem: *Tableau raisonné des principes de l'économie*

¹⁾ Kalisz, 1783 marzec, str. 59.

²⁾ Poznań, 1780 marzec, str. 54.

³⁾ Toruń, 1783 marzec, str. 44.

⁴⁾ Lwów 1780.

⁵⁾ Kalisz, 1782 lipiec, str. 54; 1784 lipiec, str. 72.

⁶⁾ Wydanie piąte, Würzburg 1785.

⁷⁾ Łęczyca, 1778 marzec, str. 8.

⁸⁾ Wiedeń 1786.

⁹⁾ Łęczyca, 1781 marzec, str. 17.

¹⁰⁾ Warszawa 1771, w wydaniu tem tom I. obejmuje Antonii Genuensis, *Elementorum artis logico-criticae libri V.*, tom II. zaś metafizykę. Płock, 1781 marzec, str. 62; 1783 marzec, str. 79.

¹¹⁾ Pułtusk, 1787 lipiec, str. 116.

¹²⁾ Pochodzą od niego trzy prace filozoficzne: *Philosophia definitiva*, Wittemberga 1735, *Institutiones philosophiae naturalis methodo Wolfiana conscriptae*, tamże 1736, *Elementa philosophiae recentioris*, Lipsk 1747. Raport powyższy nie wymienia dokładnie, które z tych trzech dzieł było używane, najprawdopodobniej było niem dzieło pierwsze jako najogólniejsze treścią.

¹³⁾ Warszawa, 1786 lipiec, str. 20.

politique ¹⁾ i Physiocratie ou constitution naturelle du gouvernement, le plus avantageux au genre humain ²⁾ i de la Riviere pt. L'ordre naturel et essentiel de societés politiques ³⁾ (w szkołach warszawskiej ⁴⁾, poznańskiej ⁵⁾ i łączyckiej ⁶⁾).

Oprócz tego posługiwano się w rodzaju wypisów dziełami Cyserona, De legibus i De officiis ⁷⁾, tudzież Kurcyusza ⁸⁾, Plutarcha ⁹⁾, Seneki ¹⁰⁾.

Oczywiście w tych wypadkach, w których podano rozbirowi teorye innych autorów, jak np. Hobbesa, Grocyusza i innych, musiano przy wykładach posługiwać się i ich dziełami.

2. Prawo polityczne.

Prawo polityczne obejmowało dwa główne działy, prawo polityczne ogólne czyli powszechne, które podawało ogólne zasady tego działu prawa, i prawo polityczne szczególne, t. j. poszczególnych państw ¹¹⁾. Ze względu na ten podział prawo polityczne polskie należało do działu drugiego, ponieważ jednak przedmiot ten traktowany był bardziej szczegółowo, przeto czyniono zeń przedmiot oddzielny.

¹⁾ Paryż, 1775.

²⁾ Paryż, 1768.

³⁾ Paryż, 1767.

⁴⁾ Warszawa, 1783 marzec, str. 3; 1786 lipiec, str. 20; 1788 lipiec, str. 32.

⁵⁾ Poznań, 1781 marzec, str. 88; lipiec, str. 109.

⁶⁾ Łęczyca, 1787 lipiec, str. 24.

⁷⁾ Łęczyca, 1787 lipiec, str. 24; Pułtusk, 1787 lipiec, str. 116; 1789 lipiec, str. 138.

⁸⁾ Warszawa, 1785 lipiec, str. 15.

⁹⁾ Pułtusk, 1789 lipiec, str. 138.

¹⁰⁾ Żeromin, str. 64.

¹¹⁾ W raporcie profesora klasy IV. szkoły węgrowskiej z marca 1780 str. 34, różnicę tę określono w ten sposób, nie dość jasny i wyraźny: Prawo każde, które zakłada gruntowne ustawy pospolite wielu narodów i miarkuje sprawy, które te narody mieć mogą między sobą, jest prawem publicznem pospolitem, które zaś jednego państwa w szczególności zamyka ustawy publiczne, zowie się publiczne szczególne.

Prawo polityczne powszechne dzielono na kilka części, najpospoliciej na trzy, mianowicie pierwsza o pojęciu i podziale praw, tudzież o początku państw, druga o stosunku zwierzchności do narodu, czyli o powinnościach i prawach rządowej władzy, trzecia o formach rządu.

W części pierwszej przedstawiano pojęcie i podział prawa. Prawo dzielono na przyrodzone i dane; przez przyrodzone rozumiano to prawo, które na rozumie wszystkich ludzi od Boga zasadzone, jest powszechnem prawidłem słuszności i sprawiedliwości. Prawo dane, nie przyrodzone, rozpada się znowu na prawo boskie i ludzkie ¹⁾. Do kategorii prawa ludzkiego należy też prawo polityczne. Wedle tego podziału tedy prawo boskie nie pokrywa się z przyrodzonym, jakkolwiek i to prawo przyrodzone było, jak mówiono, „od Boga zasadzone“. Z drugiej znowu strony prawo polityczne opiera się także na prawie przyrodzonym; jak się wyraża raport profesora klasy VI. szkoły poznańskiej z lipca 1788 „bez rozpościerania znajomości porządku przyrodzonego, próżna rzecz jest obiecywać sobie mieć naród dobrze rządny i tak szczęśliwy, jak go mieć chce sama natura“ ²⁾. Przeprowadzano tu jeszcze i inne podziały prawa, jednakże nie zawsze odpowiednie, często dość bałamutne ³⁾.

W tej części pierwszej przedstawiano także pokrótce rozwój historyczny powstawania państw, zaznaczając, iż stany rolnicze nie mogły się obejść bez

¹⁾ Węgrów, 1780 marzec, str. 34. Ten jednak podział praw umieszczano także i w innych działach, np. w prawie przyrodzonym.

²⁾ Str. 189.

³⁾ Tak np. profesor klasy IV. szkoły węgrowskiej w raporcie z marca 1780 r. str. 34, przeprowadza w dalszym ciągu następujący podział prawa: „Ustawy od zwierzchności publicznej i prawnej w każdym państwie przepisane, nazywają się prawem cywilnem, że są właściwe pewnemu narodowi, zgromadzenie obywateli składającemu. To dzieli się na prawo pospolite albo publiczne, które jest ustanowione ku pożytkowi powszechnemu ludzi wziętych w powszechności za cały naród i prawo szczególne, które się ściąga ku pożytkowi każdego obywatela w szczególności“.

powszechnego związku, ten związek znowu nie mógł się obejść bez umów, a umowy bez zwierzchności ¹⁾. Ludzie zabrawszy się do wspólnego życia, ustanawiali zaraz rząd, aby tem łatwiej mogli wypełniać obowiązki, wypływające z przyrodzenia i dobrowolnego przyjęcia ²⁾.

W części wtórej, najobszerniejszej, przedstawiającej wzajemny stosunek zwierzchności do społeczeństwa, zaznaczano, iż celem i zadaniem władzy państwowej jest dążyć, ile możności, do uszczęśliwienia ludności, wynajdywać środki do jej bezpieczeństwa, wygod, do pomnożenia cnoty i sprawiedliwości. Dobro powszechne powinno być najgłówniejszem prawem każdego rządu ³⁾. Ludność ze swej strony jest obowiązana do podległości wobec władzy ⁴⁾. Rządowi najwyższemu służy prawo życia i śmierci nad poddanymi (przy tej sposobności tłómaczono, co należy rozumieć przez występki przeciw majestatowi) ⁵⁾.

W związku z tem roztrząsano pytanie szczegółowe, czy mianowicie obywatele winni być posłuszni zwierzchności cywilnej, nie wyznającej prawdziwej religii. Pytanie to rozwiązywano w ten sposób, iż wszelka zwierzchność jest postanowiona od Boga dla zachowania dobrego porządku i utrzymania w bezpieczeństwie własności obywatelów, a zatem należy się jej posłuszeństwo, w przypadku zaś nieposłuszeństwa prawom lub magistraturom, służy zwierzchności prawo karania nieposłusznych śmiercią, lecz tylko końcem odwiedzenia poddanych od złego, a nie celem zemsty ⁶⁾.

W dziale tym mówiono dalej o powinności władzy ubezpieczenia zewnętrznego narodu, przez ochronę od napaści i gwałtów obcych narodów. Środkiem do tego celu jest utrzymywanie potrzebnej siły zbrojnej, na której liczbę wpływa także wewnętrzna w kraju potrzeba.

¹⁾ Poznań, 1787 lipiec, str. 174.

²⁾ Węgrów, 1780 marzec, str. 33.

³⁾ Węgrów, 1780 marzec, str. 34.

⁴⁾ Poznań, 1787 lipiec, str. 174.

⁵⁾ Kalisz, 1780 lipiec, str. 39.

⁶⁾ Pułtusk, 1784 lipiec, str. 85.



Wykazywano tu też, iż naród uchybia celowi swego założenia, jeżeli nie może sam siebie bronić ¹⁾). Ubezpieczenie wewnętrzne narodu powinno zmierzać do utrzymania prawa własności przyrodzonej i dobrowolnej i w ogóle do utrzymania spokojności i bezpieczeństwa. Do tego celu potrzeba sześciu warunków:

1) Ustaw państwowych albo jak mówiono podówczas narodowych, ich sankcyi, promulgacyi. Ustawy te zarówno cywilne, jak polityczne, w niczem nie mogą być arbitralne, władza prawodawcza tylko te ustawy ma przepisywać w narodzie, o których sprawiedliwości i potrzebie ma pewne i oczywiste poznanie. Podległość tym prawom narodowym nie sprzeciwia się wolności przyrodzonej ²⁾). Wyszczególniano tu także rodzaje tych ustaw, zwłaszcza powszechne i krajowe, wyliczano także urzędników potrzebnych do ich przestrzegania.

2) Władzy wykonawczej. Tutaj opisywano, na co ta władza jest potrzebna, w jaki sposób się objawia, i kiedy jej doznaje obywatel, mówiono również o administracyi dochodów publicznych, jaką miarę i proporcję w wydatkach publicznych zachować należy, o władzy stanowienia podatków i o należącej się z dochodów publicznych nagrodzie osobom, piastującym urzędy publiczne ³⁾). Zaznaczano również, iż władze prawodawcze i wykonawcze są ze sobą nierozdzielne ⁴⁾).

3) Władzy sądowej, któraby rozstrzygała spory wedle przepisów ustaw krajowych. Do utrzymania zaś sprawiedliwości między obywatelami potrzebne są te środki: sędziowie w prawach biegli, sprawiedliwi, mający moc, aby egzekucya dekretu stanęła, otaksowanie towarów, rękodzieł, prac dziennych ludzi, prowizye określone, ubezpieczenie pieniędzy pożyczonych. Zaznaczano też, iż magistratura sędziowska i prawodawcza w jednym ręku złączone być nie mogą ⁵⁾).

¹⁾ Płock, 1785 lipiec, str. 106.

²⁾ Rawa, 1790 lipiec, str. 91; Płock, 1785 lipiec, str. 106.

³⁾ Rawa, 1790 lipiec, str. 91.

⁴⁾ Poznań, 1788 lipiec, str. 189.

⁵⁾ Poznań, 1788 lipiec, str. 189.

4) Utrzymywanie w państwie powszechnej instrukcji (oświaty).

5) Zaludnienie kraju, do czego znowu zmierzają: pozwolenie na przemieszkwanie cudzoziemców w kraju, swoboda poddanych, zapobieganie chorobom, obfitość rzeczy potrzebnych do życia i łatwe ich nabywanie, z usunięciem ile możności, wszelkiego pośrednictwa, bogatszym broniona granica.

6) Pomnożenie dóbr krajowych, temu pomnożeniu pomagają: zakaz wywozu pieniędzy za granicę, wstrzymanie się od towarów cudzoziemskich, ustanowienie handlu wewnętrznego i zewnętrznego, niecierpienie w kraju szulerów, kuglarzów, loterników, otwieranie szyb kruszcowych ¹⁾. Władza powinna również chronić własność osobistą, ruchomą i nieruchomą. Niekiedy w szeregu powyższych warunków umieszczano jeszcze jednostajność religii w państwie ²⁾.

W tym rozdziale podawano także pewne wiadomości o orderach, francuskich: św. Michała, św. Ducha, św. Łazarza, Zasług rycerskich, i polskich: Białego Orła, św. Stanisława ³⁾.

W rozdziale o formach rządu rozpatrywano rozmaitego rodzaju twory państwowe, a więc rząd demokratyczny, arystokratyczny, monarchiczny, despotyczny czyli samowładny, mieszany, oligarchiczny, ochłokratyczny, anarchiczny, tyranie czyli prawołomstwo ⁴⁾.

Prawidłowo poprzestawano na przedstawieniu prawa politycznego powszechnego, niekiedy jednak wykładano jeszcze szczególne prawo polityczne rozmaitych państw. Tak np. w szkole węgrowskiej w latach szkolnych 1778 i 1779 przedstawiano prawo polityczne kilku państw europejskich, mianowicie w r. 1778 prawo polityczne cesarstwa niemieckiego, mówiąc o cesarzu, elektorach, izbach sejmowych, o miastach wolnych, stanach, prawach fundamentalnych, ważniejszych

¹⁾ Toruń, 1783 lipiec, str. 49.

²⁾ Pułtusk, 1786 lipiec, str. 106.

³⁾ Węgrów, 1781 lipiec, str. 43.

⁴⁾ Węgrów, 1780 marzec, str. 34; Pułtusk, 1786 lipiec, str.

traktatach pokojowych ¹⁾, w roku 1779 mówiono o prawie politycznem cesarstwa tureckiego, królestw hiszpańskiego i portugalskiego, o królu, jego władzy, instytucjach państwowych i orderach ²⁾.

Podobnie i w szkole wydziałowej warszawskiej w półroczu letniem 1783 r. profesor prawa, wyłożywszy w półroczu poprzedniem prawo polityczne ogólne, przedstawił wiadomości o rządach kwitnących w Europie, „wystawiając niejako w praktyce“ pod różnymi kształtami to, czego już wyżej uczniowie teorię posiadali. Rządy, prawa i zwyczaje cesarstw, królestw i rzeeczypospolitych europejskich, opisując w stanie takim, w jakim się dziś znajdują, dawałem zarazem poznać, jak daleko różni się niniejszego wieku polityka od dawnej, przysposabiając młodszych do łatwiejszego poznania rządu i prawodawstwa krajowego“ ³⁾.

W szkole plockiej w roku szkolnym 1783, w półroczach zimowem i letniem, mówiono o kształcie rządów w Danii, Prusiech, w Moskwie, Czechach, Francyi, Hiszpanii, Austrii, Portugalii, wyjaśniono przyczyny panowania domu rakuskiego na Węgrzech, mówiono o rozporządzeniach Karola II. koroną hiszpańską na rzecz domu burbońskiego, podawano okoliczności i przyczyny, które przeistaczały kształt rządów w wymienionych państwach ⁴⁾.

Sięgano w tym rozdziale także do historii, mówiono o rządach Opatrzności, które się najwidoczniej okazują w historii ludu Bożego. Przedstawiano też początki czterech najsławniejszych monarchij, zaznaczając, iż przyczyną ich wzrostu, potęgi i sławy była cnota, upadku zaś i ostatecznej ich ruiny rozpusta ⁵⁾.

W dziale prawu politycznemu poświęconym, umieszczano także oddzielne uwagi o polityce. Okazywano jej doniosłość i cel (czyli jak się wyrażano jej znacność i koniec), zbijano niektóre przesadne tej nauki zdania,

¹⁾ Str. 4 i 14.

²⁾ Str. 21 i 27.

³⁾ Warszawa, 1783 marzec, str. 4; lipiec str. 11.

⁴⁾ Płock, 1783 marzec i lipiec, str. 81 i 87.

⁵⁾ Poznań, 1781 marzec, str. 96.

okazywano jej niektóre prawidła ¹⁾. Uznawano w niej najszacowniejszą część filozofii i najistotniejszy punkt królestw, bez którego żadne królestwo długo trwać nie może ²⁾. Rozumiano zaś przez politykę naukę poznawania spraw i potrzeb publicznych państw albo roztropność, podającą ludziom rządy państw sprawującym środki do wykonania przedsięwziętych zamysłów. Zamierzeniem polityki jest państw założenie, utrzymanie i rozszerzenie, państwa obyczajnością i naukami polewować, porządek, obfitość i bogactwa do kraju wprowadzać. Maksyma utrzymująca państw całość, należy do polityki i jeden ma z nią koniec, to jest dobro powszechne i całość Rzeczypospolitej ³⁾. Polityka powinna być odróżniana od policyi, która jest samem słusznem rozrządzeniem państwa. Polityk i machiawelista za jedno brać się nie mają, jak mylnie sądzi pospólstwo ⁴⁾.

Prawo polityczne było dawane prawidłowo w klasie V. Tak było n. p. w szkole warszawskiej ⁵⁾, poznańskiej ⁶⁾, płockiej ⁷⁾, pułtuskiej ⁸⁾. Jednakże znajdujemy wypadki, w których prawo polityczne było dawane w klasie VI., nawet w tych samych szkołach, w których dawano je i w klasie V., np. w szkole poznańskiej ⁹⁾ a nadto w szkole rawskiej ¹⁰⁾, dalej także w klasie VII., np. w szkołach poznańskiej ¹¹⁾ i płockiej ¹²⁾. Rządziej natomiast wykładano ten przedmiot w klasach niższych, np. w klasie IV. w szkole kaliskiej ¹³⁾.

¹⁾ Płock, 1783 marzec, str. 81.

²⁾ Płock, 1779 lipiec, str. 33.

³⁾ Węgrów, 1780 marzec, str. 34.

⁴⁾ Poznań, 1778 marzec, str. 7.

⁵⁾ 1785 lipiec, str. 16; 1789 lipiec, str. 42.

⁶⁾ 1784 lipiec, str. 149; 1786 lipiec, str. 170.

⁷⁾ 1783 marzec, str. 81; lipiec, str. 87; 1785 lipiec, str. 106.

⁸⁾ 1784 lipiec, str. 85; 1786 lipiec, str. 106; 1788 lipiec, str. 130.

⁹⁾ 1783 marzec, str. 135; 1787 lipiec, str. 174; 1788 lipiec, str. 189.

¹⁰⁾ 1790 lipiec, str. 91.

¹¹⁾ 1781 marzec, str. 96.

¹²⁾ 1779 lipiec, str. 33.

¹³⁾ 1780 marzec, str. 33, lipiec, str. 39.

W szkołach podwydziałowych dawano prawo polityczne w klasie IV., jak np. w Węgrowie ¹⁾, albo w klasie III., jak np. w Toruniu ²⁾.

Na wykłady prawa politycznego przeznaczone były trzy godziny tygodniowo, które dawano bądź w pełnych godzinach, bądź też w mniejszych okresach czasu, np. w kwadransach. W Węgrowie np. wykładano prawo polityczne w poniedziałki, wtorki i soboty, od 10 do 11 przedpołudniem ³⁾, natomiast w Kaliszu wykładano je codziennie przez jeden kwadrans ⁴⁾.

Przy wykładzie prawa politycznego posługiwano się przede wszystkim dziełem ks. W y r w i c z a, *Geografia powszechna*. Używano go w szkołach plockiej ⁵⁾, węgrowskiej ⁶⁾, kaliskiej ⁷⁾. Ponadto posługiwano się dziełem ks. S k r z e t u s k i e g o, np. w szkołach plockiej ⁸⁾ i poznańskiej ⁹⁾, ks. S t r o j n o w s k i e g o w szkole warszawskiej ¹⁰⁾, nieznanego autora p. t. *Krótkie zebranie trzech praw* ¹¹⁾, Justa Lipsiusa dziełem *Politiorum libri IV.* w szkole poznańskiej ¹²⁾, Mikołaja Wernuleja (*Vernulaeus*), *Institutionum politicarum libri IV.* ¹³⁾, po części także dziełem ks. de Rois (w szkole kali-

¹⁾ 1778 marzec, str. 4; lipiec, str. 14; 1779 marzec str. 21; lipiec, str. 27; 1780 marzec, str. 34; lipiec, str. 38; 1781 lipiec, str. 43; 1782 marzec, str. 47.

²⁾ 1783 lipiec, str. 49.

³⁾ Węgrów, 1778 marzec, str. 4; 1778 lipiec, str. 14.

⁴⁾ Kalisz, 1780 lipiec, str. 39.

⁵⁾ 1783 marzec, str. 81.

⁶⁾ 1778 marzec, str. 4; lipiec, str. 14; 1780 marzec, str. 34.

⁷⁾ 1780 marzec, str. 33.

⁸⁾ 1783 marzec, str. 81; lipiec, str. 87.

⁹⁾ 1781 lipiec, str. 114.

¹⁰⁾ 1789 lipiec, str. 42.

¹¹⁾ Kalisz, 1784 lipiec, str. 72.

¹²⁾ 1781 lipiec, str. 114. Właściwe nazwisko brzmi Joest Lips, był profesorem historii i wymowy w Jenie, potem historii w Leiden. Dzieło wymienione w tekście okazało się po raz pierwszy drukiem w Antwerpii w r. 1589. Być może, ponieważ odnośny raport szkolny tytułu dzieła jego nie wymienia, posługiwano się i jego drugim doniosłem dziełem, *De constantia in publicis malis* (w Antwerpii 1584).

¹³⁾ Kolonia 1628, Lowanium 1635, 1647. W szkole poznańskiej, 1778 marzec, str. 7.

skiej)¹⁾. Oprócz tego w użyciu były wypisy do prawa politycznego z dzieł Cyncerona *De legibus et officiis* (w szkole poznańskiej)²⁾ i Alcyata³⁾ tudzież Kor-syna (w tejże samej szkole poznańskiej)⁴⁾.

3. Prawo cywilne.

Jako przedmiot równoległy obok prawa cywilnego narodowego znajdujemy wyjątkowo w niektórych szko-łach także prawo cywilne powszechne. Było to nie-jako prawo cywilne ogólne, oparte na wzorze prawa rzymskiego. Raport szkoły plockiej z marca 1780 r. wy-raża się, iż uczniowie uczyli się prawa wedle porządku pandektów⁵⁾. Przedstawiano w tym wykładzie przede-wszystkiem cel i koniec tej nauki, co oznacza wyraz prawo (*jus*), wielorakie jego znaczenie, co jest sprawie-dliwość, początki prawa rzymskiego i magistratur rzym-skich, dzieje literatury naukowej prawa rzymskiego, czyli jak mówiono, następstwo tłumaczyów prawa, nie-które przewodnie jego zasady, jak np. tę zasadę, iż kto-kolwiek jakie prawo na drugiego otrzymuje lub stan-owi, sam też temu prawu podpada⁶⁾. Prawo pojmo-wano tu jako powszechny przepis, dany od najwyższej zwierzchności obywatelstwa, według którego sprawy swoje układać powinni. Pewniki zatem czyli aksjomata, odnoszące się do prawa, były następujące: prawo jest powszechnym przepisem, pochodzi od najwyższej zwierzchności, wedle niego wszyscy sprawy swoje po-winni układać, prawa moc i dzielność jest rozkazywać, zakazywać, dozwalać, karać. Zastanawiano się w dal-szym ciągu nad prawem zwyczajowem, mówiono, iż jest to prawo samym skutkiem bez ogłoszenia wprowa-

¹⁾ 1780 marzec, str. 33.

²⁾ 1784 lipiec, str. 149; 1787 lipiec, str. 147.

³⁾ Włoski prawnik, Andrzej Alciati, piszący w pierwszej połowie w. XVI, najznakomitszy swego czasu profesor prawa w kilku miastach francuskich i włoskich, zwłaszcza w Awignonie, główne dzieło *Paradoxorum libri VI*.

⁴⁾ 1783 marzec, str. 135.

⁵⁾ Str. 43. Podobnie raport z lipca 1780 r., str. 54.

⁶⁾ Płock, 1780 lipiec, str. 54.

dzzone, za dopuszczającym zezwoleniem najwyższej zwierzchności. Zwyczaj bez ogłaszania w kraju wzrasta, za zezwoleniem prawodawcy nabiera powagi, raz wprowadzony mocy i dzielności prawa nabywa. Przechodzono z kolei do prawa pisanego. Konstytucye są to ustawy monarchów, które jeżeli się ogłaszają, nabywają mocy prawa, mogą być powszechne i szczególne, wyjaśniano, co to są przywileje, reskrypty, dekrety, edykty, mandaty, adnotacye, subnotacye, listy, ustawy pragmatyczne.

Całość prawa cywilnego dzielono na trzy części, osoby, rzeczy i sprawy. Opisywano przez definicye, co znaczy w prawie człowiek, co osoba, co stan i wieloraki jest stan. Stan odróżniano przyrodzony i cywilny. Wyliczano tu też niektóre zasady (pewniki) względem urodzonych i urodzić się mających, względem mężczyzn i niewiast, dorosłych i dzieci, względem młodych, starych i najstarszych. Stan cywilny dzielono na stan wolności, obywatelstwa i familii, czyniono uwagi nad tem, którzy są wolni, a którzy niewolni, jakimi sposobami popadają w niewolę (przychodzą do uniewolenia), dowodzono, iż narodowe poddaństwo jest tylko uniewolone do roli. Uważając stan familii, opisywano władzę ojcowską taką, jaka przedtem była, i ukróconą nowemi prawami. Z kolei tłumaczono, co to jest małżeństwo prawne, co potomstwo prawe i nieprawe i rodzaje potomstwa nieprawego. Przydawano też naukę o przybraniu potomstwa czyli adopcyi, kto, kiedy i jakim sposobem i kogo może sobie przybrać za syna lub wnuka, jakie są obowiązki wynikające z przybrania.

W dziale drugim o rzeczach, czyniono najpierw różnicę pomiędzy rzeczą a pieniądzem, dzielono rzeczy na różne rodzaje, jako to: rzeczy Bogu poświęcone, święte, duchowne, świeckie, zakonne; rzeczy pospolite, publiczne, powszechne, szczególne, przytem z każdej definicyi wyprowadzano aksjomata i wnioski ¹⁾.

Sprawiedliwe sposoby nabycia własności dzielono na pierwiastkowe (dzisiaj zowiemy je zwykle: pierwo-

¹⁾ Płock, 1780 lipiec, str. 54.

ne) i od pierwiastkowych pochodzące (pochodne). Do tych sposobów zaliczano: opanowanie rzeczy, przymnożenie, podział, ustąpienie, darowiznę, polowanie, połów ryb. Co do myślistwa i rybołówstwa twierdzono, iż te nie tylko na miejscach opuszczonych i próżnych, ale też i dzierzonych wolne być powinny, jeżeli takie jest mnóstwo, iż wszystkim dostatecznie wystarczyć może. O posiadaniu morza trudności spreczne tak rozwiązano, że żegluga handlowa niema być nikomu bronna. Co do skarbów w ziemi złożonych, jeżeli składczych nie jest wiadomy, mają być obrócone wedle rozrządzenia zwierzchności. O alienacyi i ewikcyi uczono, iż mają swój fundament oparty na prawie natury, testament zaś nie, co do preskrypcyi twierdzono, iż wynika tylko z praw cywilnych ¹⁾).

Z powyższego przeglądu treści widoczna, iż raporty szkolne nie wyczerpują całego obszaru tego działu prawa. Natomiast z drugiej strony łączono tu z prawem cywilnem także działy wychodzące poza jego granice, mianowicie po części prawo procesowe, opisując, co jest jurysdykcyą, na czem zależy, co jest jus gladii (prawo miecza), co jurysdykcyą pospolitą a osobliwą ²⁾).

Powyższa nauka, która podawała pojęcia ogólne z prawa cywilnego, mogła być bardzo użyteczna, i sama dla siebie, i jako przygotowanie odpowiednie do lepszego i głębszego zrozumienia prawa cywilnego krajowego. Rzeczywiście też w raporcie szkoły plockiej z lipca 1780 r. powiedziano, iż z wykładu tego czyniono przyzwoite i do prawa narodowego stosowne wnioski ³⁾).

Jednakże przedmiot ten dawany był jedynie wyjątkowo, znajdujemy go wykładanym tylko w szkole plockiej w latach 1779 i 1780 w klasach V. i VI. (w r. 1780 były one połączone w jedną) i w klasie VII. Uczono go trzy godziny tygodniowo, w r. 1780 we wtorki, czwartki i soboty rano po jednej godzinie (a zatem co dwa dni rekreacyjne). Posługiwano się przytem dzie-

¹⁾ Płock, 1779 lipiec, str. 33; 1780 marzec, str. 43—44.

²⁾ Płock, 1780 lipiec, str. 54.

³⁾ Str. 54.

łem Heinkecyusza Jana Gotlieba, Elementa juris civilis secundum ordinem pandectorum ¹⁾).

4. Prawo narodów.

Szczegółową uwagę poświęcano prawu narodów. Całość tego prawa dzielono zwykle na dwie części, ogólną i szczególną. Pierwsza ogólna, obejmowana niekiedy tytułem, należytości i powinności powszechnie ²⁾, zawierała uwagi ogólne o tem prawie, więcej teoretyczne, oparte przeważnie na prawie natury. I tak np. profesor prawa w szkole poznańskiej Domaradzki wywodził, „że narody po całym świecie są tylko prowincye jednego królestwa natury, że natura wszystkim narodom jednemi prawami rządzić się przeznaczyła, że to przeznaczenie ziści się niezawodnie, gdy narody będą przywiedzione do znajomości porządku przyrodzonego“. Podawano również w tej części pewne wiadomości historyczne o prawie narodów. Przedstawiano najpierw krótkie wyobrażenie prawa narodów („związek ludzi mieszkających na ziemi, utwierdza się prawem narodów“) ³⁾ wskazując na analogię, iż „jak się zważa człowiek względem człowieka w prawie natury, tak się uważa naród względem narodu ⁴⁾“, tudzież, że sprawiedliwość w tych stosunkach między narodami powinna być zawsze sterem wszelkich interesów ⁵⁾. Profesor prawa w szkole rawskiej w raporcie swym z lipca 1789 zaznacza podobnie. „A że prawa każdego człowieka gruntują się na sprawiedliwości i przyzwo-

¹⁾ Kilka wydań jak Halla 1725, Amsterdam 1728, Frankfurt; na polskie przełożył je Męciszewski Kasper, Ustawienie prawa cywilnego, Kraków 1785.

²⁾ Wschowa, 1789 lipiec, str. 109.

³⁾ Poznań, 1784 lipiec, str. 150. Profesor klasy IV. szkoły węgrowskiej w raporcie z marca 1780, str. 34, podał taką definicyę prawa narodów: jest to prawo ludzi w różnych państwach żyjących i różnemi prawami rządzących się, jest to prawo monarchów i udzielnych stanów, w niczem sobie wzajemnie nie podlegających, a tem prawem do zachowania pewnych przepisów obowiązanych.

⁴⁾ Poznań, 1784 lipiec, str. 150.

⁵⁾ Pułtusk, 1788 lipiec, str. 29.

itości podług prawa natury, prawa zatem narodów na tejsze sprawiedliwości i przyzwoitości gruntować się mają¹⁾. Dalej przedstawiano w tej części źródła tego prawa (wynika ono z traktatów między potencjami zawartych, oraz ze zwyczajów jednego narodu względem drugiego czynionych i zachowywanych)²⁾, tudzież zapatrywania Rzymian i rozmaitych autorów na to prawo. Rzymianie, a także znaczna część autorów, uważali to prawo jako część szczególną prawa natury, na tem stanowisku stali też przeważnie wykładający w szkołach komisji edukacyjnej; inni autorowie uważali prawo narodów jako dział prawa samoistny, od prawa natury niezależny i zaznaczali różnicę, jaka zachodziła między tymi działami prawa pod względem początku, rzeczy i końca³⁾. W tej części umieszczano także niekiedy podział narodów ze względu na okoliczności ważne w prawie narodów, a więc narody udzielne, hołdownicze, lenne, sprzymierzone, związkowe, skonfederowane⁴⁾. Zaznaczano też, iż wszystkie narody, chociaż i najmniejsze, mają równe obowiązki z innymi narodami⁵⁾.

Mówiono tu również o godności i równości narodów, o tytułach i innych znakach honorowych, o tem, iż pierwszeństwo jednego narodu przed drugim nie gruntuje się ani na prawie natury, ani na formie rządów, lecz na zwyczaju. Dalej o niepodległości narodów, której skutkiem jest, iż rządca jednego narodu nie może się prawidłowo mieszać w interesy narodu innego, o zachowaniu między narodami sprawiedliwości, który to obowiązek ciąży głównie na rządcach państw.

W dalszym rozdziale o własności krajów wykazywano, iż gdy naród osiedzie kraj jaki, inny ani miejsce pustych bez jego wiedzy odebrać, ani go gwałtem wy-

¹⁾ Rawa, 1789 lipiec, str. 81.

²⁾ Węgrów, 1780 marzec, str. 34.

³⁾ Poznań, 1778 marzec, str. 11.

⁴⁾ Pułtusk, 1786 lipiec, str. 106. Jednakże rozdział o tych narodach był umieszczany także w obrębie prawa politycznego, tak np. w samymże Pułtusku, 1784 lipiec, str. 85 i w Kaliszu, 1780 marzec, str. 33.

⁵⁾ Płock, 1785 lipiec, str. 106.

pędzać, ani żadnej części odrywać nie może. Od tej jednak zasady stanowiło wyjątek prawo konieczności, któremu musiało ustąpić prawo własności. Polegało ono na tem, iż lubo jeden naród nabywszy własność kraju, nabył oraz własność wszystkich rzeczy, w nim się znajdujących, i nikt więcej do nich niema już prawa, to przecież, gdyby się inny naród żadną miarą bez tego, co zbywa drugiemu, obejść nie mógł, może to zabrać bądź to ugodą, bądź też w przypadku odmówienia mu, mocą, np. zabór żywności. Wreszcie mówiono o cudzoziemcach, o obowiązkach narodów względem nich i odwrotnie, o proskrypcyi, tudzież warunkach jej ważności ¹⁾).

Część szczególna prawa narodów składała się wedle wykładów ówczesnych, z kilku rozdziałów, najczęściej z trzech, o wojnie, traktatach międzynarodowych i poselstwach, jednakże niekiedy dodawano tu jeszcze dwa dalsze, a to o stosunkach handlowych i stanowisku panujących, tak iż najpełniejszy podział tego działu prawa był na pięć rozdziałów.

Jako rozdział pierwszy części szczególnej stawiano zwykle naukę o stosunkach kupieckich (handlowych) międzynarodowych. Przedstawiano tu potrzebę takiego handlu i zasady polityki kupieckiej, że mianowicie handel ten ma być, ile możliwości, jak najmniej krępowany (zwłaszcza cłami), „bo to wszystko szkodzi narodom, a pożytki, które sobie stąd obiecują, są fałszywe“ ²⁾). Jakkolwiek są rozmaite przyczyny, tamujące wolność handlu zewnętrznego, to jednak ta wolność nie może być tamowana „ani dla powiększenia skarbu przez nałożenie cła, ani dla wzrostu rękodzieł, ani dla dania pierwszeństwa obywatelom narodowym, ani dla przeciągnięcia wagi handlu w pieniądzech, ani dla poskromienia zbytku, ani dla zbytnej drogości rzeczy“ ³⁾). Wykazywano, że „wywożenie z kraju reprodukcji, która skonsumowana być nie może, jako też tej wprowadzenie, bez której kraj obejść się nie może, sprawiedli-

¹⁾ Płock, 1785 lipiec, str. 106—107; 1786 lipiec, str. 122.

²⁾ Poznań, 1787 lipiec, str. 14.

³⁾ Pułtusk, 1788 lipiec, str. 130; Płock, 1787 lipiec, str. 133.

wość zabezpiecza“ ¹⁾. Ten dział prawa narodów pokrywał się po części z odnośniami partiami prawa politycznego, po części znowu z nauką ekonomii społecznej. O traktatach handlowych mówiono w dalszym rozdziale.

Rozdział drugi poświęcano prawu wojny, nad nim też dość obszernie i z zamiłowaniem rozwodzili się profesorowie ówczesni. Przedewszystkiem przedstawiano rozmaite sposoby zaspakajania poróżnień między narodami, mianowicie pośrednictwo jako sposób najczęściej używany, potem wojnę. Mówiono tu o tem, „co jest wojna i wielorako dzieli się, co za początek wojny, czy się godzi wojować, które są kondycye, aby wojna była sprawiedliwa, jakie powody sprawiedliwe do wojny, jakie niesprawiedliwe“ ²⁾. Zastanawiając się nad wojną sprawiedliwą (ważną) i niesprawiedliwą (pozorną) uczono, że sprawiedliwie czyni naród, podbijając drugi dziki naród dla jego oświecenia, gdyż wojna taka z miłości bliźniego pochodzi, z tym jednak dokładem, aby rząd do niego wprowadziwszy dobry i nagrodziwszy sobie wydatki wojenne, w wolności go zostawił ³⁾. Natomiast nigdy nie należy prowadzić wojny końcem zawojowania drugiego narodu, bo naród zwyciężający nigdy z narodu, który sobie podbija, nie zyskuje. Naród też, któremu własność drugi wydiera, sprawiedliwe ma prawo odporu i użycia tego wszystkiego, co jego własność obronić może. Wojna kończyć się powinna na ugodzie przyjacielskiej, nie na zabiorze kraju, inaczej strona zabierająca zawsze będzie z stratą, nakoniec nie będzie się potrzeba obawiać wcale żadnego między narodami na cudzą własność napadu, a zatem ani wojny, jeżeli po narodach będzie wprowadzony przyrodzony ludzkich społeczeństw porządek ⁴⁾.

Mówiono dalej o wojnie odpornej i zaczepnej, o tem, komu służy prawo wojnę podnosić, prowadzić

¹⁾ Rawa, 1789 lipiec, str. 81.

²⁾ Poznań, 1778 lipiec, str. 22.

³⁾ Pułtusk, 1784 lipiec, str. 85.

⁴⁾ Poznań, 1788 lipiec, str. 190.

i kończyć oraz prawo odwetowania zaznaczając, iż uprawnienie to służy jedynie tylko samej zwierzchności państwowej, o akcie wypowiedzenia wojny; dalej przedstawiano przepisy o sposobie prowadzenia wojny, co się godzi, co się nie godzi czynić przeciw nieprzyjacielowi w wojnie sprawiedliwej (między innymi o zasadzkach, szpiegach i niektórych innych praktykach), o łupach przyłączając przyczyny, dla których naród, toczący wojnę sprawiedliwą nabywa prawa do rzeczy nieprzyjacielskich, pokazując, które rzeczy nieprzyjaciela, gdyby ich zabrać nie było można, mogą być zepsute a które oszczędzone ¹⁾, dalej o brancach, sprzymierzeńcach, posiłkach, o warunkach, potencjach t. z. obojętnych. O umowach wojennych mówiano zwykle w osobnym dziale. W rozdziale tym przedstawiano także przepisy o rzeczach służących do wojny, zaciąganiu żołnierzy, o urzędnikach wojskowych.

Dalszy rozdział prawa narodów wypełniała nauka o umowach czyli traktatach międzynarodowych. Przedstawiano tu początek tych umów, obowiązek stron dotrzymania ich, od czego nawet różność religii zwolnić nie może (świętość traktatów), ważność i nieważność tych umów, ich używanie i odnawianie, sposób ich tłumaczenia, sposób zabezpieczenia, pokazując, iż używanie w nich przysięgi nie jest istotne, i że pewne formuły, upewniające traktaty, są używane jedynie dla większego zawstydzienia wiarołomcy, dalej o ratyfikacjach traktatów. Podawano także sposoby spisywania traktatów ²⁾, wreszcie ich podział. Dzielono je na umowy wojenne i pokojowe, do tych ostatnich liczono i handlowe. W grupie pierwszej wyliczano: przerwę wojny (armistitium, induciae), kartele, kapitulacje, amnestye, w drugiej: ligi czyli konferencye, traktaty handlowe, zjednoczenia familijne, ratyfikacje, umowy o następstwo na tron, gwarancye ³⁾. O tych to umowach

¹⁾ Płock, 1786 lipiec, str. 122.

²⁾ Płock, 1786 lipiec, str. 122—123.

³⁾ Pułtusk, 1784 lipiec, str. 85; 1786 lipiec, str. 106; Płock, 1778 lipiec, str. 15; 1785 lipiec, str. 106—197; Toruń, 1783 lipiec, str. 50.

międzynarodowych wypowiedział profesor prawa w Poznaniu Domaradzki uwagę, zaczerpniętą z prawa przyrodzonego, iż „związki między narodami powinny się utwierdzać przez uroczyste z sobą umowy“ i że właściwie niema potrzeby zawierać żadnych innych umów, prócz ściągających się do jedyne go celu, aby przez nie każdy naród postawił się w stanie niczego nie lękania się z strony swojej własności ¹⁾). Ostrzegano tu również, iż prywatne monarchów umowy nie należą do traktatów publicznych, a raczej tym samym podlegają regułom, co umowy ludzi partykularnych ²⁾).

Dalszy rozdział obejmował prawo poselskie. Mówiono tu o początku, dawności i pożytku posłów, prawie ich wysyłania i przyjmowania, o podziale posłów na trzy kategorie, posłów wielkich, mniejszych i rezydentów, ponadto o agentach i konsulach, o przywilejach posłów pod względem nabożeństwa, honorów, sposobu ich przyjmowania, o listach kredencyalnych, sprowadzaniu rzeczy, itp. o ograniczeniu ich przywilejów i powodach tegoż ograniczenia, względnie o zupełnem zawieszeniu tychże przywilejów, o końcu urzędu poselskiego ³⁾).

Ostatni rozdział prawa narodów poświęcano niekiedy materji o tytułach i porządku przodkowania między monarchami, przytem wyjaśniano tu, co to jest głowa koronowana, o winnem jej uszanowaniu. Przedmiot ten wykraczał właściwie poza ramy prawa narodów i wkraczał w dziedzinę prawa politycznego ⁴⁾).

Oczywiście całego obszaru prawa narodów nie można było wyczerpać w szczupłym czasie, jaki, jak zobaczymy jeszcze, był przeznaczony na jego wykłady. Poprzestawano tedy na przedstawieniu pewnych jego części, zwłaszcza zaś przedstawiano prawo o wojnie, prawo pokojowe, poselskie i o umowach międzynaro-

¹⁾ Pułtusk, 1788 lipiec, str. 189.

²⁾ Płock, 1786 lipiec, str. 122.

³⁾ Poznań, 1778 marzec, str. 11; Płock, 1778 lipiec, str. 15; Pułtusk, 1784 lipiec, str. 85; 1786 lipiec, str. 106.

⁴⁾ Płock, 1778 lipiec, str. 15; 1779 lipiec, str. 34; Rawa, 1783 marzec, str. 51.

dowych. A i te materye starano się wobec szczupłości czasu zebrać jak najkrócej „z zachowaniem jednak związku rzeczy“ ¹⁾.

Zaznaczyć w końcu należy, iż niektórzy profesorowie łączyli naukę prawa narodów z nauką prawa przyrodzonego, jakkolwiek oczywiście takie połączenie nie było odpowiednie ²⁾.

Prawo narodów było wykładane prawidłowo w klasach wyższych, a mianowicie z reguły w klasie VI. Tej zasady trzymano się np. prawidłowo w Poznaniu w latach 1778, 1782, 1784, 1787, 1788 ³⁾, w Warszawie w latach 1788 i 1789 ⁴⁾, w Rawie w latach 1783 i 1789 ⁵⁾, w Płocku w r. 1778 ⁶⁾. Niekiedy jednak wykładano je nawet w klasie VII., o ile ta klasa się znajdowała, np. w Płocku w r. 1779 ⁷⁾, to znowu w klasach niższych, np. w klasie V. prawidłowo w Pułtusku w latach 1784, 1786, 1788 ⁸⁾, w Kaliszu w r. 1780 ⁹⁾, w Warszawie w r. 1783 ¹⁰⁾. Niekiedy znowu zniżano się z wykładem tego przedmiotu nawet do klasy IV., jakkolwiek była piąta i szósta, tak np. było w Kaliszu w r. 1783 ¹¹⁾.

Przedmiot ten wykładano nawet w szkołach podwydziałowych, obejmujących cztery klasy, w szkole to-ruńskiej wykładano go w r. 1783 w klasie trzeciej ¹²⁾.

Na wykłady prawa narodów była przeznaczona jedna godzina tygodniowo, i tej zasady też przestrzegano ściśle według znanych nam raportów ¹³⁾. Natomiast pozostawione było poszczególnym szkołom oznaczenie pewnego dnia w tygodniu, tudzież rozstrzygnię-

¹⁾ Wschowa, 1789 lipiec, str. 109.

²⁾ Rawa, 1779 lipiec, str. 21.

³⁾ Str. 11, 120, 150, 174, 189.

⁴⁾ Str. 34, 42.

⁵⁾ Str. 40, 81.

⁶⁾ Str. 14.

⁷⁾ Str. 34.

⁸⁾ Str. 85, 107, 130.

⁹⁾ Str. 35.

¹⁰⁾ Str. 10.

¹¹⁾ Str. 60 i 65.

¹²⁾ Str. 50.

¹³⁾ Wschowa, 1789 lipiec, str. 109.

cie, czy wykład ten ma obejmować pełną godzinę, czy też dwie półgodziny. W Poznaniu np. w półroczu zimowym r. 1778 i letniem 1779 wykładano ten przedmiot we wtorek od 8—9 rano ¹⁾, w Toruniu w poniedziałek popołudniu (przyczem godziny nie określono dokładniej w raporcie) ²⁾. Natomiast w Kaliszu (1780) i w Płocku (1778) uczono tego przedmiotu dwa razy w tygodniu po pół godziny, mianowicie w dni rekreacyjne, t. j. we wtorki i czwartki, na przemian z nauką o zdrowiu w Kaliszu, a nauką o rolnictwie i ekonomiką w Płocku ³⁾.

Komisya edukacyjna nie stworzyła żadnego własnego podręcznika do wykładów prawa narodów, a także zwyczajowo przez praktykę szkolną żadne dzieło nie weszło przeważnie w używanie. Posługiwano się najrozmaitszemi książkami zarówno polskich, jak i obcych, francuskich i niemieckich, autorów. W każdym wypadku zależało to od uznania wykładającego, któremu pod tym względem zupełną pozostawiano swobodę.

Z autorów polskich częściej używane były dzieła ks. Wyrwicza Karola, *Geografia powszechna czasów teraźniejszych* ⁴⁾ i drugie p. t. *O prawie i onego różności*, używane w Poznaniu 1779 ⁵⁾, Kaliszu 1780 ⁶⁾, w Rawie 1783 ⁷⁾, ks. Strojnowskiego w Warszawie 1789 ⁸⁾ i w Płocku w latach 1788 i 1789 ⁹⁾, tudzież książka p. t. *Krótkie zebranie trzech praw początkowych, t. j. prawa natury, politycznego i narodów z różnych autorów wyjęte* ¹⁰⁾ w Kaliszu ¹¹⁾ i Pułtusku w r. 1784 ¹²⁾.

¹⁾ Str. 12, 43.

²⁾ Str. 50.

³⁾ Kalisz, str. 35; Płock, str. 15.

⁴⁾ Warszawa 1768.

⁵⁾ Str. 43.

⁶⁾ Str. 35, 40.

⁷⁾ Str. 40.

⁸⁾ Str. 42.

⁹⁾ Str. 145, 158.

¹⁰⁾ Lwów 1780.

¹¹⁾ Str. 72.

¹²⁾ Str. 43.

Jeszcze większa różnorodność panowała co do autorów cudzoziemskich. W Toruniu np. w r. 1783 ¹⁾ i w Poznaniu w r. 1778 ²⁾ używano książki ks. Antoniego Michała Zeplichala, *De juris naturalis prudentia* ³⁾, w tejże szkole poznańskiej ⁴⁾ używano jednak jeszcze całego szeregu innych dzieł, jak obszernego ośmiotomowego dzieła ks. Reala, *La science du gouvernement* ⁵⁾, dalej Vattela Emeryka słynnego dzieła, *Droits des gens ou principes de la loi naturelle, appliqués à la conduite et aux affaires des nations et des souverains* ⁶⁾, Pufendorfa Samuela, *De jure naturae et gentium libri octo* ⁷⁾, Schwaana Piotra, *Ethica stylo scholastico concinnata* ⁸⁾, Finettiego, *De principiis juris naturalis et gentium*. Posługiwano się również etyką Antoniego Genuęczyka, której prawidłowo używano przy wykładach nauki moralnej.

Oczywiście dzieła powyższe nie mogły być używane do wykładów wprost, należało je zastosować do potrzeb miejscowych, zwłaszcza zaś do krótkiego czasu wykładowego. Wykładowcy zatem mieli tu otwarte pole do pewnej samodzielności w wyborze rzeczy ważniejszych. Niektórzy z nich pozostawiali po sobie swoje skrypty, które były używane i przez innych profesorów. Tak np. ks. Turkowski, profesor prawa w szkole warszawskiej, który pozostawił opracowanie prawa pol-

¹⁾ Str. 50.

²⁾ Str. 12.

³⁾ Wrocław 1772.

⁴⁾ W r. 1778 i 1783, str. 12 i 135.

⁵⁾ Amsterdam-Paryż 1762—1764, Paryż 1764—1765.

⁶⁾ Wydane po raz pierwszy w 2 tomach w Neuchatel 1758, z późniejszych wydań Amsterdam 1775. W dziele tem broniło zasad oświecenia i rozumu przeciw polityce państwa patrymonialnego, tudzież zasad ludzkości i samodzielności narodowej, przeciw barbarzyństwu i obcej przemocy.

⁷⁾ Lundini Scanorum 1672, nadto cały szereg późniejszych wydań. Jeden z najznakomitszych niemieckich profesorów prawa natury. Oprócz wymienionego w tekście dzieła, mogą być tu wzięte pod uwagę jako możliwie używane w szkole poznańskiej: *Elementa jurisprudentiae universalis* (w Hadze 1660), *De officio hominis et civis* (Lund 1672).

⁸⁾ Würzburg 1785, wyd. 5.

skiego, pozostawił również opracowanie i prawa narodów, którem posługiwał się w swoich wykładach ks. Bonifacy Zgliczyński, profesor szkoły pułtuskiej ¹⁾).

Jako zbioru umów międzynarodowych używano dzieła Fulgentego Obermayera, p. t. Sławniejsze traktaty między mocarstwami europejskimi, w tłumaczeniu ks. Wincentego Skrzetuskiego ²⁾).

Oprócz właściwych, wyżej wymienionych podręczników, czytano jeszcze wybrane ustępy, odnoszące się do tego przedmiotu, z dzieła Cycerona, De legibus (z książki drugiej) jako rodzaj wypisów (w Poznaniu w latach 1787 i 1788) ³⁾. Niekiedy zresztą opierano cały wykład prawa narodów o naukę historii powszechnej ⁴⁾.

5. Prawo polskie.

a) Prawo polityczne.

Prawo publiczne, albo jak podówczas pospolicie mówiono, prawo polityczne polskie, krajowe, narodowe, narodu polskiego, było dawane w rozmiarach bardzo obszernych. I tak dział ten przedstawiano zwykle w następującym porządku: Najpierw mówiono o całości narodu, o t. z. prawach kardynalnych (materyach status), zwanych niekiedy materyami statystycznymi ⁵⁾, o prowincjach, z których się składa królestwo polskie, tudzież o krajach, świeżo od Polski oderwanych, dalej o królu i jego stanowisku w państwie. A zatem o bezkrólewiu, czyli czasach bez króla, konwokacyi, elekcyi i koronacyi króla (niekiedy dodawano tu „osobliwe przypadki podczas sejmów konwokacyjnych, elekcyjnych, koronacyjnych“) ⁶⁾, o pogrzebie króla zmarłego, który bywał przed koronacją nowego, o prawach króla, dochodach, tytule, majestacie

¹⁾ Str. 86.

²⁾ Warszawa 1773—1774. Używane w Poznaniu, 1779 lipiec, str. 43.

³⁾ Str. 174, 189.

⁴⁾ Poznań, 1782 marzec, str. 120.

⁵⁾ Płock, 1786 lipiec, str. 123.

⁶⁾ Płock, 1781 marzec, str. 65.

i powinnościach. W szczególności mówiono o prawie króla do rozdawania urzędów i dóbr, zwoływania stanów na radę, stanowienia praw, sądzenia, nadawania przywilejów, wysyłania posłów do obcych dworów imieniem swoim w interesach małej wagi, nakazywania pospolitego ruszenia, fundowania szkół i akademij ¹⁾. Dalej o obowiązkach króla do zachowania praw rzezypospolitej i środkach naprawy tego w razie ich niezachowania, o obowiązku króla odzyskania krajów oderwanych lub utraconych, o królowej, jej godności, religii, urodzeniu, koronacyi, dworze, o obowiązkach, kosztach, intracie, oprawie, miejscu mieszkania, pogrzebie, o krewnych królewskich, o dzieciach królewskich, kosztach na ich wychowanie, dostojęństwie, dobrach, prawie równem szlachcie wszystkiej starania się o królestwo, wchodzenia w interesa publiczne, jurysdykcji, przed którą się sądzą, o ich tytule, pieczęci i praw ubezpieczeniu, dalej o sumach neapolitańskich, ich początku, nazwisku, fundatorze, dziedzicu, wielkości ²⁾.

W związku z tym rozdziałem o królu, mówiono także o dworze królewskim, żołnierzu nadwornym, o stanie kawalerów orderu Białego Orła i św. Stanisława biskupa, o herbach i pieczęciach całego królestwa ³⁾.

W dalszym ciągu mówiono o senacie, jego dostojności, o liczbie senatorów, ich zdolności, obowiązkach, obrządkach w obejmowaniu krzesła senatorskiego, powadze na radzie i sejmie, o prawie nieoddalania się bez pozwolenia za granicę królestwa, o ich tytule i intratach niektórych ⁴⁾.

Dalsze rozdziały poświęcone były ministrom, sejmom, porządkowi i sposobowi ich odprawowania, podziałowi na sejmy zwykłe i nadzwyczajne, wyjaśniano czas i miejsce ich odprawowania, mówiono o sejmikach, trybie sejmikowania. Z kolei przedstawiano prze-

¹⁾ Poznań, 1779 lipiec, str. 47.

²⁾ Poznań, 1780 marzec, str. 59.

³⁾ Poznań, 1779 marzec, str. 33.

⁴⁾ Poznań, 1780 lipiec, str. 70.

pisy o radzie nieustającej, wyborze do niej jej członków, jej prerogatywach i powinnościach jej władzy, podziale na departamenty, dalej o rządzie skarbu dawniejszym i ówczesnym, władzy i powinności komisji skarbowej, podatkach dawnych i nowo ustanowionych, podymnem, czopowem, szeleżnem, cłach, papierze stemplowym, monopolu tabaki, pogłównem żydowskiem, królewszczynach, dobrach duchownych, o obowiązkach tych, którzy dzierżą wójtostwa i sołtystwa, loteryi, młynowem, subsidium charitativum ¹⁾, tabeli wydatków, długów, sposobie ich spłaty. W dalszym ciągu przedstawiano urządzenia wojskowe, władzę hetmanów, urzędników wojskowych, jak np. strażników i oboźnych obu narodów, mówiono o komisji wojskowej, karności wojska, werbunkach, dezercyi, obchodzeniu się z obywatelami w marszu i na stanowisku ²⁾, o stacyach wojska. W obrębie prawa politycznego przedstawiano także naukę o sądach, mianowicie organizację tych sądów, a zatem mówiono o sądach sejmowych, relacyjnych, trybunalskich, marszałkowskich, asesorskich, skarbowych, referendarskich, podkomorskich, ziemskich, grodzkich, pogranicznych, relacyjnych, zstępnych na grunt czyli kondescensyjnych ³⁾. Nie pomijano również przedstawienia postanowień o komisji edukacyjnej, o jej zakresie działania, a w szczególności i o jej sądownictwie (komisye sądowo-edukacyjne) ⁴⁾.

Osobno zwracano uwagę na handel zarówno krajowy (wewnętrzny), jak zewnętrzny, podając środki do jego polepszenia, a zarazem umowy względem handlu z państwami zagranicznymi, zwłaszcza z Austryą, Rosyą, Prusami, Turcyą, Szwecyą zawarte ⁵⁾, o rzemiosłach (rękodzielnach, manufakturach). Mówiono też o konfederacyach i ich rodzajach, o posłach i posel-

¹⁾ Pułtusk, 1786 lipiec, str. 108—109.

²⁾ Pułtusk, 1784 lipiec, str. 89.

³⁾ Poznań, 1787 lipiec, str. 174.

⁴⁾ Poznań, 1782 marzec, str. 120.

⁵⁾ Pułtusk, 1786 lipiec, str. 108—109.

stwach, o traktatach i przymierzach, tłumacząc dawniejsze i późniejsze z dworami obcymi zawarte ¹⁾).

Z kolei mówiono o obywatelach królestwa, ich podziale, wolności, a zatem przede wszystkim o stanie szlacheckim, jego prawach, równości co do osób, różności co do urzędów publicznych, o tytule wspólnym, prawie posiadania dóbr ziemskich i placów miejskich po miastach, przyczynie używania przez niektóre rodziny tytułów hrabiowskich i książęcych ²⁾. Tu mówiono o warunkach, pod jakimi przypuszczano obcych do indygenatów, a polskich poddanych do nobilitacji, o karach na przekonanych prawem, przyjmujących do herbu nieszlachcica, zmyślających szlachectwo i zadających fałszywie nieszlachectwo ³⁾.

Dalej mówiono o stanie miejskim, przywilejach niektórych miast wchodzenia w interesy publiczne, o stanie wiejskim i polepszeniu losu poddanych, o stanie duchownym ⁴⁾, o religii, w którym to ostatnim rozdziale przytaczano konstytucje względem obrządku greckiego, ormiańskiego, protestanckiego, względem żydów, tatarów ⁵⁾.

Jest rzeczą jasną, iż prawo polityczne w tak obszernym zakresie nie mogło być wyczerpane w całości w szczupłej ilości godzin, jaka była przeznaczona na całe prawo polskie w ogóle. Dlatego też w poszczególnych szkołach i kursach ograniczano się jedynie do dokładniejszego przedstawienia pewnych partij z powyższego zakresu, a więc np. o sejmie albo o królu, albo o skarbowości i t. p. Inne partye albo pomijano albo też wykładano tylko pobieżnie. Było to rzeczą możliwą, jeżeli zważymy, że, jak o tem jeszcze będzie mowa, wykład opierał się przeważnie na znanych podówczas książkach. W wykładzie nie ograniczano się jedynie do przedstawienia przepisów co do

¹⁾ Wschowa, 1789 lipiec, str. 110; Poznań, 1781 lipiec, str. 114.

²⁾ Poznań, 1780 marzec, str. 59.

³⁾ Poznań, 1780 lipiec, str. 70.

⁴⁾ Wschowa, 1789 lipiec, str. 110.

⁵⁾ Pułtusk, 1786 lipiec, str. 108—109.

danej kwestyi obowiązujących, ale sięgano niekiedy do teoryi prawa politycznego (np. w rozdziale o całości władności narodu) albo też podawano ich krytykę i wskazówki, w jakim kierunku powinnyby iść reforma (np. o stanowisku poddanych i jego polepszeniu). Niekiedy ta krytyka była bardzo słuszna i pełna myśli postępowych. Na zaznaczenie pod tym względem zasługują uwagi, jakie nauczyciel klasy IV szkoły wschowskiej w r. 1789, ks. Drzewiecki, prefekt szkoły i profesor prawa, przedstawił co do niektórych praw t. zw. kardynalnych. Mianowicie co do piątego prawa kardynalnego, warującego wolne królów obieranie, okazał najpierw, że to wolne królów obieranie, jak ciągle uczy doświadczenie, będąc przyczyną bezkrólestwa, jest tem samem przyczyną wszelkich nierządów, stąd wynikających. Powtórę, że daje ono powód wielu pretendentom do korony, którzy wywołują scysye w narodzie, do wprowadzania w obręb granic państwa wojsk zagranicznych, które kraj pustoszą. Z kolei wykazał tenże profesor wielką szkodliwość 17-tego prawa kardynalnego de libero veto, gdy prawo to jednemu ministrowi, senatorowi lub posłowi w najważniejszych interesach Rzeczypospolitej daje moc zerwania sejmu i zatamowania activitatem trzem stanom sejmującym. Nadto dowodził ks. Drzewiecki, iż prawo to bardziej zdaje się ścieśniać wolność, aniżeli rozszerzać, bo cóż za wolność, kiedy dwieściekilkadziesiąt osób sejmujących staje się beczynnemi i podległemi jednej osoby uporowi. Wreszcie krytykował tenże profesor 24-te prawo kardynalne, okazując, iż czas 6-niedzielny sejmowania jest bardzo szczupły dla nadradzenia się około tak licznych interesów narodu¹⁾.

Cały obszar prawa politycznego obejmowano niekiedy we formę pytań do użytku zarówno w czasie wykładów, jak w czasie popisów publicznych. W Poznaniu w r. 1783 (marzec) ujęto je w 69 pytań²⁾.

¹⁾ Wschowa, 1789 lipiec, str. 110; Smoleński, T. II. str. 62.

²⁾ Poznań, 1783 marzec, str. 135.

b) Źródła.

Osobny dział prawa tworzyły źródła prawa polskiego. Jakkolwiek był to dział wspólny zarówno prawu politycznemu, jak prywatnemu, karnemu i procesowemu, to jednak przedstawiano ten dział prawidłowo łącznie z prawem politycznym, niejako jako wstęp do tego prawa. Źródła prawa pojmowano w dwojakiem, podobnie jak to i dziś się czyni, znaczeniu, a zatem przede wszystkim rozumiano przez źródła te czynniki w państwie, które były powołane do stanowienia praw, a powtórte te pomniki, z których to prawo poznajemy (źródła, z których się czerpie prawo polskie)¹⁾.

W kierunku pierwszym wykładano, którego czasu i przez kogo po raz pierwszy prawa stanowić począto, przyczem jedni profesorowie rozpoczynali swój wykład od Kazimierza W., „z czasów którego pochodziła najpewniejsza wiadomość o naszym prawie pisanem“²⁾, inni wyprowadzali początek prawa koronnego od Kazimierza Sprawiedliwego³⁾, a nawet od czasów samego Piasta. Podawano tu sposób stanowienia praw w Polsce i sposób ich obwieszczania⁴⁾, uwzględniając przytem rozwój historyczny tej kwestyi⁵⁾, wyliczano mężów, przez których prawa polskie zebrane i wydane zostały⁶⁾ (prawozbiorowie polscy) i znamienitsze ustawy koronne, jak i litewskie (wśród tych ostatnich zwłaszcza statut I litewski Zygmunta I z r. 1529). Prawo dzielono na pisane i niepisane (zwyczajowe), jako rodzaje praw pisanych, mając oczywiście na względzie sposób, w jaki one dochodziły do skutku, wymieniano prawidłowo: statuty, konstytucye (zaznaczano różnicę, jaka między temi pojęciami

¹⁾ Poznań, 1782 marzec, str. 120.

²⁾ Poznań, 1784 lipiec, str. 150; Pułtusk, 1789 lipiec, str. 141.

³⁾ Płock, 1779 lipiec, str. 34.

⁴⁾ Poznań, 1782 marzec, str. 120.

⁵⁾ Kalisz, 1784 lipiec, str. 74.

⁶⁾ Warszawa, 1788 lipiec, str. 34—35; Poznań, 1782 marzec, str. 120.

zachodziła), umowy królewskie z narodem czyli pakta konwenta i rezolucye rady nieustającej¹⁾. Niekiedy wymieniano jeszcze oddzielnie jako rodzaj pomników prawnych, prawa municypalne i excepta różnych prowincyj²⁾ zestawiając je z rodzajami wymienionymi poprzednio, co nie było rzeczą właściwą, gdyż podstawa tego wyróżnienia nie zawsze jest ta sama. W ten sposób wyczerpywano drugie znaczenie wyrazu źródeł prawa. W dziale poświęconym źródłom rozpatrywano także niekiedy pytanie, co należy rozumieć przez prawo³⁾.

Ustawy dzielono ze względu na ich treść na trzy kategorie: ustawy ściągające się do rządów, należące do spraw obywatelskich, i ustawy dotyczące się wzajemności narodu polskiego z sprzymierzonymi⁴⁾. Niekiedy w dziale poświęconym źródłom prawa, podawano też wyjaśnienia niektórych terminów w prawie używanych⁵⁾ (terminy wpływające w prawo krajowe), a zatem rodzaj słowników prawnych.

Przy wykładach zarówno prawa politycznego, jak i źródeł prawa, korzystano z reguły z dwóch dzieł prawie współczesnych, i naówczas niewątpliwie najznakomitszych. Były niemi: Lengnicha Gotfryda, *Jus publicum regni Poloniae* (Prawo pospolite Królestwa Polskiego)⁶⁾ i księdza Wincencego Skrzetuskiego z zakonu Pijarów, *Prawo polityczne narodu polskiego*⁷⁾.

Dzieło ks. Skrzetuskiego okazało się prawie w pół wieku po dziele Lengnicha (1742—1782), już te same daty określają nam zarazem stosunek co do używania tych dzieł jako podręczników szkolnych. Początkowo posługiwano się tedy dziełem Lengnicha, tak np. w Ka-

¹⁾ Płock, 1783 marzec, str. 82; Pułtusk, 1784 lipiec, str. 89; Łęczyca, 1787 lipiec, str. 25; Kalisz, 1780 marzec, str. 35.

²⁾ Warszawa, 1788 lipiec, str. 34—35.

³⁾ Kalisz, 1780 marzec, str. 35.

⁴⁾ Poznań, 1783 marzec, str. 135.

⁵⁾ Płock, 1779 lipiec, str. 34.

⁶⁾ Gdańsk, wyd. 1-sze w r. 1742, wyd. 2-gie w r. 1765.

⁷⁾ Warszawa, wyd. 1-sze w r. 1782, wyd. 2-gie w r. 1787.

liszu¹⁾, Poznaniu²⁾, Pułtusk³⁾, w Szarogrodzie⁴⁾. Od chwili jednakże, kiedy pojawiło się dzieło ks. Skrzetuskiego (1782) wyparło ono prawie zupełnie książkę Lengnicha. Wyjątkowo tylko, jak np. w Poznaniu⁵⁾ lub w Płocku⁶⁾, posługiwano się w latach najbliższych po ukazaniu się dzieła ks. Skrzetuskiego oboma dziełami, prawidłowo zaś używano książki ks. Skrzetuskiego. Tak na przykład było w Łęczycy⁷⁾, Rawie⁸⁾, w Warszawie⁹⁾, Pułtusk¹⁰⁾, Poznaniu¹¹⁾.

Oprócz tych dwóch głównych dzieł były w użyciu i inne jakkolwiek nie prawidłowo, ale tylko w niektórych szkołach. I tak na przykład stosunkowo dosyć często używane było dzieło Jana Bielskiego p. t. Widok Królestwa Polskiego¹²⁾, w szkole poznańskiej w r. 1782¹³⁾ i w r. 1784¹⁴⁾, kaliskiej w r. 1782¹⁵⁾ i pułtuskiej w r. 1784¹⁶⁾. Rzadziej była używana książka Popławskiego, Zbiór materyj politycznych¹⁷⁾, Słonskiego, Accessoria, statut i konstytucye z Czaradzkiego, Ładowskiego i Załuskiego, a najbardziej co do procesu potrzebniejszego, tudzież transakcyi niektórych, zebrane¹⁸⁾.

1) 1778 marzec, str. 10; 1778 lipiec, str. 181; 1779 marzec, str. 24; 1780 marzec, str. 35; 1781 marzec, str. 48; 1782 lipiec, str. 54.

2) 1778 marzec, str. 12; 1779 marzec, str. 33; 1781 marzec, str. 96; 1781 lipiec, str. 114; 1782 marzec, str. 120.

3) 1781 marzec, str. 47.

4) Wedle doniesienia wizytatora z r. 1780. Zesz. XXV. str. 48.

5) 1783 marzec, str. 135.

6) 1783 marzec, str. 82.

7) 1787 lipiec, str. 25.

8) 1783 marzec, str. 40.

9) 1783 marzec, str. 5; 1787 lipiec, str. 28; 1788 lipiec, str. 35; 1789 lipiec, str. 42.

10) 1784 lipiec, str. 89; 1786 lipiec, str. 109; 1789 lipiec, str. 141.

11) 1784 lipiec, str. 150; 1785 marzec, str. 164.

12) Poznań 1763.

13) Marzec, str. 120.

14) Lipiec, str. 150.

15) Lipiec, str. 54.

16) Lipiec, str. 89.

17) W szkole poznańskiej 1782, marzec str. 120.

18) Lwów 1760 i 1765. W szkole płockiej, 1781 marzec, str. 67

Jest rzeczą niewątpliwą, że niektórzy profesoro-
wie na podstawie dzieł powyżej przytoczonych, a za-
pewne także i innych z tego zakresu mogli sobie spo-
rządzić własne opracowania prawa politycznego, zasto-
sowane do potrzeb i warunków nauczania w danej
szkole, te skrypty przechodziły niejednokrotnie w spu-
ściznie, z jednego profesora na drugiego. Tak np. pro-
fesor prawa w Pułtusk, ks. Bonifacy Zgliczyński,
w wykładach swych o prawie krajowem, w półroczu
letniem r. 1784 w klasie VI zużytkował także rękopis,
dany mu przez prefekta szkół warszawskich ks. Tur-
kowskiego¹⁾.

Oprócz opracowań prawa były w użyciu i zbiory
ustaw, konstytucyj, z tych zbiorów najwięcej były
używane Volumina legum Pijarskie wraz z inwen-
tarzem do nich ks. Żeglińskiego²⁾, tudzież zbiór
wydany przez Ksawerego Jasińskiego, Zbiór
konstytucyj koronnych od r. 1764—1780³⁾. Posługiwano
się jednak i innymi zbiorami, więcej specjalnymi, jak
np. wydawnictwem: Sumaryusz konstytucyj sejmu
ordynaryjnego warszawskiego 1776 r.⁴⁾

c) Prawo cywilne.

Trzecim działem prawa polskiego było prawo
prywatne, czyli jak podówczas mówiono, prawo cy-
wilne⁵⁾ polskie, krajowe, narodowe. Dział ten wykla-
dano zwykle po prawie politycznem, przedstawiano
tu z reguły pojęcie tego prawa, jego źródła, poczem
przystępowano do podziału tego prawa. Dzieleno je
pospolicie na trzy części, o osobach, rzeczach i umo-
wach. W dziale pierwszym mówiono o stanach, a za-

¹⁾ Str. 90.

²⁾ Warszawa, 1783 marzec, str. 5.

³⁾ Warszawa 1781.

⁴⁾ Wilno 1776.

⁵⁾ W raporcie szkoły pułtuskiej z lipca 1781 r. str. 54 pod
tytułem prawo cywilne mówiono o królu, bezkrólewiu, elekcyi
i koronacyi króla, a zatem o prawie politycznem. Trudno przy-
puścić, iżby tu mianem prawa cywilnego oznaczano prawo po-
lityczne, raczej przyjąć należy, iż mamy tu do czynienia z po-
myłką.

tem o stanie szlacheckim, duchownym, mieszczańskim, włościańskim, dalej o podziale osób ze względu na ich wyznanie, a zatem o dysydentach, grekach, nieunitach, żydach, tatarach. Te rozdziały zatem pokrywały się z odpowiednimi rozdziałami prawa politycznego. Dalej mówiono w dziale o osobach, o cudzoziemcach, rodzicach, dzieciach, stanowisku kobiet, opiekunach, kuratorach, panach i sługach.

W dziale drugim o rzeczach była mowa o dobrach królewskich, emfiteutycznych, duchownych, szlacheckich, o borach, lasach, polowaniu, rzekach, jeziorach, rybołówstwie, o wojsku, żołnierzu, nabytkach wojennych, rzeczach znalezionych, skarbach, kruszczach kopalnych, nabyciu rzeczy przez dawność. Część trzecia była poświęcona umowom (kontraktom, transakcyom), mówiono tam o kontraktach w ogólności, o zamianie, o długach, prowizjach, lichwie, konkursach, pożyczkach, depozycie, kupnie - sprzedaży (tu mówiono także o tych, którzy nie mogą sprzedawać albo nabywać dóbr i o rzeczach sprzedaży niepodległych), arendzie, kontrakcie emfiteutycznym, o przyrzeczeniu i poręce, grach na kredyt, ewikcyi, tradycyi, także o wekslach, dziesięcinach, posagach, zapisach i dożywociach między małżonkami, sukcesjach, testamentach, fundacyach, legatami pobożnych, potomstwie nieprawem, kadukach¹⁾. Należy przytem zaznaczyć, iż rozdział o umowach był niekiedy łączony z prawem procesowem²⁾.

I w tym dziale, podobnie jak co do prawa politycznego, nie wyczerpywano w danem półroczu szkolnem całego przedmiotu, zwykle wykład ograniczał się jedynie do pewnych rozdziałów, np. o dobrach albo o rzeczach albo o kontraktach. Uwzględniano zarówno prawo koronne, jak litewskie³⁾, i tu nie przedstawiano jedynie na przedstawieniu przepisów

1) Pułtusk, 1788 lipiec, str. 132; Warszawa, 1786 lipiec, str. 23.

2) Płock, 1780 lipiec, str. 56—57.

3) Rawa, 1790 lipiec, str. 91.

obowiązujących, ale podawano niekiedy krytykę tych przepisów¹⁾.

W wykładach tego prawa trzymano się wzorów prawa rzymskiego, przepisy prawa polskiego łączono z przepisami prawa rzymskiego. Tak na przykład ks. Sylwester Szkodziński, nauczyciel nauki moralnej i prawa w szkole rawskiej w r. 1790, w raporcie swym z marca t. r. donosi: „to prawo stosowałem do prawa rzymskiego“²⁾, ks. Jan Krygier zaś, profesor klasy V w Łęczycy w r. 1787 w raporcie lipcowym przeplatał zupełnie przepisy prawa rzymskiego i polskiego w części pierwszej o osobach, ponadto przyłączał także stosowne czytanie praw rzymskich Justyniana, i wybranych ustępów z dzieła C y c e r o n a *De legibus*³⁾.

Prawo cywilne wykładano wyłącznie prawie według książki ks. Ostrowskiego, *Prawo cywilne narodu polskiego*⁴⁾, co do tych rozdziałów prawa prywatnego, które pokrywały się z prawem politycznym, używano też pomocniczo książki ks. Skrzetuskiego. O ile zachodziła potrzeba uzupełnienia tych wiadomości na podstawie samych ustaw, co jak zobaczymy jeszcze, zdarzało się dosyć często, czyniono to na podstawie zbiorów, jakie już powyżej przytoczyliśmy, a ponadto zbiorów Czaradzkiego⁵⁾, Ładowskiego⁶⁾, czytając uczniom niektóre ważniejsze ustawy i konstytucje *per extensum*⁷⁾.

Wyjątkowo tylko zdarzało się, iż profesor tego przedmiotu nie opierał się na dziele Ostrowskiego, lecz układał swe wykłady samodzielnie na podstawie materiału ustawowego. Tak np. profesor prawa w Pułtusk, ks. Bonifacy Zgliczyński, podał w swym raporcie z lipca 1783 r., iż swe wykłady prawa cywilnego

¹⁾ „Wytknąwszy niedokładność prawa cywilnego“. Rawa 1790 lipiec, str. 91.

²⁾ Str. 81.

³⁾ Str. 25.

⁴⁾ Warszawa, wyd. 2, 1787, 2 tomy. Pułtusk, 1787 lipiec, str. 121; 1789 lipiec, str. 142; Warszawa, 1788 lipiec, str. 35.

⁵⁾ *Paratitla statuti Herburtani*, Poznań 1620.

⁶⁾ *Inwentarz konstytucji koronnych*, Warszawa 1685.

⁷⁾ Pułtusk, 1787 lipiec, str. 121.

narodowego wybierał ze statutów i konstytucyj, autorów Herburta¹⁾ i Ładowskiego, tudzież z konstytucyj teraźniejszych, t. j. sejmu z r. 1783²⁾).

Z drugiej atoli strony nie korzystano z dzieła ks. Ostrowskiego bezkrytycznie, owszem sprawdzano je na podstawie ustaw, „udając się ledwie nie w każdej okoliczności ad volumina legum“³⁾. Podobnie i profesor prawa Maciej Sosenkowski w klasie VI szkoły wydziałowej warszawskiej w raporcie swym z lipca 1786 donosi, „że zaś z doświadczenia okazały się i omyłki w tem dziele, zapewne w drukarni popełnione i opuszczenia wielu praw potrzebnych do wiedzenia, przeto będące w ręku nauczyciela Volumina legum i omyłki czytanej od uczniów książki poprawiały się i niedokładności, o ile czas pozwolił, nagrodziły“⁴⁾.

d) Prawo karne.

Prawo karne nie stanowiło w wykładach prawa polskiego osobnego działu, lecz było traktowane jako dział t. zw. prawa sądowego. Wynikało to z systemu podówczas stosowanego. Całość prawa (poza prawem politycznem) dzielono na trzy działy, o osobach, rzeczach i czynnościach, wedle systemu rzymskiego, personae, res, actiones⁵⁾. W tym trzecim dziale umieszczano zarówno prawo obowiązkowe, jak karne, a także zwykłe procesowe.

W szczególności, idąc za Ostrowskim, który i w tym dziale prawa był wyłącznym przewodnikiem, trzy pierwsze działy były poświęcone prawu cywilnemu, dział czwarty karnemu, piąty zaś procesowemu. Mówiono tedy w tym dziale o poszczególnych czynach karygodnych (dzieląc je na publiczne i prywatne), karach za nie, a zatem o przestępstwach przeciwko wierze (apostazy), majestatowi, ojczyźnie, o zabój-

¹⁾ Statuta regni Poloniae, Kraków 1563, Gdańsk 1693.

²⁾ Pułtusk, 1783 lipiec, str. 73.

³⁾ Pułtusk, 1788 lipiec, str. 132.

⁴⁾ Warszawa, 1786 lipiec, str. 23.

⁵⁾ Por. Dąbkowski, Prawo prywatne polskie, T. I. str. 78 do 80.

stwie, kradzieży, najazdach na dom, zajazdach dóbr, napaściach po drogach, podpaleniu, pojedynkach ¹⁾). Zalecano przytem nauczycielowi, ażeby dokładniej przedstawiał te partye, które dotyczą wad lub występków rozpowszechnionych w danej wsi, miasteczku lub okolicy, np. pijaństwo, gnuśność, kłótniowość ²⁾).

I tu wyróżniano prawo koronne od litewskiego, podawano przytem forum przyzwoite w razie popełnienia występku. Profesor w Pułtusk, ks. Zgliczyński, który okazał pewną samodzielność w wykładach prawa cywilnego, opracowywał też więcej samodzielnie i prawo karne ³⁾).

e) Przewód sądowy.

Także wykłady o postępku prawnym (procesie) nie tworzyły, podobnie jak i prawo karne, osobnej całości, lecz były łączone z innymi działami prawa polskiego. Co do tego połączenia jednak nie było jednolitości. Jedni profesorowie wykładali proces łącznie z prawem politycznym, być może z tego powodu, ponieważ nauka o sądach wchodziła w obręb prawa politycznego. Tego systemu trzymano się np. w Poznaniu i Płocku. Inni natomiast profesorowie, trzymając się wyłożonego już powyżej systemu Ostrowskiego, łączyli proces z prawem cywilnem, mówiąc o nim w ostatniej, piątej jego części. Ten system był w użyciu w Warszawie, Rawie, Pułtusk. Ten też system wydaje się nam stosowniejszy, a to ze względu na pojęcie prawa sądowego (*ius iudicarium*) podówczas przyjęte, które łączyło w sobie prawo prywatne, karne i procesowe ⁴⁾).

W obrębie prawa procesowego przedstawiano przepisy o ustroju sądownictwa, rodzajach sądów, *primae et ultimae instantiae*, składzie sądów. Podawano

¹⁾ Warszawa, 1786 lipiec, str. 23; Pułtusk, 1783 lipiec, str. 73; 1785 lipiec, str. 101.

²⁾ Karbowiak, Rodzina i Szkoła, 1911, str. 101.

³⁾ Pułtusk, 1783 lipiec, str. 73.

⁴⁾ O tem por. Dąbkowski, Prawo prywatne polskie, T. I., str. 62, 77—78.

tu tedy artykuły, dotyczące się sędziów, pisarzów, instygatorów, patronów, woźnych, o wymogach, jakie stawiano tymże osobom tak pod względem urodzenia, jak pod względem nauki, cnoty; o obowiązkach tych osób i karach na nie za niedopełnienie swych powinności ¹⁾. Z kolei mówiono o sprawach, o kancelaryach sądowych, aktach, kadencyach, dalej o samymże postępku czyli, jak mówiono, o procesie i jego akcesoryach, a więc o wprowadzeniu spraw do sądu, ich ciągu i zakończeniu ²⁾, uwzględniając przytem proces oczywisty i zaoczny, o pozwie, jego formie, manifestach, dylacyach, tu mówiono „de male obtento, de probatione rei dubiae“, o apelacji, remissach, de potioritate, expulsione, przysiedze u sądu, areszcie, preskrypcyi, mieszając tu i ówdzie także przepisy z zakresu prawa materyalnego, cywilnego, jak o opiekunach, plenipotency ³⁾, mówiono dalej de sufficienti convictione processus, de illegalitate processus ⁴⁾, w końcu o egzekucyi dekretu i karach za niedopuszczenie tradycyi lub wyrugowanie pomocy wojskowej ⁵⁾. Niejednokrotnie także podawano wyjaśnienie wyrażen prawniczych w procesie używanych ⁶⁾, a także rady dla stron, jak mają postępować przed sądem i jak mają się bronić przeciw stronie drugiej ⁷⁾.

Stosownie do uwag, przedstawionych powyżej, używano do wykładu prawa procesowego książek Ostrowskiego a po części i Skrzetuskiego ⁸⁾, oprócz tego były w użyciu dzieła: Słońskiego, Burzyńskiego ⁹⁾, Czaradzkiego, Łubieńskiego ¹⁰⁾.

¹⁾ Płock, 1780 lipiec, str. 56.

²⁾ Pułtusk, 1785 lipiec, str. 101; Płock, 1780 marzec, str. 45.

³⁾ Płock, 1780 marzec, str. 45; 1781 lipiec, str. 75.

⁴⁾ Poznań, 1788 lipiec, str. 189.

⁵⁾ Warszawa, 1786 lipiec, str. 23.

⁶⁾ Poznań, 1787 lipiec, str. 174; 1788 lipiec, str. 189.

⁷⁾ Pułtusk, 1783 marzec, str. 64.

⁸⁾ Płock, 1783 lipiec, str. 89.

⁹⁾ Zebranie wszystkich sejmów i praw polskich ad statum ściągających się. Wilno 1765. Płock, 1780 marzec, str. 45.

¹⁰⁾ Płock, 1781 lipiec, str. 75.

f) Uwagi ogólne.

Z powyższego przedstawienia widoczne, iż całość prawa polskiego przedstawiano w pięciu odrębnych działach, źródła prawa, prawo polityczne, cywilne, karne i procesowe.

Ponieważ, jak mówiliśmy, łączono pospolicie źródła z prawem politycznym, prawo karne z prawem cywilnym, procesowe zaś z politycznym względnie z cywilnym, przeto w ten sposób powstawały dwa działy zasadnicze, prawa politycznego i cywilnego. Podział poszczególnych materij między te dwa działy był zasadniczo trafny i zgadzał się z pojmowaniem dzisiejszem tej różnicy, wyjątkowo tylko można wskazać na pewne pomieszanie, jakie np. było widoczne w wykładach prawa polskiego w szkole płońskiej w półroczu letniem r. 1785.

W części drugiej prawa krajowego, która mieściła prawo cywilne, była też mowa o sądach krajowych, komisji edukacyjnej, postach rzeczypospolitej i dworów cudzoziemskich, o orderach ¹⁾, które to materje należały właściwie do prawa politycznego.

Niekiedy jednakże nie przedstawiano prawa tym porządkiem systematycznym, lecz porządkiem alfabetycznym, podawano definicje pojęć z całego obszaru prawa polskiego, a zatem ze wszystkich, powyżej wykazanych pięciu działów. Według tego sposobu wykladał prawo polskie w Płocku w półroczu zimowem 1779 r. ks. Antoni Pietraszkiewicz ²⁾, posługując się książką Franciszka Minockiego ³⁾, zdążył przytem wyłożyć litery A do F. Jest rzeczą jasną, że ten sposób wykładu stał o wiele niżej od przedstawienia prawa systematycznego, używany był też jedynie wyjątkowo, powyżej zaznaczony wypadek był jedynym, jaki przekazały nam raporty szkolne. Zaznaczyć zresztą należy, iż w obrębie poszczególnych działów, wedle których przedstawiano prawo polskie, a mianowicie w prawie

¹⁾ Str. 107—108.

²⁾ Str. 24.

³⁾ Terminorum iuris canonico-civilis interpretatio secundum ordinem alphabeticum, Poznań 1773 i 1775.

procesowem, podawano także definicje poszczególnych pojęć w porządku alfabetycznym.

W nauce prawa polskiego dotykano wprawdzie, jak wspominaliśmy, tu i ówdzie historycznego rozwoju tego prawa, prawidłowo jednak chodziło tu o zapoznanie uczniów z przepisami prawa obowiązującego, nauka miała charakter na wskrós praktyczny, aby uczniom, którzy po ukończeniu szkół mieli zająć pewne stanowiska w społeczeństwie, dać pierwsze przynajmniej podstawy znajomości tego prawa. Dlatego też w nauce tej doprowadzano wykład aż do czasów ostatnich, uwzględniano zmiany wprowadzone przez ustawy współczesne i stosownie do tego czyniono też w razie potrzeby pewne poprawki w używanych jako podręczniki szkolne dziełach prawniczych. Tak np. w szkole płockiej w r. 1781 (lipiec) nauczyciel prawa, nie omieszkął „ile wiadomość jego zasięgnąć mogła, o nowo ustanowionych prawach, względem wymienionych artykułów przestrzedz i namienić“¹⁾. Podobnie i profesor prawa w Kaliszu, ks. Widlak w r. 1783 (lipiec) i 1784 (lipiec) doprowadził swój wykład aż do r. 1782. „Mówiłem potem o prawach za teraźniejszego panowania ustanowionych — brzmi jego raport — idąc nieprzerwanie przez sejmy wszystkie i ustanowione na nich konstytucye, zacząwszy od sejmu konwokacyjnego w r. 1764, skończyłem na konstytucyach ostatniego sejmu w r. 1782“²⁾. Tenże sam profesor w raporcie swym z lipca 1786 donosi, iż w wykładzie swym uwzględnił ustawodawstwo sejmowe z roku 1784³⁾. Profesor prawa w Pułtusk u ks. Majol Młodzianowski donosi w raporcie 1789 r.: „przydawało się konstytucye sejmu teraźniejszego⁴⁾, cokolwiek zaś nowego ustanowiono, to wszystko natychmiast uczniom opowiedziało się“. Podobnie w szkole warszawskiej w roku 1789 (lipiec) w czasie wykładów prawa pol-

¹⁾ Str. 75.

²⁾ Str. 65, 74.

³⁾ Str. 86.

⁴⁾ Str. 142.

skiego i „ustawy na teraźniejszym sejmie wyszłe, nie były przepomniane“¹⁾. Niekiedy znowu ze względu na doniosłe zmiany, jakie podówczas przygotowywały się w ustawodawstwie polskiem, wstrzymywano się z przedstawieniem prawa „ostrzegając, że dokładniejszej tego prawa wiadomości zasięgnąć będzie można, po mającej wyniść na widok publiczny nowej formie rządu, około której ułożenia pracują sejmujące stany“²⁾.

Zaznaczyć należy z uznaniem, iż władze szkolne pomyślały także o wprowadzeniu przynajmniej jednej nauki pomocniczej do historii prawa polskiego, a to nauki o dawnem piśmie czyli paleografii. Książd Piramowicz w dorocznej mowie swej z dnia 12. marca 1788 r.³⁾ na posiedzeniu Towarzystwa dla ksiąg elementarnych wypowiedzianej, oznajmił, iż „w Pułtuskusku ustanowiony jest nauczyciel czytania charakterów gotyckich“. Zbyteczne byłoby rozwodzić się nad tem, jak potrzebna była ta nauka. Dobrze uzasadnił jej potrzebę sam Piramowicz w powyższej mowie, wskazując na to, iż tym charakterem gotyckim „publiczne i szczególne akta przez długi czasu przeciąg pisane były, których użycia do wiadomości historii praw politycznych i cywilnych, do ocalenia fortun obywatelskich często bardzo zachodzi potrzeba“. Zdaje się jednak, że ten pożyteczny zamysł nie został wprowadzony w życie, gdyż w raportach szkoły pułtuskiej, które sięgają do lipca roku 1789, niema żadnej wzmianki ani o nauczycielu, ani o wykładach z tej dziedziny. Niestety także w innych szkołach nie znajdujemy żadnej wzmianki o tej nauce⁴⁾.

Na szczególną uwagę zasługuje wykład ks. Antoniego Baczyńskiego, w klasie VII. szkoły poznańskiej

¹⁾ Str. 42.

²⁾ Rawa, 1790 lipiec, str. 91.

³⁾ Piramowicz, Mowy, str. 161.

⁴⁾ Według podania Wagilewicza, część I. str. 8—9, miano w szkole wyższej poznańskiej, w klasie najwyższej (piątej, schola iuridica) uczyć w czasach jeszcze przed reformą komisyi, czytać skrócenia prawnicze.

w czerwcu 1778 r. W raporcie swym mówi on: „nauka moralna zasadzona na wiadomości prawa polskiego, o istocie, obszerności i różności praw polskich, używa się do tej nauki książki Lengnich“¹⁾. Słowa te możemy rozumieć jedynie w ten sposób, iż profesor ten ze szczegółowych przepisów prawa politycznego polskiego wyprowadzał pewne pojęcia najogólniejsze, że był to zatem rodzaj filozofii prawa. Wykład ten dowodził w każdym razie pewnej oryginalności odnośnego profesora, jest też on jedynym w tym rodzaju, w innych szkołach nie spotykamy podobnych wykładów.

Prawo polskie, i to zarówno prawo publiczne, jak prawo prywatne, było udzielane z reguły w klasie najwyższej szkoły, a więc w szkołach wydziałowych prawidłowo w klasie VI. Tak było np. w Warszawie, Poznaniu, Kaliszu, Płocku, Pułtusk, Rawie. W tych jednak szkołach wydziałowych, w których wyjątkowo istniała czasowo klasa VII., nauka prawa polskiego była przesuwana do tej klasy jako ostatniej. Tak np. było w letnim półroczu r. 1779 i w zimowym półroczu r. 1780 w Płocku²⁾, w Poznaniu w obu półroczach lat szkolnych 1778, 1779, 1780, 1781³⁾, a także w całym roku szkolnym 1781 w Pułtusk⁴⁾. W innych szkołach liczących mniejszą ilość klas, uczono prawa polskiego już w klasie V., np. w Łęczycy w r. 1787 (lipiec)⁵⁾, podobnie i w Szarogrodzie na Podolu wedle relacji wizytatora z r. 1780⁶⁾. W szkole podwydziałowej wschowskiej, w której klasa IV. była najwyższą, uczono prawa polskiego w klasie IV. w roku 1789 (lipiec)⁷⁾.

Komisja edukacyjna oznaczyła liczbę godzin prawa polskiego tygodniowo na trzy. Jednakże ten prze-

¹⁾ Str. 12.

²⁾ Str. 34, 45.

³⁾ Str. 12, 22, 33, 47, 59, 70, 114.

⁴⁾ Str. 54.

⁵⁾ Str. 25.

⁶⁾ Zeszyt XXV., str. 48.

⁷⁾ Str. 110.

pis był tylko w niektórych szkołach i to nie stale przestrzegany. Tak np. raport szkoły podwydziałowej wschowskiej z lipca 1789 zaznacza, iż „nauka ta dawana była w klasie IV. przez trzy godziny w tydzień podług przepisu ustaw komisji edukacyjnej“¹⁾. Także w innych szkołach, zwłaszcza w Kaliszu, po części także w Płocku, trzymano się tego rozporządzenia. W innych jednakże schodzono poniżej tego wymiaru do dwóch godzin, nawet do jednej godziny, jak np. było prawidłowo w Poznaniu, a po części także w Kaliszu. Niekiedy znowu podwyższano ten wymiar do 4, a nawet do 6 godzin na tydzień, jak np. w latach 1780 względnie 1779 w tejsze samej szkole płockiej, w której w r. 1781 dawano ten przedmiot przez trzy godziny tygodniowo. Istniała tedy pod tym względem dość daleko posunięta swoboda.

Jeszcze dalej była posunięta ta swoboda co do rozkładu powyższych godzin, wyczerpywano ten czas w całych godzinach, ale i półgodzinami, a nawet kwadransami. O ile poświęcenie na lekcję prawa polskiego czasu półgodzinnego da się wytłómaczyć, o tyle przeznaczenie na ten cel tylko jednego kwadransu, wydaje się niestosownem, gdyż tak krótki czas trudno chyba było należycie wykorzystać. Dawano te lekcye przeważnie czasu poobiedniego, to znowu zrana, przed innemi lekcjami. W niektórych szkołach lekcye te trwały przez cały tydzień, a zatem także w dni rekreacyjne (wtorki i czwartki), w innych jedynie w te ostatnie dni rekreacyjne, a zatem w dni wolne po zatem od nauki.

Ta okoliczność w połączeniu z inną, iż prawa polskiego uczono zaraz po obiedzie, względnie z samego rana, przed innemi lekcjami, może być dowodem, iż przedmiot ten był uważany jako łatwiejszy od innych.

Przechodząc do szczegółów, możemy zaznaczyć, iż w Płocku w półroczu letniem 1781 dawano prawo polskie co dzień przez pół godziny po południu²⁾, podobnie było w Kaliszu w roku szkolnym całym 1780

¹⁾ Str. 110.

²⁾ Str. 75.

i w zimowym półroczu r. 1781 ¹⁾. Według raportu z marca 1780 r. dawano w klasie VII. szkoły płockiej, prawo polskie co dzień rano po pół godziny, a we wtorki i czwartki po godzinie, razem tedy tygodniowo 4 godziny ²⁾. W tejże szkole w półroczu letnim 1779 dawano prawo polskie codziennie, rano i wieczorem po pół godziny, a zatem godzinę dziennie, czyli 6 godzin tygodniowo ³⁾. W szkole kaliskiej w półroczu zimowym r. 1778 uczono prawa polskiego dwie godziny przez pół godziny w dni szkolne ⁴⁾. W szkole poznańskiej uczono prawa polskiego najmniej, bo tylko godzinę tygodniowo, jak już wspomnieliśmy, przytem rozdrobnienie sięgało tam stosunkowo daleko, bo czas lekcyi obejmował niejednokrotnie tylko kwadrans. Tak np. w półroczu zimowym r. 1778, dawano ten przedmiot we wtorki i czwartki, od godziny w pół do 9 do 9 rano, ale i ten szczupły czas dzielono jeszcze na dwie części po kwadransie, z których pierwszy był przeznaczony na dyktowanie, drugi na tłumaczenia i powtarzanie ⁵⁾. W podobny sposób był urządzony rozkład tej nauki w półroczu zimowym r. 1779 ⁶⁾ i w półroczu letnim tegoż roku, w tem ostatniem uczono prawa polskiego od kwadransu do trzech kwadransów na 9 rano, również we wtorki i czwartki ⁷⁾. Niewątpliwie najdalej posunięte było rozdrobnienie nauki prawa polskiego w szkole kaliskiej, w której w półroczu letnim r. 1779 uczono prawa polskiego w dni szkolne, a zatem 4 razy tygodniowo, przez kwadrans, razem tedy godzinę ⁸⁾.

Zresztą zaznaczyć należy, że wiadomości, jakie nam o rozkładzie godzin podają źródła, są niekiedy niedostateczne ⁹⁾, niekiedy znowu całkiem pominięte.

¹⁾ VIII., 35, 42, 48.

²⁾ Str. 45.

³⁾ Str. 34.

⁴⁾ Str. VIII., 10.

⁵⁾ Str. 12.

⁶⁾ Str. 33.

⁷⁾ Str. 47.

⁸⁾ VIII., 29.

⁹⁾ Np. w Płocku w r. 1779, str. 24.

6. Prawo kościelne.

Osobno wspomnieć jeszcze należy o nauce prawa kościelnego, jakie było wykładane w szkole (czyli jak ją wtedy nazywano klasie) teologicznej, jaka istniała w latach 1775—1780 ¹⁾ przy szkole wydziałowej poznańskiej. Prawo kościelne nie było tedy przedmiotem wykładowym w szkołach zwykłych, ponieważ jednak to studjum teologiczne istniało przy szkole wydziałowej, jako jego część, przeto wspominamy tu o tym dziale prawa.

Wykład prawa kościelnego (duchownego, *ius canonicum*) opierał się zupełnie o *corpus iuris canonici*, postępował porządkiem tegoż *corpus* i ograniczał się do jego tłumaczenia, objaśniania, rozstrzygania pewnych wątpliwości. Metoda tedy nauczania była tu egzegetyczna, odmiennie aniżeli przy nauce prawa świeckiego, można tedy powiedzieć, iż sposób nauczania stał tu niżej, aniżeli w nauce prawa świeckiego. I tu jednak przedewszystkiem miano na oku potrzeby praktyczne.

Największą uwagę zwracano na część drugą *corpus iuris canonici*, t. j. na dekretalia papieża Grzegorza IX., przyczem zwykle w ciągu jednego półrocza udawało się profesorowi przejść jedną księgę (z ogółem pięciu) tego zbioru. Uwzględniano jednak, jakkolwiek rzadziej, i inne części składowe *corporis iuris canonici*, mianowicie dekret Gracyana, *decretales* Bonifacego VIII., konstytucye Klemensowe, ustawy przydatkowe Jana XXII., *extravagantes communes*.

Nauce tej poświęcano tygodniowo 2 godziny, np. w półroczu zimowym r. 1778 po pół godziny popołudniu (od 2 do 2½) w poniedziałki, środy, piątki i soboty ²⁾. Do nauki tej używano oprócz zbioru urzędowego *corporis iuris canonici* książek: Pichlera Wita, *Candidatus abbreviatus iurisprudentiae sacrae* ³⁾, Binera Józefa, *Apparatus eruditionis ad iurisprudentiam praesertim ecclesiasticam* ⁴⁾.

¹⁾ Por. str. 15, 24, 37, 51, 61, 72, 100.

²⁾ Str. 15.

³⁾ Augsburg 1716.

⁴⁾ Augsburg 1767.

7. Prawo ekonomiczne.

Osobny przedmiot wykładów stanowiła ekonomia (ekonomika) polityczna, albo jak częściej podówczas mówiono, prawo ekonomiczne ¹⁾. To prawo ekonomiczne opierano również na prawie przyrodzonym, wszystkie uwagi „wyciągano z czystych prawa natury źródeł“ ²⁾, uwzględniano w niem i rozwój historyczny, głównie jednakże kładziono wagę na naukę o podatkach (nauka skarbowości). W wykładach trzymano się prawidłowo panującego podówczas systemu fizyokratów, który to system głosząc przewagę rolnictwa jako gałęzi produkcji i pierwszeństwo stanu rolniczego przed innymi, musiał z natury rzeczy w kraju rolniczym, jakim była Polska, znaleźć silny oddźwięk ³⁾.

Prawo ekonomiczne określano jako naukę, podającą sprawiedliwe i godziwe sposoby wyprowadzania z ziemi owoców i kierowania ich ku potrzebie i wygodzie ludzkiej ⁴⁾.

A zatem główny nacisk kładziono na produkcję rolniczą, uwzględniano jednak i inne gałęzie produkcji i wykazywano, jakie stadya rozwoju przeszła pod tym względem ludzkość. W pierwszym stanie naturalnym poprzestawali ludzie na zbieraniu samorodnych owoców z ziemi, w drugim polowali na zwierzęta, w trzecim prowadzili życie pasterskie, w czwartym dopiero przeszli do uprawy roli ⁵⁾. Dla tego rolnictwo uważano jako czwarty stan naturalny człowieka ⁶⁾. Z tą chwilą przystąpili też ludzie do założenia stałych siedzib. Do uprawy roli, do rozdzielenia jej między siebie i do poddania się zwierzchności w stanie rolnictwa skłonił ludzi interes własny. Własność gruntowa jest to prawo pozwolone temu, kto pierwszy kawał ziemi upra-

¹⁾ Wyrazem jednak ekonomika obejmowano również naukę o uprawie roli i jej polepszeniu. Pułtusk, 1778 lipiec, str. 15.

²⁾ Płock, 1785 lipiec, str. 105.

³⁾ O tem por. Głębiński, Wykład ekonomiki społecznej wraz z zarysem polityki ekonomicznej i historią ekonomiki, Lwów 1913, str. 963 i nst.

⁴⁾ Poznań, 1782 marzec, str. 119.

⁵⁾ Poznań, 1781 marzec, str. 90.

⁶⁾ Poznań, 1782 marzec, str. 119; Płock, 1785 lipiec, str. 105.

wił i z dziczyzny wydobył. Ta własność może być bezpieczna tylko w towarzystwie (społeczeństwie) rządnem, niktby bowiem nie chciał się trudzić uprawą roli, gdyby nie miał pewności o zbiorze zasianych owoców, ta zaś pewność polega na pewnych prawach, które zawisły od społeczeństwa.

Całość prawa ekonomicznego dzielono na pięć części: 1) o reprodukcji, 2) o narodowych podatkach, 3) o konsumpcji, 4) o handlu, 5) o ludności ¹⁾. Czasami jednakże ograniczano się do trzech pierwszych części (o reprodukcji, podatkach, konsumpcji), a nawet do dwóch pierwszych, dwie względnie trzy dalsze pomijając ²⁾.

W części pierwszej o reprodukcji (produkcji) mówiono przedewszystkiem o ziemi jako przyczynie reprodukcji, o wydatkach na tę reprodukcję. Reprodukcyja ta wyprowadza się i utrzymuje przez koszt czworakich nakładów, nakładami gruntowymi zatrudniając się dziedzice (właściciele), nakłady pierwiastkowe i coroczne należą do rolników (poddanych wieśniaków), towarzyskie zaś do zwierzchności. Fundusz na te czworaki nakłady brany jest z corocznej produkcji, odkład (przychód) rolniczy obejmuje w sobie wszystkie nakłady coroczne, a ponadto dziesiątą część nakładów pierwiastkowych; to, co z tego odkładu pozostaje jako nadwyżka ponad nakłady (coroczne i dziesiątą część nakładów pierwiastkowych), stanowi czystą intratę, w której partycypują dziedzic, a obok niego zwierzchność.

Dalej mówiono o cyrkulacji reprodukcji. Cyrkulacya uważa się między temi klasami ludzi, na jakie praca około ziemi dzieli naród rolniczy. Uczono, że klasa „rodzajna“ sama tylko jest źródłem odradzających się bogactw, że rzemiosła i handel bogactw nie tworzą, przyznawano jednak, iż klasie rodzajnej czynią usługę bardzo użyteczną i szacowną. Przedstawiano tablice porządnej cyrkulacji, rachunek szkody, jeżeliby

¹⁾ Poznań, 1782 marzec, str. 119.

²⁾ Poznań, 1784 lipiec, str. 149; 1786 lipiec, str. 170.

cyrkulacya przez jaki błąd była zatamowana i rachunek bogactw krajowych co rok pomnażających się, jeżeli cyrkulacya będzie miała „wolne ścieżki“ wedle porządku natury.

Cyrkulacya reprodukcji ułatwia się przez znaki, które tę reprodukcję wyrażają, stąd przechodzono w dalszym ciągu do przedstawienia natury pieniędzy. Uczono, że pieniądze nie są bogactwem narodu, że może być naród uboższy przy większej ilości pieniędzy, a bogatszy przy mniejszej. Natomiast zależy bogactwo narodu od dostatku tych rzeczy, za które pieniądze można kupić. Ta ilość pieniędzy w kraju jest wystarczająca, która odpowiada reprodukcji wolno między klasami narodu cyrkulującej ¹⁾. W tej części tłómaczono również powody nierówności w zakresie własności gruntowej, przyczyny powstania stosunków czynszowego i dzierżawnego, zastanawiano się nad stanowiskiem poddanych ²⁾.

W tej części pierwszej o reprodukcji mówiono jeszcze o potrzebie zwierzchności, rolnictwo bowiem tylko w społeczności rządnej może zakwitać ³⁾, o prawach i winności (powinnościach) dziedziców ⁴⁾, dając uwagi o gospodarstwie rządnem, dalej o innych gałęziach reprodukcji, jak rzemiosłach, kunsztach ⁵⁾.

Druga część prawa ekonomicznego poświęcona była prawidłowo nauce o podatkach. Wykazywano tu przedewszystkiem potrzebę płacenia podatków.

Płacenie podatków było rzeczą naturalną, wynikała ta naturalność z wzajemności i związku między narodem a najwyższem w kraju władztwem. Ten związek w tem się przedewszystkiem objawia, iż z jednej strony zwierzchność nie może nabyć mocy bez narodu, a przeto naród jest jej użyteczny, z drugiej strony nie może być porządek utrzymany w towarzystwie i bezpieczeństwo ugruntowane bez zwierzchności, a przeto zwierz-

¹⁾ Poznań, 1788 lipiec, str. 188.

²⁾ Płock, 1785 lipiec, str. 105.

³⁾ Płock, 1785 lipiec, str. 105.

⁴⁾ Poznań, 1781 marzec, str. 90; Płock, 1875 lipiec, str. 106.

⁵⁾ Rawa, 1789 lipiec, str. 81.

chność jest narodowi użyteczna. Okazuje się stąd naturalny porządek płacenia podatków, złączony z prawdziwym uszczęśliwieniem narodu. Może już nieco za daleko posunął się tu wykładający, skoro wywodził, iż w podatkach „poznajemy dobroczynną straż i opiekę władzy panującej o dobro powszechne najtroskliwszej“, że dalej „uwagi o podatkach być nie może, iżby nie pobudziły serc do żywej wdzięczności, która się władzy panującej należy i na dobro powszechne nie zaszczerpiły czułości“ ¹⁾.

Uczono dalej, że podatek powinien być sprawiedliwy i nie uciążliwy, stosownie do panującej nauki fizyokratycznej objaśniano, że podatki oparte na obszarze ziemi ciemieżą dziedziców, oparte na rocznej krescency są niesprawiedliwe, podobnie niesprawiedliwe są podatki, nałożone na rzemieślników i kupców, ponieważ spadają na dziedziców ²⁾. Niesprawiedliwymi są również podatki nałożone na wywożenie i przywożenie reprodukcji ³⁾. Jako jedynie sprawiedliwy podatek uważano podatek z czystej intraty. Uczono, że zwierzchność nad część czystej intraty, do żadnych innych podatków nie ma prawa, jeżeliby zaś mieć zechciała, tedy i naród i sama zwierzchność za jedno szkodować będzie piętnaście razy, jeżeli władzy spodoba się postanowić podatek na głowy, domy, dymy, bydło, na robotę palców (rąk), na grunty, towary, konsumpcję, to będzie to „gradacją sześciorakiego podatku“, obarczy źródło reprodukcji, a zatem co rok mniej się urodzi. W miarę mniejszości urodzajów zmniejszać się będzie co rok ilość ludności i bogactw krajowych, podatek zatem taki, wcześniej czy później, przywiedzie cały naród do zupełnego ubóstwa, jak to jasno widzieć można w tych krajach, gdzie taki podatek panuje. Natomiast podatek z części czystej intraty będzie zawsze proporcjonalny do potrzeb narodu, będzie jak najzyskowniejszy dla dziedziców, rolników, rzemieślników i kupców, będzie wybierany bez kosztu

¹⁾ Poznań, 1781 lipiec, str. 111.

²⁾ Rawa, 1789 lipiec, str. 81.

³⁾ Płock, 1785 lipiec, str. 106.

narodu, będzie w kraju najobfitszy, a przecież nikt na niego nie sarknie, bo nikt w kraju z swojej własności do niego i jednego szeląga nie zapłaci. Podatek taki będzie przyczyną co rok większych w kraju urodzajów, a zatem będzie też pomnożeniem co rok większem samegoż podatku, przez taki podatek najsilniej połączy się los samej zwierzchności z losem obywatelów, to jest utworzy się układ rządu, jaki w naturze jest tylko jeden, aby przezeń narody i królowie byli jak najszczęśliwsi. Słowem będzie to podatek, jaki naturalna fizyokracya mieć chce, aby nikomu nie był ciężarem, a wszystkim był pożyteczny ¹⁾. Głoszono także w tej nauce zasadę, iż bezpieczeństwo bogactw prywatnych zależy od jak największych dochodów skarbu publicznego ²⁾. Podawano również przepisy o wybieraniu podatków ³⁾. Podatki należy ponadto stosować do czasu, a ten może być trojaki, szczęśliwy, nieszczęśliwy i nadzwyczajny ⁴⁾.

O wiele mniejszą uwagę poświęcano działowi o konsumpcyi. Opisywano tu pojęcie konsumpcyi i jej cel, podział narodu na klasy ze względu na konsumpcyę i drogi, jakimi reprodukcyja idzie w konsumpcyę ⁵⁾. Z tym działem łączono niekiedy rozdziały o cenie rzeczy, a także o handlu i ludności ⁶⁾. Jednakże rozdziałowi o handlu poświęcano czasem obszerniejsze wywody, tworząc z tej materyi dział odrębny, czwarty z rzędu. Mówiono w nim o handlu wewnętrznym i zewnętrznym, o jego pożytkach, rodzajach i zasadach, o cłach i ich szkodliwości, ponieważ te cła, prędkiej czy później spadają na rolników, a także z powodu przykrości, jaką sprawiają rewizye celne ⁷⁾. Zaznaczano także różnicę, zachodzącą między rolnictwem, rzemiosłem i handlem. Raporty szkolne nie podają nam, co

¹⁾ Poznań, 1788 lipiec, str. 188.

²⁾ Poznań, 1781 lipiec, str. 111.

³⁾ Poznań, 1781 marzec, str. 90.

⁴⁾ Płock, 1785 lipiec, str. 106.

⁵⁾ Płock, 1785 lipiec, str. 106.

⁶⁾ Poznań, 1781 lipiec, str. 111.

⁷⁾ Rawa, 1789 lipiec, str. 81.

było przedmiotem działu ostatniego o ludności, który czasem, jak powiedzieliśmy, łączono z działem trzecim o konsumpcyi.

Zasady prawa ekonomicznego wedle nauki fizyokratów miały zapewnić całemu narodowi szczęście i pomyślność. „W całej tej nauce mieliśmy przed okiem naród jeden w całej swej obszerności, ludności, bogactwach zasadniczych, rocznej reprodukcji, czystej intracie, zgoła w stanie tak szczęśliwym, w jak szczęśliwym byłby niezawodnie, gdyby podług porządku fizyokracji naturalnej był rządzony, i znowu naród ze wszech miar nieszczęśliwy, gdyby podług porządku fizyokracji naturalnej nie był rządzony“ ¹⁾.

Prawo ekonomiczne dawane było prawidłowo w klasie V., wyjątkowo tylko niekiedy w klasie VI., (w Poznaniu w r. 1781) ²⁾. Wykładów tych nie znajdujemy we wszystkich szkołach ówczesnych, tylko w szkołach większych, mianowicie w Warszawie, Poznaniu, Płocku i Rawie. Na wykłady tego przedmiotu były przeznaczone dwie godziny tygodniowo. W półroczu zimowem r. 1781 w szkole poznańskiej dawano go w poniedziałki i piątki od godz. 3—4 popołudniu ³⁾.

Komisya edukacyjna nie stworzyła osobnego podręcznika do nauki prawa ekonomicznego, zastosowanego do swego programu naukowego. Ten brak pociągnął za sobą pewne skutki ujemne, niekiedy bowiem z powodu braku podręcznika odkładano naukę tego przedmiotu na czas dalszy (tak np. w Rawie w r. 1783) ⁴⁾. W innych znowu szkołach używano książek nie całkiem stosownych, w których tylko pewne materye z zakresu prawa ekonomicznego i to z innego nie ekonomicznego punktu widzenia były traktowane. Tak np. profesor szkoły rawskiej w raporcie swym z lipca 1783 r. donosi, iż o prawie ekonomicznem nie czynił żadnej wzmianki z tego powodu, ponieważ nie miał żadnej książki, służącej do tego, dla tego ograniczył się do po-

¹⁾ Poznań, 1788 lipiec, str. 188—189.

²⁾ Str. 90.

³⁾ Str. 90.

⁴⁾ Str. 39.

dawania wiadomości o handlu Europy z ks. Wyrwicz, Geografii powszechnej ¹⁾. Używano tu dalej dzieł ks. Hieronima Strojnowskiego, profesora prawa przyrodzonego w akademii wileńskiej, Nauka prawa przyrodzonego ²⁾ i ks. Antoniego Popławskiego, profesora akademii krakowskiej, Zbiór niektórych materyj politycznych ³⁾, pierwszem np. posługiwano się w półroczu letnim 1789 w Warszawie ⁴⁾, drugim w Poznaniu w półroczu zimowem r. 1781 ⁵⁾. Obydwa te dzieła, jakkolwiek wnosząc po ich tytułach, nie mają nic wspólnego z ekonomią, zawierają przecież jej wykład i opierają się prawie wyłącznie na zasadach głoszonych przez fizyokratów.

Z polskich dzieł były ponadto w użyciu: Józefa Wybickiego, Listy patryotyczne do kanclerza Zamajskiego ⁶⁾, przeważnie jednak posługiwano się tu pracami autorów francuskich fizyokratów, mianowicie dziełami Piotra Samuela Du Pont de Nemours, (który powołany do Polski przez króla Stanisława Augusta jako sekretarz komisji edukacyjnej i jako wychowawca księcia Adama Czartoryskiego, cieszył się wielką wziętością) ⁷⁾, *Physiocratie ou constitution naturelle du gouvernement le plus avantageux au genre humain* ⁸⁾, *Tableau raisonné des principes de l'économie politique* ⁹⁾, popularnie w szkołach polskich tablicami du Ponta zwanem, dziełem de la Rivière p. t. *L'ordre naturel et essentiel des sociétés politiques* ¹⁰⁾, dalej dziełem Bourlemagniego, *Principes du droit naturel*, które na język polski zostało przełożone przez Tadeusza Młockiego p. t. *Dowód z początków*

¹⁾ Str. 51.

²⁾ Wilno 1785.

³⁾ Warszawa 1774.

⁴⁾ Str. 42.

⁵⁾ Str. 90.

⁶⁾ Warszawa 1777—1778. Używane w szkole poznańskiej w półroczu zimowem 1782, str. 119.

⁷⁾ Głabiński, l. c., str. 963.

⁸⁾ 2 tomy, Paryż 1768.

⁹⁾ Paryż 1775.

¹⁰⁾ Paryż 1767.

prawa przyrodzonego ¹⁾, Montesquieu'ego, *L'esprit des lois* ²⁾).

8. Wiadomości prawne w innych przedmiotach nauki.

Pewne, niekiedy wcale obszerne, wiadomości o nauce prawa, zwłaszcza politycznego, znaleźć można w wykładach innych nauk, dawanych w ówczesnych szkołach, przedewszystkiem w nauce geografii, zwanej także geografją polityczną, a także w wykładach historii, języka łacińskiego i w t. zw. wiadomościach o naukach.

W geografii politycznej, opisując poszczególne państwa, podawano także uwagi o religii panującej i innych wyznaniach (sektach), obyczajach ludności, formie rządu, handlu, towarach, podziale politycznym kraju ³⁾, wojsku, a zatem wiadomości, które wkraczały w zakres prawa politycznego szczególnego. Ponadto jednak przedmiot ten zawierał wiele punktów stycznych z prawem politycznem powszechnem, mówiono tam bowiem o tem, co to jest państwo w powszechności, o formie rządów, i podziale państw z tego punktu widzenia (państwach jednowładczych, udzielných, sprzymierzonych, skonfederowanych, dziedzicznych, elekcyjnych), o zwierzchności krajowej, o religii, różności wiary, sektach, bankach sławniejszych w Europie, monecie, wojsku ⁴⁾.

Przy wykładzie tego przedmiotu używano przezważnie dzieła ks. Wyrwicza.

Podobnej treści uwagi prawne, jakkolwiek w mniejszym stopniu, znajdujemy również w obrębie nauki

¹⁾ Warszawa bez roku i Wilno 1779.

²⁾ Wydanie 1-sze w Genewie 1748 w 2 tomach, potem cały szereg następnych, z pomiędzy których mogłoby tu wchodzić w rachubę, ze względu na czas wydania i używanie w Polsce, wydanie londyńskie ogólne jego dzieł w 3 tomach z r. 1759. Por. Poznań, 1781 marzec, str. 90; 1782 marzec, str. 119.

³⁾ Kalisz, 1778 lipiec, str. 12; Poznań, 1780 lipiec, str. 64; Płock, 1781 marzec, str. 67; Hoszcza, 1776 lipiec, str. 151, 153.

⁴⁾ Rawa, str. 41; Krzemieniec, 1774, str. 100; Pułtusk, 1779 lipiec, str. 24.

historyi ¹⁾. Tak np. profesor historii w szkole krzemienieckiej w r. 1774, wykładając historię narodową, mówił o rządach państwa polskiego, ich odmianach i prawie ²⁾.

W Kaliszu profesor historii w klasie IV. w obrębie historii greckiej, mówił o rzeczypospolitej spartańskiej, jej rządach, prawodawcy i prawach, o rzeczypospolitej ateńskiej, kształcie w niej rządów, o prawach Drakona i Solona ³⁾. W półroczu letniem r. 1781, profesor klasy VII. szkoły płockiej w obrębie dziejów państwa rzymskiego mówił o nowo ustanowionych prawach i zwyczajach. Przy tem podał krótką wiadomość o obrządkach, prawach dawnych Rzymian, o wielości i różnicy urzędów, o prawie obierania, o władzy i przywilejach urzędników, o sposobie sądów, o pieczędząch, wagach i miarach, zaciągu wojska ⁴⁾.

Niekiedy dotykano materij prawniczych także w obrębie nauki języka łacińskiego, tak np. rzecz o urzędach rzymskich wyłożył profesor szkoły kaliskiej w r. 1778 ⁵⁾.

Wreszcie pewne ogólne pojęcia o prawie mieli uczniowie podawane w obrębie osobnego przedmiotu, jaki był wykładany pod nazwą: wiadomości nauk, jednakże tylko w szkole poznańskiej, w latach 1778 i 1779. W innych szkołach, ani też nawet w innych latach w tejże szkole poznańskiej nie znajdujemy tego przedmiotu. W nauce tej wyjaśniano zasadnicze pojęcia poszczególnych gałęzi nauk, a więc, co to jest teologia, filozofia, etyka, i t. d. Określano tu tedy również pojęcie i podział prawa. Profesor klasy VII. w Poznaniu, wykładając po łacinie ten przedmiot mówił o prawie: *Jurisprudentiae pariter seu scientiae legum, consuetudinum, edictorum et quidquid potest inservire iusticiae*,

¹⁾ Na ten ścisły wewnętrzny związek między nauką prawa a historią zwrócił słusznie uwagę, w kilku głębokich zdaniach Czacki, podczas swej wizyty szkoły owruckiej w r. 1803. Wolińskiak, Bazylianie w Owruclu 1911, str. 277.

²⁾ Zeszyt XXIV., str. 99.

³⁾ Kalisz, 1784 lipiec, str. 73.

⁴⁾ Str. 75.

⁵⁾ Kalisz, 1778 marzec, str. 4.

vel eam perficere, genera sunt quatuor. Alia scilicet iurisprudentia civilis est, quae est legis romanae, contentae in digestis et codice. Alia canonica, quae est legis canonicae et decretalium pontificum. Alia feudalis, quae est feudi et consuetudinum. Alia municipalis, quae est particularium cuiuslibet nationis statutorum. Jus vero dividitur in ius naturae, gentium et civile ¹⁾. Mówiono tu o pożytkach ze znajomości praw i zwyczajów ²⁾. Posługiwano się tu dziełem de Limiersa, La science des personnes de cour, d'épée et de robe ³⁾.

Ogłoszone przez prof. Wierzbowskiego materiały, na których się w tej pracy opieramy, obejmują jedynie szkoły koronne, do szkół litewskich w wydawnictwie tem nie ogłoszono jeszcze źródeł. Na podstawie jednak kilku opracowań literackich, jakie posiadamy o niektórych szkołach na terytorium Litwy położonych (np. szkoły w Owruczu, Łużkach, Berezweću, a zwłaszcza w Uścachu), możemy wnosić, iż system nauki prawa był w nich w głównych zarysach ten sam, co w szkołach koronnych. I tu udzielano nauki moralnej i prawa, przyczem trzymano się tego samego sposobu nauczania ⁴⁾.

¹⁾ Poznań, 1778 marzec, 13; 1779 marzec, str. 36.

²⁾ Poznań, 1778 lipiec, str. 23.

³⁾ Poznań, 1778 lipiec, str. 23.

⁴⁾ Wołyniak, Bazylianie w Owruczu, 1911, str. 148; Godawa, 1910, T. II. str. 70, 73, 74, 78.

II. Kierunek i sposób nauczania.

System edukacyjny, stworzony przez komisję edukacji narodowej, doczekał się, jak słusznie już zauważono, swego czasu rozgłosu europejskiego, a i dzisiaj jeszcze po upływie półtora prawie wieku uchodzi za wzór godny naśladowania, a nawet niedościgły ¹⁾. Obejmował on trzy działy, edukację rozumu czyli instrukcję, edukację serca i woli czyli edukację moralną i edukację ciała czyli fizyczną ²⁾. W porównaniu z programem nauk, jaki panował przed komisją, a także w porównaniu z programem dzisiaj w szkołach gimnazjalnych w państwach austriackim, rosyjskim i pruskim przeprowadzonym, uderza główny nacisk na trzy zwłaszcza przedmioty, religię i moralność, prawo, tudzież matematykę ³⁾. Wedle ówczesnych zapatrywań te trzy nauki najbardziej formowały człowieka pocziwego ⁴⁾. Natomiast nie kładła reforma edukacyjna nacisku na naukę języków, między nimi i łacińskiego, co pośród zachowawczej szlachty, przyzwyczajonej do łaciny, wywoływało niezadowolenie tem większe, że tym językiem pisane były akta sądowe, będące ostoją fortun szlacheckich ⁵⁾. Potrzebę nauki prawa, która miała tworzyć niejako dalszy ciąg nauki moralnej, uzasadniała komisja w ten mniej więcej sposób: „Będąc wszyscy synami ojczyzny i związku pospolitego spo-

¹⁾ Karbowski, Przegląd historyczny 1905, str. 223.

²⁾ Tamże, str. 225.

³⁾ Lutosławski, Muzeum 1904, str. 938.

⁴⁾ Wyrażenie wizytatora ks. Hołowczyca podczas wizyty w Pułtusku w r. 1774. Raporty XXIV., str. 69.

⁵⁾ Relacja Kolendowicza z r. 1782. Smoleński, T. II, str. 76.

łecznikami, wszystkim też wiedzieć należy, czego po nich wymaga powinność stanu. Bo niema żadnego tak ubogiej kondycji człowieka, któregooby jakie w życiu sprawy nie podpadały pod też obowiązki, choćby tylko końcem ubezpieczenia własnej jego osoby. Ale nadewszystko będzie potrzebna takowa wiadomość dla młodzi w szkołach publicznych, mającej rosnać na obywatelów z przywilejem zaradzania o całość popolitą, stąd bowiem pozna ojczyznę i zagrzeje serce do jej miłości, stąd się przysposobi do sprawowania urzędu i do rady, do wiernego posłuszeństwa ku ustawom i rozkazom zwierzchności krajowej¹⁾.

Nauka prawa miała tedy na celu stworzyć z uczni nie uczonych prawników, ale dobrych obywateli państwa. Zachodziłoby jedynie pytanie, czy tak wczesne zaprawianie młodzieży do życia politycznego było słuszne. Obecne systemy stoją na stanowisku przeciwnem, skoro wykluczają naukę prawa z programu szkół średnich, jakkolwiek w latach ostatnich daje się spostrzegać pewien ruch pedagogiczny (w Galicyi) za wprowadzeniem nauki prawa, a to przynajmniej głównych jego zasad (we formie t. zw. propedeutyki prawa). Należy jednak zauważyć, że w czasach komisji edukacyjnej uczęszczała do szkół wydziałowych względnie podwydziałowych młodzież doroślejsza, że dalej szkoły te dla przeważnej części młodzieży były ostatniem stadyum nauki, gdyż na uniwersytet (podówczas tylko dwa w Krakowie i Wilnie na obszernem terytorium państwa polskiego) uczęszczała tylko bardzo nieznaczna część młodzieży. Wobec tego młodzieniec, który ukończył szkoły średnie, nabywał w nich oprócz wykształcenia ogólnego, także główne podstawy znajomości prawa, mógł

¹⁾ Karłowiak, Przegląd historyczny 1905, str. 231. Według zdaniaks. Piramowicza, wypowiedzianego w mowie z dnia 7. marca 1783 „umiejętność prawna ...zdrowego rozsądku światłem oświecona, przewodniczo prowadzona od nauki prawa natury i nauki obyczajów, otrząśnie się z tej ohydy, w którą grubszych ją wieków dzikie mniemania i zwyczaje, a podłe wielu wbrew słuszności przeciwne pod pozorem prawności postępowania obleczoneą w oczach prawdy i cnoty stawiać zwykły“, Mowy, str. 109.

tedy po ich ukończeniu poświęcić się odrazu palestrze ¹⁾. Rzeczywiście też w owych czasach palestra była tym zawodem, do którego uczniowie, zwłaszcza ze sfer drobniejszej szlachty, ciągnęli tłumami ²⁾, nawet przed zupełnem jeszcze ukończeniem szkół średnich, i znajdowali w tym zawodzie najpewniejszy sposób krescytywy. To też obywatele domagali się nawet wprowadzenia nauki prawa w szkołach niższych, w których przedmiotu tego wedle programu komisji nie wykładano ³⁾.

Nauka prawa miała na celu zaznajomić uczniów z tymi działami prawa, które im mogły być potrzebne w przyszłym życiu obywatelskim, a więc przede wszystkim z prawem polskim i prawem narodów. Obydwa te działy prawa miały podówczas znaczenie praktyczne. Chodziło tu jednak nie tylko o praktyczne zapoznanie się z prawem obowiązującym, owszem nadawano tej nauce podkład o wiele szerszy i głębszy, teoretyczny, filozoficzny i etyczny. Nauce tej dawano podkład teoretyczny przez wykład prawa powszechnego politycznego i cywilnego, a po części także przez wykład ekonomii społecznej, podkład filozoficzny przez wykład prawa przyrodzonego, a podkład etyczny przez wykład nauki moralnej.

Co do samego sposobu nauczania, to polegał on oczywiście przede wszystkim na wykładaniu; ze względu na brak stosownych podręczników, wykładano niejednokrotnie tak, iż uczniowie mogli te wykłady spisywać ⁴⁾. Wykład zatem zmieniał się często w dyktat ⁵⁾. Przyczem niejednokrotnie uczniowie musieli przedstawiać profesorom swoje wykłady spisane ⁶⁾.

¹⁾ Wagilewicz, Cz. I. str. 9, Cz. II. str. 19.

²⁾ Wołyniak, Szkoły owruckie, 1911, str. 270, Smoleński, T. II., str. 245.

³⁾ Raporty XXV., str. 83, wizyta w Łowiczu w r. 1782.

⁴⁾ Rawa, 1779 marzec, str. 16.

⁵⁾ Rawa, 1778 marzec, str. 7; Węgrów, 1780 marzec, str. 34; Kalisz, 1780 lipiec, str. 39; Wschowa, 1778 marzec, str. 84; Toruń, 1778 lipiec, str. 4.

⁶⁾ Poznań, 1787 lipiec, str. 173.

Ten sposób wykładu był prawidłowo używany, niekiedy jednakże, jakkolwiek rzadko, profesor chcąc zyskać na czasie, „iżby uczniowie czasu pisaniem w szkole nie tracili“, kazał im czytać odnośne materye ¹⁾. Ten sposób jednak, jakkolwiek szybszy, nie był tak korzystny dla uczniów, ponieważ nie wdrażał tak dobrze w ich pamięć wykładu, jak dyktat. Trzymając się zasady, iż repeticio est mater studiorum, powtarzano niekiedy przedmiot wykładany dwa razy ²⁾, albo też w klasie wyższej, zanim przystąpiono do dalszego ciągu, powtarzano materye wyłożone w klasie niższej ³⁾.

Niektórych potrzebniejszych i pożyteczniejszych materyj kazano uczniom uczyć się na pamięć ⁴⁾. Jednakże metoda wyuczania się pewnych materyj na pamięć była przez komisję zasadniczo potępiona, prawidłowo starano się o to, aby uczniowie samodzielnie poznawali związek między rzeczami, a tem samem jak najdokładniej pojęli osnowę całej umiejętności ⁵⁾.

Często przedstawiano wykład w formie pytań i odpowiedzi ⁶⁾. Wywody teoretyczne uprzystępniano uczniom przez podawanie przykładów, zastosowanych do ich wyobrażeń i do ich codziennych postępków ⁷⁾. Wykład połączony był z zadawaniem pytań (egzaminowaniem) ⁸⁾.

Starano się także wykład ile możności dostosować do pojęć uczniów, przemawiając poza tem nie tylko do ich rozumu, ale i do serca ⁹⁾. Niekiedy znowu wykład, zwłaszcza nauki moralnej, nie był prowadzony systematycznie, dzień za dniem i godzina za godziną, ale był przygodny, nawiązywany do rozmaitych zda-

¹⁾ Warszawa, 1786 lipiec, str. 23.

²⁾ Łęczyca, 1787 lipiec, str. 24; Pułtusk, 1789 lipiec, str. 134.

³⁾ Pułtusk, 1789 lipiec, 141.

⁴⁾ Warszawa, 1786 lipiec, str. 23.

⁵⁾ Płock, 1787 lipiec, str. 134—135; 1789 lipiec, str. 158.

⁶⁾ Kalisz, 1778 marzec, str. 3; Poznań, 1781 lipiec, str. 114.

⁷⁾ Warszawa, 1783 marzec, str. 1.

⁸⁾ Poznań, 1781 marzec, str. 73.

⁹⁾ Wschowa, 1780 lipiec, str. 109.

rzeń życia szkolnego i uczniów ¹⁾; ten sposób przyczyniał się niewątpliwie do tem lepszego utrwalenia głoszonych nauk w pamięci uczniów.

Bardzo często nauka prawa, w szczególności zaś nauka moralna była łączona z nauką języka łacińskiego ²⁾, i to w rozmaity sposób. I tak np. wykładano część przedmiotu po polsku, część zaś po łacinie ³⁾, albo wyjaśniano reguły gramatyczne języka łacińskiego przy wykładach tej nauki ⁴⁾, tłumaczono odnośne wypisy z języka łacińskiego na polski ⁵⁾, nakazywano uczniom odpowiadać na zadane im pytania w obu językach ⁶⁾, dawano im wypracowania domowe, czyli jak się podówczas czasem wyrażano „style domowe“ ⁷⁾ z tłumaczeniem na język polski lub odwrotnie ⁸⁾.

W formie uwagi ogólnej, mającej zastosowanie zarówno do nauki prawa, jak do wszystkich przedmiotów w ogóle, możemy zaznaczyć, że nauką nie obciążano zbyt wielu uczniów, liczba godzin wynosiła 20 na tydzień, mianowicie w ten sposób, iż dziennie wynosiła cztery, dwie rano (od 8—10) i dwie popołudniu (2—4) (dni tak zwane całoszkolne) z wyjątkiem dni t. zw. rekreacyjnych, t. j. wtorków i czwartków, w które nie było nauki popołudniu ⁹⁾.

¹⁾ „W nauce moralnej czekałem pory, którąby sami uczniowie podali, i tej używałem na ten czas do wyłożenia tej nauki“. Poznań, 1783 marzec, str. 130.

²⁾ Pułtusk, 1781 lipiec, str. 49; 1783 marzec, str. 56.

³⁾ Nauka moralna łacińska daje się rano ta nauka, nauka moralna polska codzień popołudniu. Łęczyca, 1781 marzec, str. 12 i 13.

⁴⁾ Węgrów, 1780 marzec, str. 36; lipiec, str. 40; Pułtusk, 1787 lipiec, str. 111; 1789 lipiec, str. 134; Trzemeszno, 1786 lipiec, str. 69.

⁵⁾ Toruń, 1786 lipiec, str. 54; Kalisz, 1778 marzec, str. 2, 7; Poznań, 1787 lipiec, str. 171.

⁶⁾ Kalisz 1781 marzec, str. 47.

⁷⁾ Kalisz, 1778 lipiec, str. 13.

⁸⁾ Kalisz, 1778 marzec, str. 4; Pułtusk, 1787 lipiec, str. 111; Łęczyca, 1787 lipiec, str. 23.

⁹⁾ Por. np. uchwałę komisji z dnia 3. października 1777. Raporty XXVII., str. 166.

Kierunek praktyczny w nauce prawa, zwłaszcza polskiego, objawiał się także w tem, iż na ławie szkolnej starano się uczniów zapoznać i wprowadzić w stosunki rzeczywistego życia prawnego, wskazywano im niedostatki ustawodawstwa obowiązującego i sposoby jego poprawienia ¹⁾. W tym celu, aby uczniów zapoznać z tokiem przewodu sądowego, polecano im także układać na wzór form podanych przez Ostrowskiego, manifesta, pozwu, obdukcye, układać wyroki wedle form dekretów, zaczerpniętych z praktyki sądowej. Takie wypracowania szkolne były potem czytane, uczniom zaś była dana wolność wzajemnego krytykowania się, z zastrzeżeniem jednak, iż krytyka taka ma się odbywać z wielką przyzwoitością. Takie ćwiczenia czytał też nauczyciel, a te, które osądził jako najlepsze, wpisywano do osobnej księgi w tym celu założonej ²⁾.

Niekiedy posuwano się pod tym względem może zbyt daleko. We formę procesu sądowego ubierano np. nawet takie spory, które dotyczyły kwestyj czysto literackich lub etyczno-moralnych. Tak np. w szkole uszackiej w r. 1795 w dzień św. Tomasza z Akwinu (7 marca) odbył się popis uczniów, na którym osobny sąd rozstrzygnął wyrokiem sprawę 4 osób o pierwszeństwo, z których każda przypisywała sobie pewne przymioty nadzwyczajne ³⁾.

Starano się również przygotować uczniów do przyszłego zawodu publicznego przez wykłady krasomowstwa ⁴⁾, czytanie różnych mów polskich, zarówno sejmowych, jak sądowych, autorów dobrych, naśladowania godnych ⁵⁾. Lustratorowie szkolni, jak np. książę

¹⁾ Karbowski, *Pedagogika* 1907, str. 824, *Rodzina i Szkoła* 1911, str. 102.

²⁾ Pułtusk, 1786 lipiec, str. 110; Płock, 1788 sierpień, str. 145.

³⁾ Wołyński, *Kronika Rodzinna*, str. 50—51.

⁴⁾ Kalisz, 1778 marzec, str. 10; 1779 lipiec, str. 28.

⁵⁾ Kalisz, 1779 lipiec, str. 29. W dziele ks. Grzegorza Piramowicza, *Wymowa i poezya dla szkół narodowych*, Kraków, 1792, rozdział 13 części drugiej był poświęcony mowcy sejmowemu, rozdział 14 mowcy sądowemu. Karbowski, *Książki elementarne*, str. 71.

Sułkowski i inni zwracali baczłą uwagę na ten kierunek nauki, nakładając ten obowiązek na profesorów, a nawet dyrektorów ¹⁾. Polecano też uczniom układać samym na ćwiczenia (zabawy) domowe, mowy względnie listy polityczne, sądowe (w materyach stosownych do prawa krajowego) ²⁾, bądź wreszcie treści ekonomicznej. Takie mowy względnie listy były potem zwykle odczytywane w czasie dorocznych popisów publicznych, jakie się odbywały pod koniec roku wobec ciała nauczycielskiego, urzędników państwowych i licznie zgromadzającej się publiczności, albo też w czasie lustracy wizytatorskiej ³⁾. Tak np. w czasie popisu w szkole łęczyckiej w lipcu r. 1787 wygłosili uczniowie między innemi mowę o zachowaniu praw, o pożytkach i potrzebie rozkrzewiania handlu, o transporcie spławnym, o potrzebie utrzymywania fortec, miast, zamków w dobrym porządku ⁴⁾.

W szkole warszawskiej w r. 1778 wygłosił jeden z uczniów mowę o potrzebie podwyższenia podatków. Niekiedy te mowy, w których uczniowie wypowiadali niekępowani swoje zapatrywania, były przejęte duchem nawet do pewnego stopnia rewolucyjnym, jak np. wspomniana właśnie co mowa o podwyższeniu podatków ⁵⁾.

W szkole w Uszachu w czasie uroczystego obchodu pierwszej rocznicy konstytucyi 3 maja w r. 1792 składała młodzież szkolna podziękowanie królowi sposobem delegacyi od dziesięciu województw w. ks. litewskiego. W przemowach tych porównywano stan dawniejszy z teraźniejszym, wyliczano korzyści ustawy rządowej, korzyści tronu dziedzicznego, tłumaczono, na czem zasadza się wolność, dlaczego poprawa rządu jest potrzebna ⁶⁾.

¹⁾ Lustracya szkoły piotrkowskiej z r. 1774, zes. XXIV., str. 17; lustracya szkoły krzemienieckiej z tegoż roku. Tamże, str. 101.

²⁾ Pułtusk, 1786 lipiec, str. 110; 1789 lipiec, str. 142.

³⁾ Poznań, 1788 lipiec, str. 188.

⁴⁾ Łęczyca, 1787 lipiec, str. 24.

⁵⁾ Giller, Z wygnania, T. II. str. 9.

⁶⁾ Wołyniak, Kronika Rodzinna, str. 14—15.

Niejednokrotnie urządzano nawet w szkole sejmiki na wzór sejmików rzeczywistych, na których wszystkie role, marszałka, posłów, szlachty, urzędników przyjmowali na siebie uczniowie ¹⁾). Niekiedy jednak takie przedstawienia sejmu doprowadzały do pewnych ekscesów i wybryków, w które widziała się zniewoloną wkraczać nawet władza wyższa ²⁾).

Kierunek praktyczny nauki prawa objawił się również w instytucji sądów własnych uczniów, jaka istniała w niektórych szkołach ³⁾). Polegały te sądy na tem, iż uczniowie wybierali z pośród siebie sędziów dla rozstrzygania sporów mniejszej wagi. Sądy te odbywały się pod przewodnictwem profesora nauki prawa i moralnej. Czas urzędowania wybranych w ten sposób sędziów trwał w niektórych szkołach miesiąc. Instytucja ta utrzymała się w zaborze rosyjskim jeszcze w początku w. XIX. ⁴⁾).

Co do sposobu nauczania wskazać należy na okoliczność, iż czasem profesor przedstawiał pewien przedmiot wedle kilku teoryj (zwłaszcza w zakresie prawa przyrodzonego). Dowodzi to, iż naukę w szkołach średnich traktowano w pewien wyższy sposób, jaki dzisiaj np. stosuje się na uniwersytetach.

¹⁾ Taki sejmik np. urządzono w szkole pułtuskiej w półroczu letnim r. 1786, str. 110. Podobnie też i w szkole lubieszowskiej w r. 1792 w czasie ogólnego popisu przy końcu roku urządzono próbę sejmików i elekcyi posłów na sejm główny. Moszyński, str. 135.

²⁾ Janiszewski Ludwik w swych Pamiętnikach z r. 1778 opowiada o szkole pijarskiej na Żoliborzu w Warszawie, iż zainscenizowano tam odbycie sejmu na wzór sejmu państwowego, żeby już wcześniej przyuczyć młodzież do życia publicznego. Wyznaczono tedy króla, ministrów, senatorów, posłów. Ten sejm skończył się tem, iż króla zdetronizowano, ministrów skazano na śmierć, posłów im sprzyjających chciano wygnać za granicę. Król Stanisław August, dowiedziawszy się o tem zdarzeniu, zabronił dalszego odbywania sejmów. Giller Antoni, Z wygnania, Tom II., Lwów 1870, str. 6—8.

³⁾ Np. w szkole uszackiej została wprowadzona na podstawie rezolucyj zapadłych na sesjach szkolnych d. 4. listopada 1792 i 30. października 1794. Wołyniak, Kronika Rodz., str. 50.

⁴⁾ Moszyński, str. 169. Por. o tych sądach Karbowski, Przegląd histor. 1905, str. 231. Rodzina i Szkoła 1911, str. 36.

Druga zasadnicza cecha nauki prawa to był kierunek wybitnie etyczny, moralny. Wynikał ten charakter po części już z tej okoliczności, iż nauczycielami prawa byli przeważnie duchowni, a więc osoby, które już z samego swego powołania na ten kierunek szczególną zwracały uwagę. Ponadto cała nauka prawa była oparta na t. zw. nauce moralnej (niekiedy także obyczajową, obyczajną, w skróceniu moralną sc. nauką, moralnością zwanej).

Stosownie do wyobrażeń filozoficznych ówczesnego wieku oświeconego, podawano w niej zasady, jakimi człowiek powinien się kierować, zarówno w życiu prywatnym, jak publicznym. Mówiono w niej o stosunku dzieci do rodziców, uczniów do nauczycieli, sług do panów, jednostki do całego społeczeństwa i zwierzchności. Nie była to już religia, nie była to jeszcze nauka prawa. Nauka religii była nazywana nauką chrześcijańską i łączona zwykle z nauką moralną. Nauka moralna, jedna z najużyteczniejszych nauk ¹⁾, której poświęcano wielką uwagę, tworzyła etyczne podwaliny całej nauki prawa ²⁾ i dlatego, jakkolwiek sama nie należała do dziedziny nauk prawnych, przecież wyciskała na nich swe piętno.

Ponieważ ta nauka była podstawą wszystkich dalszych nauk prawnych, dlatego i te nauki prawne obejmowano niekiedy nazwą moralnej, np. wyrażano się: nauka moralna ekonomiczna ³⁾, nauka moralna o prawie politycznym ⁴⁾ lub z prawa politycznego ⁵⁾. Udzielano jej zarówno w szkołach wydziałowych

¹⁾ Rawa, 1790 lipiec, str. 83.

²⁾ Por. np. charakterystyczne wyrażenie raportu szkoły poznańskiej z marca 1783 r., str. 73: Moralna najpierwszy pomiędzy naukami nieprzerwanym przez wyższe szkoły aż do prawa tokiem ciągnąć się mająca, zabiera początek. Nauczyciel klasy IV. w Kaliszu w r. 1781, str. 45, wykazał: Quam sit (sc. doctrina moralis) omnibus utilis, principibus, ut iustas ferant leges, iudiciibus, ut iuste interpretentur, subditis, ut actus legibus reddant consonos.

³⁾ Kalisz, 1781 marzec, str. 47.

⁴⁾ Kalisz, 1790 lipiec, str. 39.

⁵⁾ Poznań, 1779 lipiec, str. 45.

i podwydziałowych, jak i parafialnych, we wszystkich klasach od pierwszej do szóstej, względnie siódmej, kilka razy w tygodniu, niekiedy nawet codziennie. Ten przedmiot nauki jest w literaturze naukowej szczegółowo i wyczerpująco opracowany w kilku monografiach¹⁾, co nas zwalnia od obowiązku dokładniejszego tej nauki przedstawienia.

¹⁾ Największe w tym kierunku zasługi położył Karłowiak Antoni w 4-ch swych zwłaszcza pracach: O książkach elementarnych na szkoły wojewódzkie z czasów Komisji Edukacji Narodowej, Muzeum, Lwów 1883 i os. odbitka (podany jest tu szczegółowy rozbiór książki ks. Popławskiego); System dydaktyczno-pedagogiczny Komisji Edukacji Narodowej, Przegląd historyczny, Warszawa 1905, T. I; Edukacja i instrukcja moralna i religijna Komisji Edukacji Narodowej, rzecz drukowana dwukrotnie najpierw w Dwutygodniku katechetycznym i duszpasterskim, Tarnów 1906 t. X, potem w Rodzinie i Szkole, Lwów 1911, t. XVI; Pedagogika Komisji Edukacji Narodowej w świetle systemów pedagogicznych XVIII w., Przewodnik naukowy i literacki 1907, t. XXXV. Tematem tym zajmuje się również Koprowicz Stanisław w pracy p. t. Wychowanie religijno-moralne w szkołach Komisji Edukacji Narodowej w IV Sprawozdaniu Dyrekcyi c. k. gimnazjum IV w Krakowie za rok szkolny 1905. Kraków 1905. Oprócz tego pewne uwagi, dotyczące tej kwestyi znaleźć można w rozprawach: Wagilewicz Michał, Porównanie organizacji dzisiejszych gimnazjów austriackich pod względem pedagogicznym i dydaktycznym z gimnazjami w Polsce przez Komisję edukacyjną zaprowadzonemi, w Sprawozdaniu Dyrekcyi c. k. wyższego gimnazjum realnego im. Franciszka Józefa w Drohobyczu 1885 i 1886, Gródek 1885—1886; Smoleński Wład., Żywioły zachowawcze i komisya edukacyjna. Ateneum, Warszawa 1889, t. I i II, i Pisma, t. II; Lutosławski Kazimierz, System oświecenia publicznego, stworzony przez Komisję Edukacji Narodowej, Muzeum, Lwów 1904, t. XX. Wszystkie powyżej wymienione prace okazały się w czasie, zanim jeszcze prof. Wierzbowski ogłaszać rozpoczął materiały do dziejów komisji edukacyjnej, materiały te przynoszą wiele nowych cennych uzupełnień prac powyższych, zarówno co do treści nauki moralnej, jak co do używanych do niej podręczników szkolnych. Zwłaszcza w zeszycie 36 wydawnictwa prof. Wierzbowskiego, zawierającym protokoły obrad Towarzystwa do ksiąg elementarnych, jest wiele wiadomości do dziejów powstania podręcznika nauki moralnej ks. Popławskiego.

Jakkolwiek nauka moralna nie należała do nauk prawnych, a jej treść była przeważnie zaczerpnięta z dziedziny etyki, to jednak niektóre materje w nauce tej poruszane miały bezpośrednie znaczenie dla prawa, inne zaś wkraczały nawet wprost w dziedzinę prawa, zwłaszcza prawa przyrodzonego. Stąd widoczne, że w wykładach niektórych nauczycieli granice tych nauk się zacierały.

I tak uczono tu, że jedną z podwalin szczęśliwości publicznej jest najściślejsza sprawiedliwość¹⁾, mówiono o pracy jako źródle wszelkiej własności ruchomej i gruntowej²⁾, o sprawiedliwym w stosunku do bliźnich postępowaniu. niesprawiedliwym jest ten, kto sam przywłaszcza sobie własność drugiego w jakiegokolwiek formie, kto przeszkadza drugim w używaniu i pomnażaniu majątku, niesprawiedliwym jest pan, gospodarz, dozorca, włodarz, który nad powinność obciąża sługi, czeladź, robotniki; niesprawiedliwym jest sługa, robotnik, kiedy popełnia niewierność, dopuszcza się szkody na rzecz pracodawcy³⁾. Co się przyrzekło, tego należy dotrzymywać święcie, dlatego trzeba przezornie wchodzić w umowy, targi, kontrakty. Rzeczy niegodziwych nie można nikomu obiecywać, ani dotrzymywać, gdy się przypadkowo obiecało. Trzeba dotrzymywać wszelkich umów i obietnic, tak pisanych, jak słownych, każdemu bez wyjątku i różnicy stanu, wieku, narodowości, religii⁴⁾. Przy tej sposobności niektórzy nauczyciele mówili wprost o prawie obowiązkiem, np. profesor klasy VII szkoły w Poznaniu w półroczu letniem 1779 mówił o kontraktach, darowiznie, pożyczce, depozycie, kupnie, sprzedaży, zakładzie, lichwie, kontrakcie czynszowym, towarzyskim (t. j. spółce), emfiteutycznym, wekslach, testamencie, kodycyłu, legatach⁵⁾. Nauczyciel zwłaszcza

¹⁾ Karbowski, System, str. 223.

²⁾ Poznań, lipiec 1788, str. 186.

³⁾ Kopro wicz, str. 19.

⁴⁾ Karbowski, Edukacja i instrukcja, Rodzina i szkoła 1911, str. 100.

⁵⁾ Str. 47.

wiejski, przedewszystkiem miał w wykładzie pamiętać, że najczęstsze są oszustwa przy targach i zamiarach na wadze, mierze, gatunku rzeczy, na kalectwie bydła, że dalej gospodarze, parobcy i pasterze wyrządzają umyślnie lub przez niedbalstwo innym szkodę w polu, łąkach, kradzież w sprzętach, żelazach i innych rzeczach. Nic między ludźmi świętszego być nie powinno, jak cudza własność, cudzy majątek, bo gdyby tego ludzie nie szanowali, jakżeby jedni z drugimi bezpiecznie żyć mogli¹⁾. Mówiono dalej w tej nauce o sprawiedliwych sposobach nabycia własności, podając tu przepisy o polowaniu, łowieniu ryb w rzekach, w morzu, o znalezionych skarbach, o spadku, o rozprzestrzenieniu przez przemysł, zaznaczając, iż nie powinno się przeszkadzać dzierżawcom w wolnem posiadaniu majątków²⁾.

W obrębie nauki moralnej poruszano również kwestyę stosunku jednostki do państwa, w jaki sposób dobry obywatelłożyć może swoje zdolności i mienie dla pożytku społeczności³⁾, o posłuszeństwie ustawom i urzędnikom⁴⁾, o dochodzeniu krzywd nie własnem, coby wywoływało ustawiczne zamieszanie, ale za pośrednictwem sądów, o obronie własnej⁵⁾, o obowiązkach, jakie ciężą na urzędnikach, a przedewszystkiem sędziach i patronach, którzy powinni mieć znajomość praw, historyi, zwyczajów dobrych, powinni się rzadzić sprawiedliwością, pilną uwagą w wyrozumieniu obu stron, nie zaś względami stron, karać wedle praw, nie brać korupcyi, dawać dobre rady⁶⁾. Posuwano się nawet jeszcze dalej w tej nauce prawa państwowego, podając teoretyczne wywody o naturze państwa⁷⁾.

¹⁾ Karłowiak, Edukacya i instrukcyja, str. 38.

²⁾ Kalisz, 1778 lipiec, str. 13.

³⁾ Toruń, 1784 lipiec, str. 52; Pułtusk, 1787 lipiec, str. 118

⁴⁾ Kalisz, 1780 lipiec, str. 41.

⁵⁾ Rawa, 1783 lipiec, str. 50.

⁶⁾ Pułtusk, 1780 lipiec, str. 38; 1787 lipiec, str. 121; 1786 lipiec, str. 109; Płock, 1778 marzec, str. 5.

⁷⁾ *Doctrina moralis. De societate civili, eius origine, variis formis, de iuribus maiestatis et officiis civium.* Kalisz, 1779 marzec, str. 22.

Wyjątkowo w niektórych wypadkach nie wykładano nauki moralnej jako osobnego przedmiotu, ale łączono zasady tej nauki z innym przedmiotem. Tak np. w półroczu letnim r. 1786 w szkole warszawskiej wykładano historię rzymską w tym sensie, że „była wystarczająca do wrażenia w serca uczniów miłości dobra publicznego i do uczynienia ich dobrymi prawodawcami, patriotami i ojcami ojczyzny swojej“¹⁾.

Według powyższego systemu wykładano prawo we wszystkich szkołach, zarówno w szkołach publicznych, t. zw. podówczas akademickich, jak i w szkołach klasztornych, utrzymywanych zwłaszcza przez Pijarów, a w ziemiach ruskich także przez Bazylianów, w niektórych zaś miastach przez inne jeszcze zakony, np. w Kielcach przez Komunistów²⁾, w Skaryszewie przez kanoników regularnych grobu Chrystusowego (Bożogrobowców)³⁾, w Lesznie zaś przez gminy wyznaniowe, luterską, kalwińską⁴⁾. Wedle raportów ówczesnych wizytatorów, nauka prawa cieszyła się największą pieczołowitością i największym rozwojem w szkołach pijarskich, pod tym względem stały te szkoły wyżej, aniżeli inne szkoły zakonne, w szczególności aniżeli szkoły bazyliańskie, gdzie nauka prawa była niedostateczna⁵⁾, a także szkoły Komunistów⁶⁾ i Bożogrobowców⁷⁾. Co więcej nauka prawa stała lepiej w szkołach pijarskich, aniżeli w szkołach akademickich⁸⁾. W szkole kalwińskiej w Lesznie uczo-

¹⁾ Str. 22—23.

²⁾ Smoleński, T. II. str. 60.

³⁾ Raporty XXIV., str. 24; Smoleński, T. II. str. 60.

⁴⁾ Raporty XXIV., str. 11.

⁵⁾ Wedle relacji rektora wydziału ukraińskiego ks. Wrzeszcza w r. 1789. Smoleński, T. II. str. 59. Por. Raporty XXV., str. 85.

⁶⁾ Wedle świadectwa ks. Bogdanowicza z r. 1786 w Kielcach w szkole Komunistów z prawa nie uczono nic w r. 1786, ani też w roku poprzednim. Smoleński, T. II. str. 60.

⁷⁾ Wedle raportu wizytatora z r. 1783 nauczyciel sam nie rozumiał nauki moralnej i nie miał nawet do niej żadnej książki. Raporty XXIV., str. 24.

⁸⁾ Smoleński, T. II. str. 58.

no wprowadzić w klasie najwyższej (zwanej tam pierwszą) prawa politycznego, pomijano jednak niesłusznie prawo przyrodzone i narodów¹⁾.

Program nauki prawa, stosowany w szkołach publicznych, obowiązywał również przynajmniej w głównych zarysach, w konwiktach prywatnych. Tak np. w konwikcie szlacheckim Mateusza Górskiego w Warszawie dawano również naukę moralną w klasach niższych, w klasach zaś wyższych wykładano początki prawa cywilnego i politycznego²⁾. Natomiast nie wchodziły nauka moralna i prawo w zakres programu naukowego, udzielanego w pensyonatach żeńskich.

Jest rzeczą jasną, iż reforma komisji wprowadzona w r. 1773 nie została odrazu przeprowadzona we wszystkich szkołach, w miejscowościach położonych w centrum państwa została ona dokonana wcześniej, w miejscowościach dalszych później. Tak np. w Lubieszowie na Podlasiu została ona przeprowadzona dopiero w r. 1777³⁾. Podobnie też nie we wszystkich szkołach zdołano przeprowadzić odrazu i całkowicie program nauk komisji, mianowicie, o ile chodziło o nauki prawne. Tak np. w szkole wojewódzkiej w Łęczycy w r. 1774 żaden z profesorów nie uczył początków prawa natury i polityki⁴⁾. W szkole luterskiej w Lesznie nie uczono wcale prawa przyrodzonego i polskiego⁵⁾, w szkole węgrowskiej nie wykładano wcale prawa polskiego.

Jak z powyższego przedstawienia widoczne, nie zdołała komisja edukacyjna w ciągu krótkiego stosunkowo czasu swego istnienia stworzyć własnych podręczników do nauki rozmaitych działów prawa,

¹⁾ Raporty XXIV., str. 11. (Wizyta ks. Sułkowskiego).

²⁾ Karbowski, Konwikt szlachecki z czasów komisji edukacji narodowej, Muzeum 1904, str. 109—110.

³⁾ Moszyński, str. 153.

⁴⁾ Wedle raportu wizytatora Józefa Rogalińskiego. Raporty XXV., str. 3.

⁵⁾ Wedle raportu wizytatora ks. Sułkowskiego. Raporty XXIV., str. 12.

wykładanych w szkołach wydziałowych i podwydziałowych. Wyjątek stanowiła jedynie nauka moralna, dla której stworzono wprawdzie takie podręczniki, jednakże nauka ta nie należała właściwie do dyscyplin prawnych. Wobec tego braku podręczników, należało posługiwać się przy wykładach innymi dziełami, w przeważnej części niewątpliwie do potrzeb szkół średnich niezastosowanymi. O ile chodziło o prawo polskie, używano dzieł pisarzy polskich, poza tem jednak, z pewnymi nieznacznymi wyjątkami, używano dzieł obcych, przeważnie francuzkich i niemieckich. W wyborze tych podręczników byli profesorowie odnośnych działów niekrępowani. Miała ta okoliczność pewne dobre strony, gdyż wносиła w naukę szkół średnich pierwiastek pewnej swobody nauczania, właściwy szkołom wyższym, z drugiej jednakże strony powodowała ona brak jednolitości w nauczaniu.

Zwrócono już w literaturze słusznie na to uwagę, iż komisya edukacyjna, wprowadzając swój nowy system nauczania, zostający w silnem przeciwieństwie do systemu stosowanego poprzednio w szkołach jezuitckich, musiała z powodu braku własnych nauczycieli¹⁾ posługiwać się w swych własnych szkołach, zwanych akademickimi, nauczycielami dawnymi, należącymi do zniesionego zakonu Jezuitów²⁾. Jest rzeczą jasną, iż profesorowie ci, w znacznej części wrogo usposobieni nowej reformie, nie spełniali niejednokrotnie z u-

¹⁾ Z powodu krótkiego swego istnienia nie zdołała niestety komisya wykształcić zastępu własnych, programowi swych nauk i wymaganiom swym odpowiadających nauczycieli. Wymagania te były, jak na owe czasy, dość wysokie. Po skończonej szkole średniej musiał przyszły kandydat stanu nauczycielskiego przebyć cztery lata na studiach w szkole głównej, do tej szkoły dopuszczano młodzieńców dopiero od 18 roku życia. Po ukończeniu szkoły, a zatem w 22 roku życia, należało odbyć 6-letnią bezpłatną praktykę przy jednej ze szkół, dopiero po jej ukończeniu, a zatem prawidłowo w 28 roku życia rozpoczynał kandydat swą właściwą funkcję nauczycielską. *L u t o s ł a w s k i*, Muzeum 1904, str. 937.

²⁾ Niekiedy, jakkolwiek rzadziej, posługiwano się zakonnikami innych zakonów, jak np. w Pułtusk u Benedyktynami.

myślu ¹⁾ należycie poleceń komisji, po części znowu, wykształceni na dawnych wzorach, nie umieli przejąć się nowym duchem i zastosować się do nowego systemu, i przez to zamiary komisji udaremniłi ²⁾). Jednakże to przeciwieństwo między dawnym a nowym systemem odnosiło się głównie do nauk humanistycznych i przyrodniczych. Podczas gdy system jezuicki kładł główny nacisk na naukę języków, komisya edukacyjna zwracała główną uwagę na nauki przyrodnicze i matematyczne; w zakresie nauk prawnych, które i w systemie szkół jezuickich cieszyły się pewnem uznaniem, to przeciwieństwo nie było tak rażące, a wskutek tego i niechęć dawnych profesorów do tych przedmiotów nie była tak znaczna.

Pod innym natomiast względem można uczynić donioślejszy zarzut systemowi komisji. Profesorowie, którzy uczyli w szkołach wydziałowych i podwydziałowych, byli to początkowo t. zw. profesorowie klasowi, t. j. każdy profesor uczył wszystkich przedmiotów, jakie wykładano w danej klasie, a zatem nie tylko prawa, historii, wymowy i poezji, języków, ale ponadto i nauk przyrodniczych i matematycznych ³⁾). Jest rzeczą jasną, iż wobec tak obszernego i różnorodnego zakresu nauk, nie mógł on należycie ogarnąć i zgłębić przedmiotów poszczególnych, w szczególności nauki prawa, która sama z siebie już była dziedziną wcale obszerną ⁴⁾). Ta wada jednak została w niedługim cza-

¹⁾ Tak np. w r. 1783 prorektor w Sandomierzu eksjezuita Potoczyński, przeciwnik nowej reformy szkolnej, zohydzał prawo i naukę moralną. Smoleński, T. II. str. 73.

²⁾ Karbowiak, Przegląd hist. 1905, str. 240.

³⁾ Możemy tu przytoczyć charakterystyczne polecenie wizytatora szkoły w Łucku z r. 1774: Uczniom klasy 3 i 4 razem zgromadzonem profesor matematyki tego samego czasu weźmie na siebie dawanie geografii politycznej i astronomicznej, nie opuszczając traktowania o polityce, jako to o zwierzchności krajowej, o prawie i jego różności, o prawie narodów, o prawie przyrodzonem, publicznem, cywilnem, o wierach i sektach, o handlu, ludności i mocy Europy, o bankach znaczniejszych w Europie, monecie, wojsku ojczystem. Raporty XXIV., str. 92.

⁴⁾ Wagilewicz, str. 34.

sie usunięta, począwszy od r. 1782 poczęto wprowadzać reformę na tem polegającą, iż profesorowie klasowi zostali zatrzymani jedynie w dwóch klasach najniższych, t. j. pierwszej i drugiej, natomiast w klasach wyższych, od trzeciej począwszy, wprowadzono profesorów t. zw. zawodowych (albo jak dzisiaj mówią fachowych), którzy przez wszystkie klasy wyższe udzielali zawsze jednej i tej samej grupy przedmiotów. Między nimi znajdował się też osobny profesor prawa i moralnej, który jednak obok tych dwóch przedmiotów wykładał jeszcze pospolicie historię wraz z geografją i wymową¹⁾.

Jakkolwiek zatem nie było profesorów osobnych, którzyby wykładali jedynie prawo, to jednak w każdym razie dana była podstawa do pewnej specjalizacji, profesorowie prawa mogli lepiej, aniżeli dawniej ogarnąć swój przedmiot²⁾.

Jak powiedzieliśmy, profesorami byli początkowo dawni jezuici, prawidłowo mieli oni ukończone studia teologiczne, czasami filozoficzne, wyjątkowo się zdarzało, iżby który z nich miał studia prawne ukończone³⁾.

¹⁾ Raport wizytatora ks. Hołowczyca z r. 1782 o stanie szkół wydziałów południowo-wschodnich, wymienia osobnych profesorów prawa jedynie w szkołach większych, jak w Lublinie, Krzemieńcu, Żytomierzu, Kamieńcu, natomiast nie wymienia profesorów prawa w całym szeregu szkół mniejszych (Łuck, Ołyka, Ostróg, Włodzimierz, Beresteczko, Owruć, Winnica, Lubar, Humań, Szarogród, Góra, Łuków, Chełm, Miedzyrzec). Prawdopodobnie jednak i w tych szkołach istniały wykłady prawa, prowadzone jednak przez profesorów innych przedmiotów. Arch. do dziejów liter. T. I. str. 62, 64, 66, 68.

²⁾ W r. 1783 szereg profesorów prawa księży otrzymał tytuł doktorów. Raporty, XXVI., str. 39—40.

³⁾ Tak np. profesorowie prawa w szkole kaliskiej księży Widlak i Bogucki uczyli się teologii, doktorem teologii był profesor poznański ks. Paszkowski, ks. Wannich z Kalisza uczył się logiki. Filozofii uczyli się profesorowie kalisscy ks. Czarnocki i Cedrowicz, doktorami zaś filozofii byli ks. Bałkowski w Poznaniu, Poniatowski w Puławach i Czaputowicz w Pińczowie. Jedynie ks. Benedykt Woronowski, profesor szkoły poznańskiej był doktorem obojga prawa, a oprócz tego doktorem filozofii i św. teologii. W jak luźnym związku stały studia, odbyte przez profesora, względnie do których miał on większą skłonność, z przedmiotem przezeń wykładanym

Dopiero na kilka lat przed rozwiązaniem komisji edukacyjnej pojawiają się obok profesorów duchownych i świeccy.

Jakkolwiek tedy ciało nauczycielskie nie było wolne od pewnych wad, to jednak zaznaczyć należy jego ogólne przymioty i zalety. Okoliczność, iż profesorowie należeli do stanu duchownego, nadawała im pewną wyższą wartość etyczną, w nauce prawa musiało się to objawiać również przestrzeganiem i kładzeniem nacisku głównie na zasady etyki.

Jak pouczają wykazy imienne, profesorowie byli to przeważnie ludzie młodzi, najczęściej w wieku od 30—40 lat¹⁾, przeważnie fizycznie zdrowi, prowadzący się nienagannie pod względem moralnym, zdolni i pilni. Nadzieja osiągnięcia pewnych intratnych beneficjów duchownych po wysłużeniu pewnej ilości lat, skłaniała ich tem bardziej do należytego spełniania obowiązków swego zawodu²⁾. Dobre stosunkowo uposażenie dawało im niezależność i odporność wobec pokus korzyści materyalnych³⁾.

dowodzi np. zapiska wizytatora szkół sandomierskich z r. 1782, donosząca, iż profesor prawa życzy sobie doskonalić się w matematyce (XXV, str. 78.)

¹⁾ Wyjątkowo zdarzało się, iż uczyli profesorowie starsi, np. w Łęczycy w r. 1780 ks. Franciszek Hepner, liczący 65 lat. Str. 10.

²⁾ Np. profesor ks. Alojzy Czarnocki w Kaliszu został potem proboszczem w Radlinie (str. 97), ks. Ignacy Bogucki w Kaliszu został plebanem w Starogrodzie (str. 97), plebanie otrzymali również ks. Obrokczyński z Kalisza i ks. Baczyński z Poznania. Profesor szkół winnickich ks. Kuczkowski został kanonikiem łuckim (XXIV, str. 39), kanonikiem chełmińskim został ks. Goyski z Torunia, pułtuskim ks. Gościcki z Pułtusza. Kanonię łęczycką otrzymał ks. Woronowski, profesor poznański, który był nadto protonotaryuszem apostolskim.

³⁾ Na podstawie uchwały komisji edukacyjnej z 23 czerwca 1774 r. oznaczono pensję rektorowi szkół akademickich na 4000, prefektom po 3000, profesorom po 2000 zł. (XXXVII, str. 23). W praktyce jednak płace te niżono, płace profesorskie nie dochodziły nigdy do kwoty 2000 zł., wynosiły one 1750 (np. ks. Gorczyzewskiego z Kalisza), 1600 zł. (np. ks. Sosenskowskiego i Szumczyńskiego w Warszawie), 1350 zł. (np. ks. Łopieńskiego w Warszawie, Delerda w Łęczycy, ks. Wannicha i Pankiewi-

Jest rzeczą oczywistą, iż w pewnych szkołach, mianowicie liczniejszych i istniejących w miastach większych także grono nauczycielskie składało się z sił pod względem fachowym lepszych¹⁾, w szkołach znowu mniej uczęszczanych, w miastach mniejszych obsada ta więcej pozostawiała do życzenia. O ile chodzi o naukę prawa na pierwszy plan wybijały się szkoły w Warszawie, Poznaniu, a także w Kaliszu, Płocku, po części w Pułtusk, natomiast skład grona nauczycielskiego zwłaszcza szkoły w Rawie, przedstawiał pewne braki, tam też uczyli przeważnie ludzie bardzo młodzi (zaledwie po 20 roku życia)²⁾.

cza w Kaliszu), 1300, 1200, 1050 zł. Oczywiście profesorowie posuwali się stopniowo od niższej do coraz wyższych płac. Emerytom dawano zwykle 600 albo 500 zł., oprócz tego jednak jeszcze jakieś beneficjum kościelne. Niższe pobory otrzymywali także ci z profesorów, którzy zachowując swój urząd, nie pełnili go z powodu innych zajęć publicznych. Np. profesor szkoły kaliskiej ks. Kazimierz Łubieński, bawiący w r. 1783 u dworu, pobierał jedynie 500 zł. pensyi. W razie przeniesienia do innej szkoły, co w niektórych szkołach, jak np. w Rawie, zdarzało się dosyć często, pobierali profesorowie osobne kwoty tytułem kosztów przeniesienia. Te koszty przeniesienia, zwłaszcza w niektórych częściach państwa, pozbawionych dobrych dróg, były dosyć znaczne (XXVII, str. 55).

¹⁾ Tak np. na pochwały wizytatorów zasłużyli między innymi profesorowie prawa szkół w Warszawie w r. 1782, w Sandomierzu w r. 1783, a zwłaszcza profesor prawa kościelnego w szkole poznańskiej ks. Chudzicki. Wedle raportu wizytatora z r. 1784, był to mąż w naukach gruntownie oświecony, od lat 20 w stanie akademickim pracujący z powszechną zaletą. Jego lekcyj z wielkim pożytkiem słuchali dyrektorowie (t.j. korpetytorowie), a nadto członkowie palestry dobrowolnie na nie przychodzili. Raporty, XXV, str. 84, XXVI, str. 50, XXVII, str. 6.

²⁾ Zarzucano niektórym z tych nauczycieli przedewszystkiem małą pilność, nieuważne obyczaje, brak subordynacji. Rawa, str. 67, 76, 84. Poznań, str. 180. W Kaliszu np. w r. 1786 profesorem prawa miał być starsuszek, bardzo dobry, który wiele uczył, ale mało rozumiał. Smoleński, T. II, str. 58. W Żytomierzu w r. 1790 oskarżono nauczyciela prawa o farmazoństwo. Tamże, T. II, str. 79. W Krzemieńcu w r. 1783 nauczyciel prawa miał być wedle raportu wizytatora do swej profesyi niezdatnym, długami był nadto obciążony. Raporty XXVI, str. 53.

III. Daty historyczne.

Zasługa komisji edukacyjnej nie polegała na tem, iżby ona pierwsza wprowadziła naukę prawa w szkołach średnich. Nauka ta nie była bynajmniej nowością. Znały ją już inne systemy nauczania, jakie obowiązywały w szkołach polskich przed systemem komisji.

I tak np. wedle reformy szkolnej Konarskiego z r. 1753 uczyć miano w szkołach średnich pijarskich także prawa polskiego; system nauczania był tam również skierowany przedewszystkiem do zaspokojenia potrzeb praktycznych, uczniowie, podobnie jak i potem, układali tu mowy z zakresu polityki i ekonomii ¹⁾.

Wiele podobieństwa z systemem komisji wykazuje również system, jakiego wprowadzenie doradzał Staszyc. Wedle Staszycy fundamentem edukacji powinna być nauka moralna, do drugiego stopnia szkół krajowych radził on wprowadzić wykład praw narodowych i skarbowości, do trzeciego i ostatniego prawo powszechnie i politykę ²⁾.

Także inny system nauczania, nie tak wprowadzie znany i rozpowszechniony, jak system Konarskiego lub Staszycy, w każdym jednak razie dosyć, zwłaszcza na Litwie, używany, mianowicie pochodzący z r. 1762 system prowincyała prowincyi litewskiej Pijarów ks. Kaspra Trzeszczkowskiego p. t. *Methodus docendi pro scholis piis provinciae Lithuaniae*, uwzględniał w szkołach średnich naukę prawa polskiego. Tak np. w rządzącej się tym systemem szkole witebskiej dawano w klasie

¹⁾ Wundrack, str. 16—17; Karbowiak, *Pedagogika*, 1907, str. 308.

²⁾ Smoleński, T. II., str. 49.

III. (t. z. humanitatis albo poezyi) i w IV. (t. z. retoryce) prawo polskie z Hartknochta i Lengnicha. Uczono też w klasie IV. wymowy, a tematy dawane uczniom uwzględniały urządzenia polityczne i społeczne Rzeczypospolitej, jej naprawę konieczną, obronę prawa, itp. ¹⁾).

Jeszcze na jakiś czas przed ostatnim rozbiorem państwa polskiego, bo w kwietniu 1794 r. przestała funkcjonować komisya edukacyjna ²⁾). Jednakże system przez nią w szkołach wprowadzony przetrwał jeszcze długie lata, bo prawie aż do połowy w. XIX., najdłużej utrzymał się on w ziemiach litewsko-ruskich. Zarówno w państwach rozbiorowych, jak też i w tych rozmaitych tworach państwowych, jakie powstawały na terytoryum ziem dawnego państwa polskiego, system komisyi był w większej lub mniejszej mierze przyjęty. W pracy niniejszej ograniczamy się jedynie do przedstawienia, jak się kształtowała w szkołach późniejszych nauka prawa, z przedstawienia tego okaże się iż wzorowano się w tej mierze na przepisach komisyi edukacyjnej.

I tak przedewszystkiem wprowadzone za czasów księstwa warszawskiego, 16. października 1812 r. „Wewnętrzne urządzenie szkół departamentowych“ wylicza jako przedmiot nauki, naukę moralną i ustrój prawny państwowy ³⁾). Odpowiednio też do tego widzimy, iż np. w szkole pijarskiej w Rydzynie wykładano w r. 1812 ustrój państwowy, organizację władz państwowych, ogólne zasady prawa administracyjnego ⁴⁾, a dotycząca teje szkoły tabela z r. 1813 wylicza wśród grona nauczycielskiego profesora wymowy i obojga prawa ⁵⁾). W pijarskiej szkole w Radziejowie jeszcze w r. 1823/4 wykładano naukę moralną i obyczajową ⁶⁾).

¹⁾ Gozdawa, Pijarzy w Witebsku, 1910, t. I., str. 90, 91.

²⁾ Ostatnie posiedzenie komisyi edukacyjnej odbyło się 10. kwietnia 1794. Koprowicz, str. 7.

³⁾ Wundrack, str. 46.

⁴⁾ Tamże, str. 46.

⁵⁾ Tamże, str. 45.

⁶⁾ Chodyński Stanisław, Szkoły OO. Pijarów w Radziejowie i Włocławku, Włocławek 1911, str. 28.

W tej części dawnego państwa polskiego, która uległa panowaniu pruskiemu, wyrażał się z największymi pochwałami o szkołach komisyi edukacyjnej Klewitz, tajny radca skarbowy i radca prezydujący w departamencie Prus południowych, któremu rząd powierzył zbadanie szkół w prowincjach polskich, przez Prusy zabranych. Zalecał on gorąco swemu rządowi, ażeby te szkoły w dotychczasowym stanie nadal zachował ¹⁾. W raporcie swym pisze on: „zastano przedziwne prawa rządu polskiego w urzędzeniu szkół w latach 1783 i 1790, wykonania tylko brakowało“ ²⁾.

W projekcie reformy tych szkół, przedstawionym przez Klewita w r. 1805, nauka prawa ojczystego i ojczystych ustaw, ściągających się do życia obywatelskiego, albo jak się na innem miejscu wyraża: „dla oświecenia względem obowiązków“, miała być dawana zarówno w szkołach t. zw. uczonych, t. j. w szkołach średnich, gimnazyach, jak i w szkołach miejskich, t. j. w szkołach niższych po miastach ³⁾.

Rzeczywiście też rząd pruski utrzymał przez końcowe lata w. XVIII. i początkowe w. XIX. w szkołach urzędzenia dawne. Wedle raportów lustratorów pruskich, jakie posiadamy z r. 1800 i 1802 co do szkoły w Rydzynie, uczono tam we wszystkich klasach nauki moralnej, a ponadto w klasie piątej prawa natury ⁴⁾. Co do nauki moralnej podnoszono jedynie zarzut, iż opiera się ona zbyt na pamięciowem wyuczaniu się ⁵⁾. W r. 1803 otrzymała ta szkoła nowy plan nauk, oparty przeważnie na tym, jaki obowiązywał w gimnazjum poznańskiem, w planie tym nauka prawa nie była więcej wymieniona, a nauka moralna była połączona już

¹⁾ de Klewitz W., *Dzieje i wykład rozrządzeń szkolnych w Prusiech południowych*, Pismo wydane przez ..., tajnego naczelnego konsyliarza skarbowego i prezydującego radcę w departamencie Prus południowych. Berlin 1805. Nowy Pamiętnik warszawski, 1805, T. XX. Warszawa 1805, str. 63—90. Por. też Wagilewicz, cz. I., str. 42.

²⁾ Klewitz, str. 63.

³⁾ Tamże, str. 72, 74.

⁴⁾ Wundrack, str. 33, 34, 35.

⁵⁾ Tamże, str. 35, 36 (blosses Gedächtniswerk).

z nauką religii ¹⁾. Jednakże jeszcze w r. 1805 uczono w tejże szkole nauki moralnej, co prawda w połączeniu z językiem polskim ²⁾.

Także w innej części dawnej Polski, która na jakiś czas dostała się pod panowanie pruskie, mianowicie w gimnazjum białostockim na początku w. XIX. uczono nauki moralnej w trzech klasach, a w klasie najwyższej (pruskiej pierwszej, dawnej polskiej szóstej) także statystyki, w której podawano także krótką wiadomość o prawie krajowem i przedniejszych magistraturach ³⁾. Treść nauki moralnej była zupełnie podobna do tej, jakiej uczono za czasów polskich, posługiwano się nawet wypisami z dzieła Cycerona *De officiis*, jak za czasów polskich ⁴⁾, zmieniono jednak podręcznik ks. Popławskiego na podręcznik Joachima Campego (1764 do 1818), znanego pedagoga i racjonalisty, walczącego z instytutami kościoła katolickiego ⁵⁾.

Rząd rosyjski, który zresztą idąc za wzorem Polski wprowadził u siebie ministerstwo oświaty w r. 1803 ⁶⁾, utrzymał urządzenia komisji edukacyjnej w szkołach, które znajdowały się na obszarze przezeń zajętym. Prowincyał Pijarów litewskich ks. Józef Ostrowski w liście swym z roku 1803 do prowincyała galicyjskiego ks. Izuckiego pisze, iż rząd rosyjski zostawił wszystkie przepisy komisji edukacji narodowej bez żadnej odmiany, z dodatkiem jedynie nauki języka rosyjskiego ⁷⁾. W szkole bazylińskiej w Owruczu np. wykładano we wszystkich klasach naukę moralną i to wedle tych podręczników, jakie były w użyciu za czasów komisji, a mianowicie ks. Popławskiego i ks. Chrościkowskiego ⁸⁾. Oprócz tego wykładano tam prawo i ekono-

¹⁾ Wundrack, str. 39.

²⁾ W klasie II. czytano *das polnische Moralbuch*. Tamże, str. 42.

³⁾ Wołyniak, str. 25, 27.

⁴⁾ Tamże, str. 24.

⁵⁾ Tamże, str. 22.

⁶⁾ Wierzbowski, Komisya Edukacyjna, str. 45.

⁷⁾ Wołyniak, str. 70.

⁸⁾ Wołyniak, Bazylianie w Owruczu, *Pamiętnik Naukowy i Literacki* 1911, str. 68, 150, 162.

mię polityczną¹⁾. W r. 1804 przeprowadzono w tejże szkole reformę, utrzymano i nadal naukę moralną, natomiast zmniejszano powoli naukę prawa²⁾. Mimo to i potem nauka prawa nie została usunięta odrazu, w r. 1814 np. dawano w klasie IV. prawo przyrodzone, w klasie V. prawo narodów, a w klasie VI. ekonomię polityczną³⁾.

Istnieli tedy w tej szkole i nadal pod rządem rosyjskim osobni profesorowie prawa i wymowy, zwykle w połączeniu z historią, niekiedy nawet wybitniejsi⁴⁾. W każdym razie mamy stwierdzone, iż system komisji edukacyjnej w zakresie nauki prawa istniał w tej szkole jeszcze w roku 1822⁵⁾.

W stolicy Podlasia w Drohiczyń historyk tejże szkoły oznacza epokę pijarską albo epokę komisji edukacyjnej na lata 1773—1832. Za czasów rosyjskich (w r. 1815) uczono w niej w klasach od pierwszej do trzeciej nauki moralnej wedle podręcznika ks. Popławskiego, w klasie trzeciej i czwartej prawa, w klasie czwartej nadto ekonomii politycznej. Z prawa wykładano prawo przyrodzone, polityczne, narodów i polskie wedle dzieła ks. Strojnowskiego⁶⁾.

W drugiej znaczniejszej szkole podlaskiej, która za czasów pruskich została zorganizowana jako gimnazjum, utrzymano za czasów rosyjskich również naukę moralną w klasach pierwszej, drugiej i trzeciej, zakres i treść tej nauki były zupełnie te same, co za czasów polskich⁷⁾. W klasie IV. wykładano prawo przyrodzone z podręcznika ks. Strojnowskiego, a w V. prawo polityczne⁸⁾. Nawet po reformie tego gimnazjum przepro-

¹⁾ Np. w r. 1804 w klasie III. prawo, w klasie IV. prawo i ekonomię polityczną. Wołyniak, Bazylianie w Owruclu str. 159, uw. 1).

²⁾ Tamże, str. 157—158.

³⁾ Tamże, str. 160.

⁴⁾ Tamże, str. 272, 368, 369, 371, 373.

⁵⁾ Tamże, str. 373.

⁶⁾ Wołyniak, Kilka słów o dwóch szkołach dawnych na Podlasiu, Dziennik Poznański 1888 i osobna odbitka, str. 60, 61 do 62, 76.

⁷⁾ Tamże, str. 38.

⁸⁾ Tamże, str. 43.

wadzonej w r. 1826 pozostawiono naukę moralną, a po części i ekonomię polityczną (naukę o handlu)¹⁾, dopiero w r. 1834 zniesiono tam naukę moralną zupełnie²⁾.

Także w szkole lubieszowskiej na Podlasiu dawano w r. 1808 w klasie pierwszej naukę moralną, a w klasie trzeciej prawo przyrodzone i narodowe z dzieła ks. Strojnowskiego³⁾.

W szkołach pijarskich w Witebsku utrzymała się również nauka moralna, wykładana z dawnych polskich podręczników i nauka prawa, a odpowiednio do tego i osobni profesorowie wymowy, prawa i historii przez pierwsze dwa dziesiątki lat wieku XIX. Stwierdzone mamy te wiadomości w latach 1802, 1808, 1810 do 1812, 1818 i 1821⁴⁾.

Podobnie i w bazylińskiej szkole w Tołoczynie na Białej Rusi, ten program nauki moralnej w trzech najniższych klasach, prawa przyrodzonego w klasie IV., a politycznego w V. został utrzymany jeszcze do r. 1823⁵⁾.

Nie tylko w szkołach średnich, ale także w szkołach niższych, w t. zw. podówczas szkołach parafialnych, uczono podobnie jak za czasów komisji edukacyjnej nauki moralnej (obyczajowej), np. w r. 1819 w powiecie dzisieńskim⁶⁾, uczono jej również na początku wieku XIX. w istniejących podówczas przez jakiś czas

¹⁾ Wołyniak, Kilka słów, str. 45.

²⁾ Tamże, str. 47—48.

³⁾ Moszyński Antoni, ks., Kronika kolegium lubieszowskiego XX. Pijarów, Kraków 1876, str. 154. Zapewne używano wtedy ostatniego, czwartego wydania dzieła ks. Strojnowskiego w r. 1805 w Warszawie.

⁴⁾ Gozdawa Marek, Pijarzy witebscy, Kwartalnik litewski 1910, t. I., str. 101, 103, 104, 105, 106, 107.

⁵⁾ Wołyniak, Bazylińskie klasztory unickie w obrębie prowincji białoruskiej, Przewodnik naukowy i literacki 1907; str. 363 (rok 1811), 365 (1815), 366 (1821), 378 (1821), 367 (1823).

⁶⁾ Wedle raportu honorowego dozorczy szkół w tymże powiecie Jana Chodźki. Kurczewski, Wiadomości o szkołach parafialnych w dyecezyi wileńskiej. Rocznik Tow. Przyjaciół Nauk w Wilnie 1908, T. II. str. 17.

na Litwie szkołach Lankastra, polegających na systemie wzajemnego nauczania się ¹⁾).

Wprowadzona przez komisję edukacyjną nauka moralna może najdłużej utrzymała się w seminariach duchownych niektórych dyecezyj w Królestwie Polskiem. Posiadamy wiadomość, iż książka ks. Sikorskiego, superiora klasztoru w Łomży, p. t. *Mowy moralne*, wydana w r. 1776, była zalecona przez biskupa płockiego do czytania duchownym, a w r. 1861 obowiązywała jeszcze w tamtejszych seminariach duchownych ²⁾).

System nauki prawa wprowadzony przez komisję edukacyjną, został także zużytkowany w szkole krzemienieckiej (w t. zw. urzędowo gimnazjum wołyńskiem), stworzonej przez Tadeusza Czackiego. Wśród wykładanych tamże przedmiotów odnajdujemy cały szereg tych, jakie były wykładane w szkołach wydzielowych i podwydziałowych komisji edukacyjnej. Uczono ich przeważnie z tych samych podręczników, co dawniej, a zatem w tym samym zakresie i wedle tego samego systemu. A zatem przedewszystkiem wykładano i tam naukę moralną wedle dzieła ks. Antoniego Popławskiego ³⁾. Wykładano prawo natury, zaczynając od ogólnego wstępu, poczem następowało objaśnienie znaczenia wyrazów w tym dziale prawa używanych, potem właściwy przedmiot dzielono na trzy części: 1) należytości i powinności człowieka względnie na naturę jego fizyczno-moralnego jestestwa bezstosunkowo używanego, czyli względnie samego siebie, 2) należytości i powinności człowieka względem drugiego, 3) wykład porządku przyrodzonego i moralnego, a stąd powinności przyrodzonych względem Boga ⁴⁾. Wykładano dalej prawo narodów, dzielone zwykle na dwa działy, jeden o prawie wojny, drugi o traktatach politycz-

¹⁾ Np. w Weleśnicy w r. 1819. Kurczewski, str. 28.

²⁾ Por. artykuł p. t. Krótka wiadomość o szkole łomżyńskiej od r. 1616 do 1818 przez K. D., b. profesora przy tejże szkole z Płocka. Bibl. Warsz. 1861, T. I., str. 637.

³⁾ Rolle Michał, *Ateny wołyńskie*, Lwów 1898, str. 64.

⁴⁾ Tamże, str. 87.

nych i handlowych, prawie żeglugi i o posłach¹⁾, prawo polityczne (zwane także towarzyskiem), w którym mówiono o formie rządu, przyczem rząd monarchiczny²⁾ był uznany jako najlepszy, o obowiązkach rządu wobec ludności i na odwrót.

Powyższe trzy przedmioty, prawo natury, narodów i polityczne, a ponadto ekonomię polityczną wykładano z podręcznika ks. Strojnowskiego, także za czasów polskich powszechnie używanego³⁾. Podręcznik ten zdołał się utrzymać w użyciu nawet mimo pojawienia się nowego dzieła ks. Kołłątaja o tym przedmiocie i mimo wpływów, jakie na program nauk w tej szkole⁴⁾, na ciało nauczycielskie, a nawet na samego jej twórcę Czackiego, wywierał Kołłątaj.

Wykład prawa polskiego (krajowego) oparty był na dawnym systemie podziału całości na trzy działy: prawo osobiste, prawo rzeczowe, rzecz o sądach i przewodzie sądowym. Jako zakończenie podawano historię prawa⁵⁾. Zgodnie z faktem, iż w ziemiach tych obowiązywało podówczas prawo litewskie (statut litewski)⁶⁾, wykładano prawo litewsko-polskie, zwracano przytem szczególną uwagę na prawo graniczne⁷⁾. Dalej wykładano prawo rosyjskie⁸⁾ ze względu na zmienione stosunki polityczne, i prawo rzymskie⁹⁾.

Osobny wykład był poświęcony ekonomii politycznej, którą wykładano wedle systemów Quesnaya i Smitha, system pierwszego poznawano z podręcznika ks. Strojnowskiego, system drugiego z dzieła Saya,

¹⁾ Rolle, str. 87, Dąbkowski, Tadeusz Czacki jako prawnik, Lwów 1913, str. 31.

²⁾ Być może ujawniał się już w tem twierdzeniu wpływ zmienionych stosunków politycznych, gdyż w raportach nauczycieli tego przedmiotu z czasów polskich nie znajdujemy takich pochwał tej właśnie formy rządu.

³⁾ Rolle, str. 84.

⁴⁾ Tamże, str. 86.

⁵⁾ Tamże, str. 101.

⁶⁾ Dąbkowski, Prawo prywatne polskie, T. I., str. 16.

⁷⁾ Rolle, str. 85.

⁸⁾ Tamże.

⁹⁾ Tamże, str. 101.

a potem z dzieła Jacoba, przetłómaczonego na język polski przez Chońskiego. Całość przedmiotu dzielono na pięć części: 1) tworzenie się pól albo produkcji względnie do przemysłu rolniczego, rękodzielniczego i handlowego, 2) o pieniądzach, 3) o wartości, 4) o dochodach, 5) o konsumpcyi ¹⁾.

Z powyższego przedstawienia wynika, iż w szkole krzemienieckiej zachowano prawie całkowicie system nauki prawa komisyi edukacyjnej; jako przedmiot nowy, niewykładany poprzednio występuje prawo rosyjskie, ponadto niektóre przedmioty mniej ważne, jak statystyka powszechna, encyklopedia prawa ²⁾, wreszcie kładziono też większy nacisk na prawo rzymskie.



¹⁾ Rolle, str. 87—88.

²⁾ Tamże, str. 85.

T R E Ś C.

	Str.
Wstęp	5
I. Przedmioty nauki	7
1. Prawo przyrodzone	7
2. Prawo polityczne	19
3. Prawo cywilne	27
4. Prawo narodów	30
5. Prawo polskie	39
a) Prawo polityczne	39
b) Źródła	44
c) Prawo cywilne	47
d) Prawo karne	50
e) Przewód sądowy.	51
f) Uwagi ogólne	53
6. Prawo kościelne	59
7. Prawo ekonomiczne.	60
8. Wiadomości prawne w innych przedmiotach nauki	67
II. Kierunek i sposób nauczania	70
III. Daty historyczne	89



Tegoż a
wyszły osobno nas

Zemsta, okup i pokora na Rusi halickiej w wieku XV i pierwszej połowie wieku XVI. Lwów 1898, str. 55.
Jeszcze o odpowiedzi w prawie polskim. Lwów 1899, str. 15.

Dwie taksy kancelaryjne sądu halickiego z XVII i XVIII wieku. Lwów 1903, str. 10.

O utwierdzeniu umów pod grozą łajania w prawie polskim średniowiecznym. Lwów 1903, str. 75.

Z dziejów mostu warszawskiego. Lwów 1903, str. 26.

Rys urzędzeń pocztowych w dawnej Polsce. Kraków 1903, str. 93.

Rękojemstwo w prawie polskim średniowiecznym. Lwów 1904, str. 254.

Załoga w prawie polskim średniowiecznym. Lwów 1905, str. 49.

Litkup. W dodatku: O przysiędze i kłątwie. Studium z prawa polskiego. Lwów 1906, str. 68.

Próba charakterystyki prawa polskiego prywatnego, odczyt wygłoszony w Stacji Naukowej krakowskiej Akademii Umiejętności w Paryżu, d. 12. kwietnia 1908 r., Lwów 1908 str. 32.

Wierna ręka czyli pokład. Studium z prawa polskiego. Lwów 1909, str. 188.

Prawo polskie prywatne. Programy wykładów w c. k. Uniwersytecie im. ces. Franciszka I. we Lwowie w latach szkolnych 1906/1907—1908/1909. Lwów 1906—1909, str. 41.

Prawo prywatne polskie. T. I. str. XXII + 602. Lwów 1910, T. II. str. X + 731. Lwów 1911.

Pierwsze dziesięciolecie Towarzystwa dla popierania nauki polskiej (1901—1910). Lwów 1911, str. 51.

Stanowisko cudzoziemców w prawie litewskim w drugiej połowie XV i w XVI wieku (1447—1588.) Lwów 1912, str. 85.

Prawo zastawu w zwierciadłach saskim, szwabskim i niemieckim. Studium z historii prawa niemieckiego. Lwów 1913, str. 88.

Prawo łąziebne. Studium z historii prawa polskiego. Kraków 1913, str. 62.

Tadeusz Czacki jako prawnik. W setną rocznicę zgonu (1813—1913). Lwów 1913 str. 32.

Przewóz wodny. Studium z historii prawa polskiego. Kraków 1914, str. 108.